

Kaukaskie ścieżki **CHEWSURETIA**

oraz krótki opis wschodniej Gruzji



Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu
**WSPARCIE MIKROPRZEDSIĘBIORSTW SEKTORA TURYSTYCZNEGO
W REGIONIE PSZAW-CHEWSURETII**
Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej
współpracy rozwojowej
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2012 r.



Został zrealizowany wspólnie przez polskich i gruzińskich
partnerów:

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK



Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Most do Gruzji”



Samorząd Miasta Duszetii
Stowarzyszenie Rozwoju Chewsuretii

ISBN 978-83-62473-19-9

*Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autorów i nie może być utożsamia-
na z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP*

Spis treści

<i>Gia Lapauri</i>	
Wschodnia Gruzja	5
Gruzja i Gruzini. Prapoczątki. Głosy z przeszłości. Przyroda. Gruzinińska kuchnia. Kraina wina. Tbilisi. Okolice Tbilisi. Kachetia. Parki Narodowe. Gruzinińska Droga Wojenna	
<i>Arczil Kikodze, Amiran Arabuli, Szota Arabuli</i>	
Chewsurowie	65
Chewsuretia. Historia Chewsurów. Chewsurscy wojownicy. Ciche-koszkebi – chewsurskie twierdze. Rolnictwo. Medycyna ludowa. Ubiór. Rękodzieło. <i>Scorproba</i> . Małżeństwa i wesele. Rytuały żałobne. Poezja. Wierzenia. Mitologia	
<i>Arczil Kikodze, Szamil Szetekaui</i>	
Przyroda	109
Krajobraz Pszaw-Chewsuretii. Klimat. Flora i wegetacja. Fauna Pszaw-Chewsuretii	
<i>Zurab Czinczaraui</i>	
Turystyka	131
Oferta turystyczna Pszaw-Chewsuretii. Opis szlaków turystycznych	

Wschodnia Gruzja



Gruzja i Gruzini

Gruzja leży na pograniczu Europy i Azji, na starożytnym Jedwabnym Szlaku. Od północy graniczy z Federacją Rosyjską, a od południa z Azerbejdżanem, Armenią i Turcją. Jest jednym z krajów, których korzenie historii i kultury sięgają czasów antycznych. Znani ze swej gościnności dla przybyszów Gruzini zamieszkiwali grzbiety Kaukazu już od czasów prehistorycznych.

Kraj ten jest bardzo atrakcyjny turystycznie, a pomimo swojej małej powierzchni (69 700 km²) wyróżnia się różnorodnością i niezwykle piękną przyrodą.

Gruzja, ze względu na swoje położenie, zawsze była mostem między Wschodem a Zachodem. Siły dionizyjskie i apollinijskie przenikają i ścierają się tu ze sobą, jako wschód i zachód, jako racjonalizm i irracjonalizm, światy intelektu i zmysłów.

Kim są Gruzini? Europejczykami czy Azjatami? W swoich aspiracjach zawsze dążyli do Europy, chociaż źródłem gruzińskiej kultury są cywilizacje Wschodu. Swoje początki Gruzja bierze z Europy i z Azji, jednak różni się i od kultur europejskich, i od azjatyckich, zachowując swoją oryginalność.

Prapoczątki

W miejscowości Dmanisi, w południowej Gruzji, zostały odkryte, pochodzące sprzed około 1 800 000 lat, szczątki pierwszych praludzi Eurazji – *homo erectus*.

Rdzenni mieszkańcy Kaukazu uważani są za jednych z pierwszych rolników. To właśnie w Gruzji odkryto 18 wczesnych rodzajów pszenicy i innych zbóż.

W starożytnym świecie Gruzinów znano jako zręcznych metalurgów. Swoimi wyrobami z miedzi, brązu, żelaza czy złota handlowali z Sumeryjczykami, Hetytami, Egipcjanami i innymi starożytnymi cywilizacjami. Grecy do dziś nazywają żelazo „halibus”, od nazwy jednego z gruzińskich plemion – Chalibów.

Na południe od Tbilisi, niedaleko od Dmanisi, gdzie do dziś wydobywane są miedź i złoto, odkryto jedną z pierwszych na świecie kopalni złota, powstałą najprawdopodobniej 6000 lat temu.

Głosy z przeszłości

Gruziniński jest jednym z najstarszych języków świata. W jego słownictwie i toponimach do dziś można napotkać brzmienia pochodzące z nieistniejących już języków Hetytów, Sumeru czy Akadu. Gruzini używają też własnego alfabetu, który powstał w pierwszych wiekach naszej ery. Używano w Gruzji trzech różnych typów tego pisma, często równocześnie – *asomtawruli*,



Chrzest krwi – rytuał inicjacji, odprawiany do dziś podczas święta Atengenoby, Chewsuretia

chucuri (zwany też *nuschuri*) i *mchedruli*. Spośród nich najstarszy jest *asomtawruli*, natomiast w *mchedruli* Gruzini piszą do dziś.

Słynne gruzińskie pieśni polifoniczne przechowały fragmenty starych hymnów i inwokacji, w których wspominane są imiona i przymioty sumeryjskich, hetyckich bogów oraz starożytne modlitwy. Bogowie tych ludów – Armaz, Kwiria, Lale, Nanina, Lile – byli też bogami Protogruzinów.

W kaukaskich opowieściach do naszych czasów przetrwały też wzmianki o bohaterach ze starożytnych eposów: o Prometeuszu-Amiranim, o złych Dewach (demonach gruzińskiej mitologii), o kolosach, o Nartach, czy o bohaterze Kopali, który wyzwolił ludzi od złych duchów.

Na terenie całej Gruzji, a szczególnie w górskich regionach, zachowały się zwyczaje, będące bezcennym materiałem dla etnografów. Po dziś dzień odprawiane są obrzędy mające swe korzenie w odległej historii: kult Drzewa Życzeń czy tzw. *Chatoba*. Te góralskie święta, odprawiane na cześć lokalnych ołtarzy, ikon i bóstw, to m.in. Atengenoba, Lasharoba, Gomecroba, Tetrgiorgoba.

Góry Kaukazu kryją w sobie wiele innych tajemnic historii, które wciąż czekają na rozwikłanie. Jedną z takich zagadek są petroglify, pradawne rysunki wyryte w skałach, które zostały odkryte w głębokich, okrytych mgłą mistycyzmu i tajemniczości wąwo-



Kamień z petroglifami z wioski Kistani

zach Tuszetii, Chewsuretii i innych regionów. W jednej z opuszczonych wiosek Chewsuretii, w Kistani, na basztach obronnych widnieją nierozszyfrowane dotąd znaki-napisy, identyczne z ideogramami wyrytymi na murach Gordionu, stolicy starożytnej Frygii. Wyryte w kamieniu kaukaskie petroglify mają też dużo wspólnego z podobnymi znaleziskami z Kraju Basków, czy pozostałościami po Etruskach i cywilizacji Myken.

Starożytność

Mniej więcej 3200 lat temu, z połączenia terytoriów gruzińskich plemion, na obszarze dzisiejszej zachodniej Gruzji, powstały dwa państwa – na północy Kolchida, na południu Diaochia. Oba państwa równolegle nawiązały kontakty z ówczesnym światem, zwłaszcza Kolchida intensywnie handlowała z Grecją, Egiptem, Fenicją czy Persami. Wywożono stąd złoto, żelazo, drewno potrzebne do budowy statków, wino, przedmioty codziennego użytku. W Kolchidzie bito w tym czasie srebrne monety zwane „kolchidzkim tetri”.

W IV w. p.n.e. król Parnawaz połączył wschodnią Gruzję (Kartlię), zwaną przez Greków Iberią, i Kolchidę (Egrisi), ustanawiając



stolicę zjednoczonego państwa w mieście Mcheta. Językiem państwowym ogłosił mowę jednego z gruzińskich plemion – Kartłów. Stąd też wzięła się dzisiejsza nazwa Gruzji w ojczystym języku Gruzinów – *Sakartwelo*, czyli „kraj Kartłów”.

W 65 r. p.n.e. u granic Gruzji stanęły żelazne legiony Imperium Rzymskiego pod dowództwem Pompejusza. Po krwawych bitwach Gruzini poprosili o rozejm. W następnych latach stali się jednak przyjaciółmi i sojusznikami Rzymian. Za cesarza Antoniusza w Rzymie na Polu Marsowym postawiono pomnik gruzińskiego króla Farsmana II. Takie wyrazy szacunku wobec obcych narodów nie miały w Rzymie precedensu. Zbliżenie z Rzymem na zawsze wciągnęło Gruzję w krąg zachodniej kultury.

Początki chrześcijaństwa

Gruzję uważa się za kraj Matki Boskiej. Tu działali apostołowie Andrzej, Szymon Kananejczyk i Mateusz. Chrześcijańskie

gminy funkcjonowały tu nie niepokojone już od I w., podobnie jak wspólnoty wielu innych religii. Kupcy z obcych krain, podążając Jedwabnym Szlakiem, razem z towarami przynosili swoją kulturę i religijne wierzenia. Miasta zbudowane na szlakach handlowych, takie jak Upliscyche i Wani, szybko rozkwitły gospodarczo i słynęły z mnogości świątyń różnych wyznań.

Następny etap dla Gruzji otwiera się w IV w., po ogłoszeniu chrześcijaństwa religią państwową w 326 r. Ten fakt związany jest z osobami św. Nino z Kapadocji, św. króla Miriana i św. królowej Nany. W Gruzji przechowywane są wielkie chrześcijańskie świętości, takie jak chiton Chrystusa, szata i pas Matki Boskiej, relikwie wielu znaczących świętych, itp.

W połowie VI w. do Gruzji z Bliskiego Wschodu przybyła grupa chrześcijańskich mnichów, znana jako 13 Ojców Syryjskich. To, że dziś w Gruzji chrześcijaństwo jest tak głęboko zakorzenione, jest w dużej mierze ich zasługą. Mnóstwo kompleksów klasztornych zbudowanych przez Ojców Syryjskich jest rozsianych po terenie całej Gruzji, m.in. Dawid Garedża, Chirsa, Alawerdi i Martkopi w Kachetii we wschodniej Gruzji; Szio-Mgwime, Zedazeni, Cilkan i Urbnisi w Kartli – w Gruzji środkowej.

Ścisłe relacje z chrześcijańskim światem spowodowały, że gruzińskie klasztory budowano również poza jej granicami. Można je znaleźć m.in. w Syrii, Palestynie, na Świętej Górze Atos.



Krzyż według wzoru św. Nino. Klasztor Dźwari

Obecnie ponad 5000 zabytkowych kościołów i klasztorów jest objętych ochroną przez gruzińskie państwo. To ogromna liczba, biorąc pod uwagę stosunkowo mały obszar tego kraju.

Chrześcijaństwo przysporzyło Gruzji także problemów. Po upadku Bizancjum stała się ona jedynym w regionie chrześcijańskim ośrodkiem, otoczonym przez państwa muzułmańskie. Wskutek tego kraj przeżywał ciągle najazdy Arabów, Irańczyków czy Turków. Rozpadł się na wiele prowincji i jego rozwój został zahamowany na wiele stuleci.

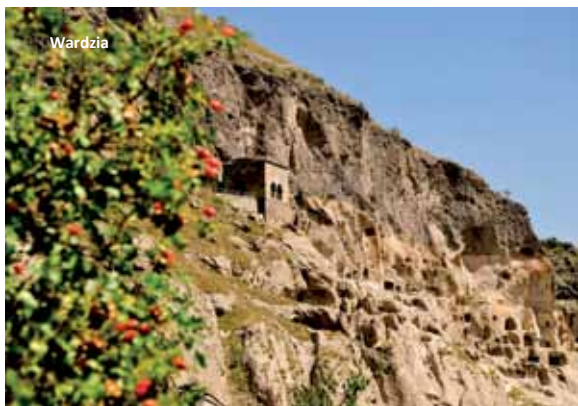
Odrodzenie królestwa i „Złoty Wiek”

Odrodzenie państwa stało się możliwe dopiero w XI w. i związane jest z postacią króla Dawida IV Budowniczego. Stworzył on silne, regularne wojsko, podporządkował władzy królewskiej kościoł i buntujących się możnowładców, po czym wszystkie siły skierował przeciwko zewnętrznym wrogom.

Był to okres wypraw krzyżowych i największych bitew krzyżowców o Ziemię Świętą. Król Jerozolimy Baldwin utrzymywał intensywne relacje z pałacem w Kutaisi, wysyłając liczne poselstwa do Gruzji, jako do znaczącego sojusznika w walce chrześcijańskiego świata z muzułmanami. Do historii taktyki militarnej przeszła wielka bitwa pod Didgori, niedaleko Tbilisi. 12 sierpnia 1121 r. 56-tysięczna gruzińska armia, pod wodzą króla Dawida IV,



Klasztor Gelati



Wardzia

pokonała koalicyjną armię muzułmanów, liczącą ponad 300 000 wojowników. Dzięki temu zwycięstwu rok później odbito z muzułmańskich rąk również Tbilisi i przeniesiono tam stolicę odnowionego królestwa.

Król Dawid IV był nie tylko wyśmienitym dowódcą. Biegle władał kilkoma językami, znał się na nurtach religijnych i filozoficznych swoich czasów. Pisał teksty literackie, na czele z kunsztownym poematem religijnym pt. *Psalmy Żalu*. Z rozkazu króla zbudowano kompleks klasztorny i akademię w Gelati, jeden z największych ośrodków naukowych tamtego okresu, zawierający m.in. obserwatorium i szpital wojskowy. Zgodnie ze swoim testamentem, król Dawid IV Budowniczy pochowany jest w jednej z bram tego klasztoru.

Gruzja osiągnęła szczyt swojej potęgi za czasów królowej Tamar (1184–1213), czy raczej „króla Tamar” (*Tamar mepe*), jak ją tytułowano. W trakcie jej panowania Gruzji podporządkowany był cały Kaukaz, włącznie z Kaukazem Północnym, dzisiejszą Armenią oraz Szirwanem (terytorium dzisiejszego Azerbejdżanu). Gruzja sięgała od Morza Czarnego do Morza Kaspijskiego, a jej wasalem było m.in. Cesarstwo Trapezuntu, leżące na obszarze dzisiejszej północno-wschodniej Turcji.

Właśnie w tym okresie wielki poeta Szota Rustaweli napisał słynny poemat *Rycerz w tygrysiej skórze*. Wspaniały, epicki utwór

jest przykładem dworskiej kultury gruzińskiej XIII w., którą nazywa się czasem „gruzińskim renesansem”. Wiele z obecnych w nim elementów przyjmie się bowiem w Europie dopiero później, właśnie w epoce renesansu. Sama postać królowej Tamar jest do dziś obecna w gruzińskiej kulturze, zachowało się mnóstwo opowieści, wierszy i pieśni opartych na motywach zaczerpniętych z jej życia.

Wśród dokonań wielkiej królowej, na szczególne podkreślenie zasługuje skalny kompleks architektoniczny Wardzia. Jego budowę rozpoczęto za czasów ojca Tamar, Jerzego III, a dokończono już za czasów królowej. Wardzia to miasto-klasztor wykute w tufowej skale na zboczu góry; ogromny, trzynastopiętrowy labirynt jaskiń i pomieszczeń, który rozciąga się na długości ponad pół kilometra. Można tu zobaczyć system wodociągów, korytarzy, ulice, kościoły, refektarze dla mnichów, tajne tunele, aptekę, pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

Upadek

Kres świetności Gruzji położyły w XIII w. najazdy Tatarów, a w XIV w. ponownie zrujnował państwo Tamerlan. Liczba ludności dramatycznie zmalała. Gruzję rozbito na trzy królestwa i kilka małych księstw. Gdy do tego w XV w. Turcy zniszczyli Imperium Bizantyjskie i zamknęli Jedwabny Szlak dla handlu z Europą, państwo dotknął głęboki regres gospodarczo-polityczny. Europejczycy w tym czasie zaczęli szukać alternatywnych dróg handlowych na Daleki Wschód, rozpoczynając okres wielkich odkryć geograficznych.

Następne wieki dla Gruzji to czas nieprzerwanych wojen z Iranem i Turcją Ottomańską, które postawiły ją na skraju fizycznego unicestwienia. W 1783 roku król Herakliusz II (Erekle) podpisał umowę pomiędzy Imperium Rosyjskim i wschodnią Gruzją, tak zwany „Traktat Gieorgijewski”. Tym dokumentem Rosja zobowiązała się do pomocy Gruzji w obronie przed Iranem i Turcją, z czego się wywiązała, jednak skutek traktatu okazał się dla Gruzji tragiczny. Rosja pozbyła się ostatniego króla Jerzego XII, zniosła gruzińską monarchię na wschodzie, potem zdobyła też prowincje zachodnie nad Morzem Czarnym. Państwo, pozostawione bez przywódcy, połączono wkrótce z Imperium Rosyjskim, mimo dość chaotycznych prób oporu.

XX wiek i współczesność

Po I wojnie światowej Gruzja wykorzystała okres wojny domowej w Rosji w 1917 i ogłosiła niezależność.

Nie udało się jednak utrzymać jej na długo, w 1921 roku bolszewicka Rosja znowu zaanektowała państwo i wprowadziła radziecki reżim. Panowanie Rosjan trwało aż do rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 r. Gruzja ponownie zadeklarowała wtedy niepodległość.

Kolejne lata były jednak dla młodej republiki bardzo ciężkie. Wojna domowa i chaos w polityce wewnętrznej, konflikty w separatystycznych republikach Abchazji i Osetii Południowej; wszystko to sprawiło, że życie Gruzinów stało się niezwykle trudne. Niszczącą postsowiecką infrastruktura domagała się odnowy, w miastach często brakowało nawet prądu i gazu. Mimo pewnych wysiłków czynionych przez prezydenta Edwarda Szewardnadzego, plagą w kraju była korupcja.

W końcu w 2003 roku, w trakcie tak zwanej „rewolucji róż”, Gruzini obalili słabe rządy Szewardnadzego, a władzę przejął Micheil Saakaszwili. Od tego czasu gruzińskie państwo wypełnia swoje funkcje na poziomie nieodbiegającym od pozostałych krajów Europy. Ulice są bezpieczne i dla turystów i dla miejscowej ludności; policja i inne państwowe służby funkcjonują sprawnie. Prowadzenie biznesu jest łatwiejsze niż w większości państw na świecie, a administracji państwowej zależy szczególnie na przyciągnięciu zagranicznych inwestorów i turystów. Dzięki temu liberalnemu podejściu obywatele Unii Europejskiej mogą m.in. przyjeżdżać do Gruzji bez wiz i paszportów, posługując się jedynie narodowym dokumentem tożsamości.

Te pozytywne zmiany nie zostały zatrzymane nawet po wojnie gruzińsko-rosyjskiej w 2008 r. Mimo iż Rosja nie respektuje gruzińskiej integralności terytorialnej i okupuje Abchazję i Osetię Południową, Gruzja jest nadal liderem we wprowadzaniu zachodnich standardów na Kaukazie. W 2012 roku pierwszy raz w regionie nastąpiła pokojowa zmiana władzy w drodze demokratycznych wyborów. Ugrupowanie Micheila Saakaszwilego zostało zastąpione przez koalicję „Gruzińskie Marzenie”, na czele której stoi multimiliarder Bidzina Iwaniszwili.

Przyroda

Oprócz starożytnej historii również gruzińska przyroda należy do unikalnych. Różnorodność klimatu jest prawdziwym odkryciem dla turysty: od suchego, podobnego do afrykańskiej sawanny, przez strefy subtropikalne, do krajobrazów subalpejskich i alpejskich.

Truizmem jest stwierdzenie, że Gruzja to kraj górzysty. Przebiega tędy znaczna część głównego grzbietu Wielkiego Kaukazu, z takimi szczytami jak Szchara (5068 m), Mkinwarcweri-Kazbek (5033 m), Uszba (4695 m), Tebulosmta (4495 m). Kolejne większe szczyty to Szoda, Leila, Tetnuldi, Didi Abuli, Mepiskaro, Ardzewani i inne. W najwyższych partiach gór znajdują się lodowce – można je zobaczyć pod Szcharą, Uszbą, Czaladi w Swanetii czy Kazbekiem we wschodniej Gruzji.

Wiele wiosek w Gruzji położonych jest bardzo wysoko – dla przykładu: osady Resi w wąwozie Truso (2360 m), Gudauri (2280 m), Diklo w Tuszetii (2180 m) lub swaneckie Uszguli (2160 m).

Gruzja posiada ogromne zasoby wodne, z pięknymi jeziorami (Parawani, Paliastomi, Tabackuri) i rzekami o głębokich, imponujących wąwozach (Mtkwari, Rioni, Alazani, Aragwi i inne). Jest tu



Uszba (4695 m)



Jaskinia Sataplia

mnóstwo źródeł wód mineralnych i leczniczych. Wśród nich najbardziej znany jest wąwóz Bordżomi ze słynnym uzdrowiskiem; inne znane to Likani, Nabegławi, Plate, Sairme, Lugela. Termiczne wody i lecznicze błota Tbilisi, Ckaltubo i Akchtali są popularnymi kurortami balneologicznymi.

Bajecznych wrażeń dostarczają gejzery mineralnych wód w wąwozie Truso czy kalcytowe rzeki i błotniste wulkany „Tachtitepe” na rzeką Jori, alpejskie jeziora Abudelaury, Tobawarczchili i Rica. Widowiskowe są jaskinie Prometeusz, Sataplia czy Sakinule (czyli po gruzińsku „zamrażarka”).

Gruzińska kuchnia

Na szczególne podkreślenie zasługują gruzińskie potrawy, wyróżniające się różnorodnością i oryginalnymi przepisami.

Dzisiaj w Gruzji popularne są potrawy takie jak: **chinkali** – gruzińskie pierogi, zupa **chashi**, **saciwi**, **kebabi**, **plow**, które zdobyły popularność dzięki wpływowi Jedwabnego Szlaku. Inne nazwy gruzińskich przypraw: **zafrana** (szafran), **rehani** (czarna bazylija), **ucchosuneli** (korzeń lubczyka) też wskazują na cudzoziemskie pochodzenie.



Szaszłyk pieczony przez Chewsura

Rozpowszechnione w każdym regionie Gruzji jest **chaczapuri**, czyli ciasto wypieczone z serowym nadzieniem. Jego lokalnymi odmianami są np. **imeruli**, **adżaruli** (z jajkiem), **megruli**, czy też **mochewuri chaczapuri**. Bardzo popularny jest **mcwadi**, czyli szaszłyk. Przyprawione lub zamarynowane mięso Gruzini nadziewają na drewniane bądź metalowe „szampurity” i pieką na żarze. Szczególnym smakiem wyróżnia się kachetyński szaszłyk, smażony na suchych gałęziach winnej latorośli **calami**.

Z gruzińskich zup i potraw można wymienić:

- Czichirtma** – bulion z kury, z octem winnym, przyrządzony z czosnkiem i przyprawami.
- Bozbaszi** – zupa z baraniny lub wołowiny, przyprawiona pikantnymi przyprawami.
- Baże** – zagęszczony sos do ryb i mięsa, z orzechami włoskimi, czosnkiem, szafranem, i suszona kolendrą.
- Czanachi** – zupa z baraniną, pomidorami, ząbkami czosnku, bakłazanem i z ziemniakami, przygotowywana w glinianym dzbanku i w nim podawana do stołu.
- Czakapuli** – zupa wiosenna na bazie duszonej w białym winie, drobno posiekanej jagnięciny lub cielęciny; mocno doprawiona estragonem, miętą, szczypiorem, czosnkiem i zielonymi mirabelkami.
- Tkemali** – kwaśny, słodki bądź pikantny sos do różnych potraw na bazie mirabelek.



Czurczchela

Narodowym słodkim przysmakiem Gruzinów jest *czurczchela*, przygotowana z zagęszczonego winogronowego soku z nadzieniem orzechów włoskich lub laskowych. Zachowuje swój smak przez bardzo długi czas, przez co w przeszłości była wykorzystywana jako prowiant dla wojsk.

Kraina wina

Kilka lat temu naukowcy odnaleźli we wschodniej Gruzji, datowane na 6 tysiąclecie przed naszą erą, nasiona winogron i gliniane naczynia na wino, dowodząc tym, iż początków uprawy winorośli należy szukać właśnie w tym kraju. O długiej winiarskiej tradycji w Gruzji w starożytnym świecie wiedzano jeszcze przed Homerem. Pisali o tym Ksenofont, Plutarch, Strabon i inni. Wśród 2000 gatunków winnej latorośli aż 600 jest gruzińskich. Uważa się też, że słowa „vine”, „wein”, „vin” – pochodzi od gruzińskiego „ღვინო” (*gwino*). Wiele szczepów, takich jak Cinandali, Saperawi, Kindzmarauli czy Chwanczkara jest znanych na całym świecie.

Nieprzypadkowo, zaprowadzając w Gruzji chrześcijaństwo, św. Nino nawracała wiernych krzyżem z winnej latorośli – drzewo to zawsze uważano tu za święte.



Kwewri

Do fermentacji i przechowywania wina do dziś używa się glinianych naczyń, *kwewri*. Wyciśnięty sok z winogron przechowywano w specjalnym pomieszczeniu *marani* (winnica) w zakopanych w ziemi *kwewri*, co umożliwiło regulowanie procesu fermentacji. Jest to starożytna, oryginalnie gruzińska technologia, do dziś rozpowszechniona w każdym niemal zakątku kraju. W ostatnich latach powstały też nowoczesne wytwórnie wina, produkujące je według technologii europejskiej, bliższe gustom gości z Zachodu.

Osobno należy wspomnieć o gruzińskiej tradycji biesiady (*supra*, czyli po gruzińsku obrus), niewyobrażalnej bez gruzińskiego wina. Bez *supry* i wina nie ma w Gruzji wesela ani stypy, Gruzini rodzą się wśród toastów wznoszonych winem i winem żegnają swoich zmarłych.

Suprze przewodzi szef stołu – *tamada*. Ten, za pomocą ułożonych w odpowiedniej kolejności i szyku toastów układa opowieści, odpowiadające okolicznościom biesiady. Istnieje cały system tradycyjnych toastów, trwających po wiele minut, których korzenie tkwią jeszcze w starożytnych, archaicznych rytualnych modlitwach. W trakcie wygłaszania toastu, nie należy pić, kielichy opróżnia się dopiero na znak dany przez *tamadę*.

Tbilisi

Pierwsze historyczne wzmianki o Tbilisi znajdują się w rzymskiej *Tabula Peutingeriana* i gruzińskiej kronice *Nawrócenie Kartli*, źródłach pochodzących kolejno z IV i VII wieku. Już w tych czasach Tbilisi było ważnym ośrodkiem miejskim, otoczonym murami.

Wedle legendy, w V wieku król Gruzji Wachtang Gorgasali (*gorgasali* w jęz. perskim znaczy „wilcza głowa”) zdecydował o przeniesieniu stolicy z Mcchety do Tbilisi. Podanie głosi, że król, polując, natknął się w okolicznych lasach na gorące źródła. Pod wrażeniem ich właściwości ogłosił, że zostanie tu zbudowane miasto „Tbilisi” (w jęz. gruzińskim *tbili* znaczy „ciepły”).

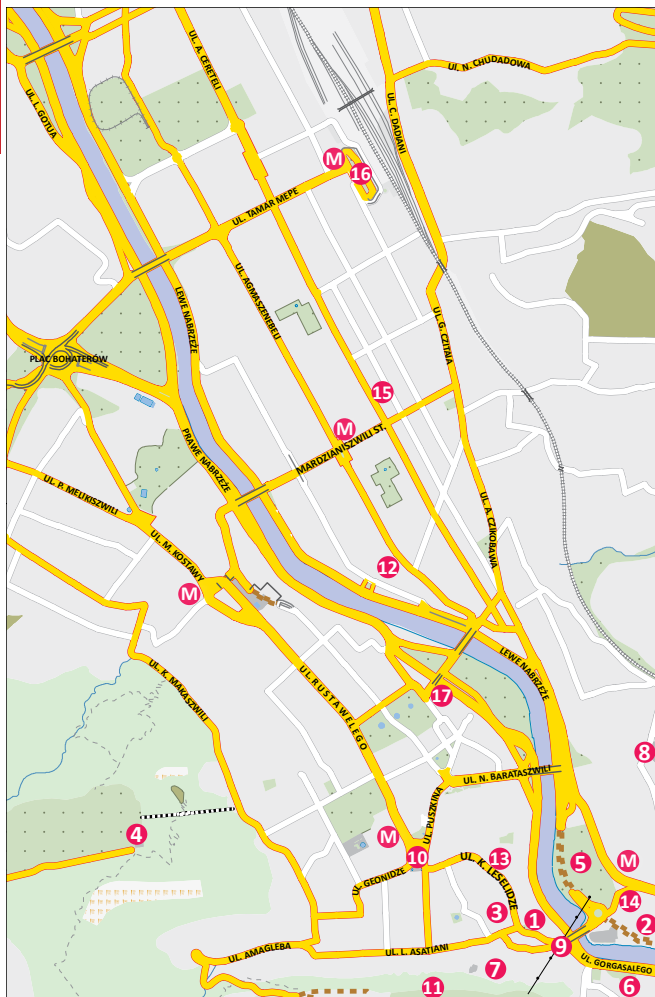
W rzeczywistości król docenił strategiczną lokalizację miasta, które istniało już wcześniej. Przeniesienie stolicy w to miejsce pozwalało na przejście kontroli nad lokalną odnogą jedwabnego szlaku oraz na zepchnięcie politycznych wpływów Persji dalej na południe.



Pomnik Wachtanga Gorgasalego
obok kościoła Metechi

Persów nie udało się ostatecznie odsunąć, zdobyli oni miasto już w VI wieku. W VII wieku Tbilisi dostało się pod panowanie arabskie. Do Gruzinów wróciło dopiero w XI wieku, gdy Dawid Budowniczy wygrał wielką bitwę z muzułmanami w pobliskim Didgori. Do Tbilisi wkroczył rok później i uczynił je stolicą odnowionej gruzińskiej monarchii.

Razem z rozkładem gruzińskiego państwa w XIII wieku Tbilisi znów podupadło. W 1226 roku sułtan Chorezmu, Dżalal-ad-din, zdobył miasto i zgromadził jego mieszkańców wokół mostu Metekhi. Mieli oni wyrzec się chrześcijaństwa, depcząc świętą ikonę Matki Boskiej. Tych, którzy odmówili świętokradztwa,



Centrum Tbilisi

1. Katedra Sioni
 2. Kościół Metechi
 3. Bazylika Anczischati
 4. Wzgórze Mtacminda – Park rozrywki, u podnóża Panteon
 5. Park Rike – stacja kolejki linowej na twierdzę Narikala, w pobliżu Pałac Prezydencki
 6. Abanotubani – dzielnica łaźni w pobliżu wejście do ogrodu botanicznego
 7. Kościoły Betlemi, świątynia zoroastriańska Atesz-Gah
 8. Katedra Św. Trójcy – Cmind Sameba
 9. Plac Gorgasalego – liczne restauracje, m.in. Mirzaani
 10. Plan Niepodległości – Tawisuplebis Moedani pomnik św. Jerzego, Muzeum Narodowe
 11. Twierdza Narikala w pobliżu monument „matki Gruzji”
 12. Restauracja „Mirzaani” na ulicy Uznadze
 13. Ulica Leselidze – m.in. restauracja „Maczachela”, Wielka Synagoga
 14. Hotel Kopala, ul. Czechowa
 15. Hostel u Iriny Dżaparidze, ul. Ninoshvili
 16. Dworzec Kolejowy
 17. Suchy Most – targ staroci, pamiątek. W pobliżu sklep kartograficzny „Geoland”.
- M – stacje metra



Nocna panorama Tbilisi. Po prawej katedra Cmindza Sameba

wojownicy szacha strącali z mostu w nurt rzeki. Kościół gruziński czci ich jako „100 000 męczenników”.

W kolejnych stuleciach Tbilisi było wielokrotnie zdobywane i grabione, parokrotnie całkowicie niszczone. Najbardziej tragiczne w skutkach były najazdy Tamerlana (1386 r.) i chana Agi Mohammada (1795 r.).

Tbilisi rozkwitło ponownie dopiero pod obcym panowaniem, gdy cała Gruzja znalazła się pod kontrolą Rosji. W początkach XIX wieku zostało stolicą tzw. Guberni Tifliskiej, pełniąc rolę centrum dla całego rosyjskiego Zakaukazia. Miasto uległo zupełnej przebudowie, powstały setki nowych budowli. Nowoczesne europejskie style architektoniczne mieszały się z wpływami orientalnymi. Tu mieszkali ojcowie nowoczesnej gruzińskiej inteligencji – Ilia Czawczawadze, Akaki Cereteli i wielu innych.

W czasach komunizmu Tbilisi wzbogaciło się o nowe dzielnice, takie jak Wake i Saburtalo, gdzie do dziś siedziby ma większość lokalnych uniwersytetów. W 1966 r. zostało zbudowane tbiliskie metro.

Najważniejsze zabytki i atrakcje Tbilisi:

Jednym z najstarszych kościołów w Tbilisi jest katedra **Sioni**. Wedle legendy świątynię rozkazał zbudować w V wieku król Wachtang Gorgasali. Pewniejsze przekazy mówią, że w VI i VII wieku rozbudowali ją lokalni możnowładcy (eristawi). Dzisiaj-

sza bryła kościoła pochodzi z XII wieku. Między XIII a XVIII wiekiem wielokrotne najazdy na Tbilisi odcisnęły na nim swoje piętno. Odrestaurowano go jednak w XIX w., m.in. wstawiając nowy ikonostas i dekorując freskami autorstwa rosyjskiego artysty Gagarina. W katedrze Sioni przechowywane są znaczące relikwie chrześcijańskie – m. in. krzyż św. Nino i szczątki Tomasza Apostoła.

Kościół Matki Boskiej **Metechi** powstał w V wieku. W 1289 roku został przebudowany przez króla Demetre I. Obok stoi pomnik konny króla Wachtanga Gorgasalego, razem z kościołem tworząc jeden z najbardziej charakterystycznych widoków Tbilisi.

Bazylika **Anczischati** została zbudowana w VI wieku. Jej nazwa pochodzi z XVII wieku. Wtedy to przeniesiono cudowną ikonę z monasteru Anczi w regionie Tao-Klardzeti (dzisiejsza wschodnia Turcja) do Tbilisi. Sama ikona Anczischati to wielkie dzieło sztuki sakralnej – obraz z VI wieku pokryty jest okładziną ze złota, wykonaną przez mistrza z XII wieku, Bekę Opizarego. Kościół został poważnie zniszczony w 1795 roku, ale w XIX wieku go odrestaurowano.

Kościół św. Dawida z Garedży (**Mamadaviti**), jednego z 13 Ojców Syryjskich, pierwszego mieszkańca tego miejsca. Od 1929 roku przy kościele mieści się tzw. **Panteon**, gdzie pochowane są postaci zasłużone dla kultury i historii Gruzji. Kościół stoi u podnóża wzgórza **Mtacminda** (Święta Góra), na której szczycie



mieści się park rozrywki i wieża telewizyjna. Punkty widokowe rozlokowane na wzgórzu oferują jedno z najciekawszych panoram miasta. Niedaleko, na północ i zachód od Mtacmindy, znajdują się Park Wake i Jezioro Żółwie, popularne wśród mieszkańców Tbilisi miejsca wypoczynku i rekreacji.

Wzgórze i zamek **Narikala** wznosi się tuż nad dzielnicą Starego Tbilisi (Dzweli Tbilisi). Zamek istniał tu od IV wieku, dzisiaj wyglądał jak ok. wieku XVII. Obok zamku stoi dwudziestometrowy posąg „Matki Gruzji”, trzymającej dzban wina w jednej ręce i miecz w drugiej. Symbolizować mają one gościnność okazywaną przez Gruzinów przyjacielom i męstwo, z jakim odpierali najeźdźców. Na Narikalę warto wchodzić po schodach znajdujących się od strony północnego zbocza, gdzie znajdują się platformy widokowe i dwa kościołki **Betlemi**, z XIV i XVIII wieku.

Czymś, z czego Tbilisi zawsze słynęło, były miejscowe łaźnie, tworzące kompleks zwany **Abanotubani** (Abano w jęz. gruzińskim znaczy łaźnia). Trafimy na nie, idąc w dół od Placu Gorgasalego. Już w średniowieczu było to 65 łaźni. Dziś najważniejsza z nich to tzw. Czreli Abano, z łukową fasadą wyłożoną błękitną glazurą. Niedaleko za Narikalą i dzielnicą bani znajduje się ogród botaniczny, w którym prezentowanych jest ponad 4000 gatunków roślin.

W pobliżu łaźni znajduje się też meczet, przypominający czasami, kiedy muzułmanie stanowili znaczący odsetek ludności Tbilisi. Spośród wielu świątyń różnych religii, jedną z najstarszych jest świątynia ognia Zoroastrian, tzw. **Atesz-Gah**, powstała między V a VII stuleciem. Leży ona w pobliżu wspomnianych kościo-

łów Bethlemi. Wielką **Synagogę** znajdziemy z kolei poniżej, na ulicy Leselidze.

Wielka katedra Św. Trójcy (**Cminda Sameba**) znajduje się po przeciwnej stronie rzeki Mtkwari, przy ulicy Samreklo. Blisko stumetrowej wysokości świą-



Fasada łaźni Czreli Abano

tynia została poświęcona w 2004 roku, stając się najwyższym kościołem w Gruzji.

W pobliżu Tbilisi znajdują się dwa duże jeziora, oprócz wspomnianego już Jeziora Żółwiego. Na północnych krańcach miasta, na północ od Al. Waży Pszawelego, znajduje się **Jezioro Lisi**. Z kolei po wschodniej stronie, na długości 9 km rozciąga się tak zwane **Tbiliskie Morze**, dostępne łatwo od stacji metra Grmagele lub Didube. Przy obu jeziorach w 2013 roku planowane jest otwarcie nowych kompleksów wypoczynkowych, obok istniejącej już bazowej infrastruktury.

Najważniejsze muzea w Tbilisi:

Gruzińskie Muzeum Narodowe (al. Rustawelego 3, www.museum.ge). Bogata kolekcja muzealna ukazuje całą historię Gruzji, szczególnie ciekawe są eksponaty wykonane ze złota. Strona internetowa zawiera również informacje o innych muzeach, działających pod zarządem GMN, m.in.:

Muzeum Sztuk Pięknych (ul. Lado Gudiaszwili 1)

Muzeum Historii Tbilisi (ul. Sioni 8)

Muzeum Etnograficzne (al. Kus Tba, na zachód od wzgórza Mtacmindy i Jeziora Żółwiego)

Warto odwiedzić też **Muzeum Jedwabiu**, opisujące m.in. historię Jedwabnego Szlaku (ul. Giorgi Cabadze 6, w pobliżu stadionu Dynama Tbilisi)

Narodowa Galeria Tbilisi (wcześniej znana jako „Błękitna Galeria”), Opera, Teatr Dramatyczny i Filharmonia znajdują się przy Alei Rustawelego lub w jej pobliżu, w samym centrum miasta.

Polecane restauracje:

- ◆ **Sieć Taglaura** – m.in. ul. Kostawa 77, ul. Gulia 1 (naprzeciwko dworca Ortaczala)
- ◆ **Sieć Maczachela** – m.in. Leselidze 26, Mardżianiszwili 16, Kostawa 77
- ◆ **Sieć Mirzaani** z piwem z własnego browaru – m.in. Plac Gorgasalego 1; ul. Uznadze 41, al. Cereteli 140 (w pobliżu metra Didube)



Aleja Rustawelego z pomnikiem św. Jerzego - patrona Gruzji

Hostele, tanie noclegi:

- ◆ **Hostel Iriny Dżaparidze** – ul. Ninoszwili 19B (w górę od metra Mardżianiszwili) (+995)599111669, <http://www.facebook.com/guesthouse.irina/info> lub www.irinesplace.com.
Znakomity wybór dla większości turystów z małym budżetem – dobre warunki, bardzo dobra obsługa i wspaniała atmosfera. Irina jest też bankiem informacji o noclegach i usługach turystycznych w innych miejscach Gruzji, jej kontakty cieszą się bardzo dobrą opinią.
- ◆ **Opera Hostel** – w pobliżu metra Didube. Dobrze skomunikowany dla gości, którzy przyjeżdżają głównie z myślą o turystyce górskiej. Obsługa i właściciele to Polacy, służą pomocą w organizacji wycieczek, można tu wypożyczyć jeepa i drobny ekwipunek do wycieczek górskich (namioty, karimaty, gaz w butlach, itp.).
Ul. Czargali 5 (+995)593410066 hostel@gruzinski.pl
www.operahostel.pl

Przykładowe hotele:

- ◆ **Vere Inn**, ul. Barnowa 53, www.vereinn.com,
+ (995)322291252
- ◆ **Hotel Kopala**, ul. Czechowa 8/10, www.kopala.ge,
(+995)322775520

Okolice Tbilisi

Wokół Tbilisi znajduje się bardzo wiele zabytków pamiętających czasy antyczne i wczesne średniowiecze. Klasztory i zamki w większości budowano tu na niewysokich wzgórzach. Malownicze wąwozy i góry Kartlii są doskonałym miejscem na wyprawy piesze, rowerowe lub samochodowe. Do większości miejsc dojeżdża też komunikacja publiczna – marszrutki. Poniżej prezentujemy trzy trasy, z których każdą, wybranym środkiem transportu, można przebyć w ciągu jednego dnia.

Trasa 1 – Mccheta i okolice: Mccheta – klasztor Dźwari – Armazi. Klasztory Sziołgwime i Zedzeni

15 kilometrów od Tbilisi leży Mccheta, dawna stolica Gruzji. To tu w IV w. Gruzja oficjalnie przyjęła chrześcijaństwo, tu znajduje się jej religijne i duchowe centrum – wielka katedra Sweticchoweli.

Do Mcchety co kilkanaście minut jeżdżą marszrutki z dworca Didube w Tbilisi. Podróż trwa ok. 20 minut. Taksówka z Tbilisi również nie jest zbyt kosztowna (ok. 25 lari).

Mccheta została założona przez jedno z gruzińskich plemion – Meschów – w II tysiącleciu p.n.e.

W tym czasie „wielka Mccheta” była mocno zaludnionym miastem, przez które przechodziła jedna z tras Jedwabnego



Miejsce gdzie wedle legendy znajduje się szata Chrystusa,
katedra Sweticchoweli

Szlaku. Mccheta szczególnie mocno urosła w siłę podczas rządów króla Parnawaza, na przełomie IV–III w. p.n.e. W wielonarodowym mieście językiem urzędowym ogłoszono wtedy język plemienia Kartlów, z którego wywodzi się współczesny język gruziński. Król Parnawaz, wokół posągu pogańskiego bóstwa Armaza (wojowniczy bóg-księżyc, czczony też przez Hetytów), zbudował akropol „Armazciche”. Oprócz tego, w skład Mcchety wchodziło wiele innych dzielnic – pałac królewski, rezydencje możnych, twierdza Bagineti.

Funkcję głównego miasta Mccheta zachowała do V w., kiedy to przeniesiono stolicę do Tbilisi, pozostając jednak religijnym centrum państwa.

Pojawienie się nowej, chrześcijańskiej religii we wczesnym średniowieczu, zmieniło obraz miasta. Powstanie licznych kościołów (Sweticchoweli, Dźwari, Cminda Nino, Samtawro) sprawiło, że nazywano ją w Gruzji „drugą Jerozolimą”.

Katedra Sweticchoweli – najważniejsza świątynia Gruzji – stoi w samym środku Mcchety. Wedle legendy w tym miejscu pochowano św. Sydonię, trzymającą szatę Chrystusa. W IV w. wzniesiono tu drewniany kościół. Na jego miejscu w V w. postawiono bogato zdobioną bazylikę, której części, wbudowane w ściany katedry, można rozpoznać do dziś. Obecna katedra została zbudowana w latach 1010–1029 przez architekta Arsukidze. W XIV w., podczas jednego z najazdów Tamerlana, została mocno uszkodzona,



jednak szybko ją odnowiono i upiękuszono nową kopułą. Katedra jest ozdobiona freskami z XV–XVII w., nad ołtarzem natomiast góruje wielki obraz Chrystusa z XIX w.

W Sweticchoweli pochowanych jest większość gruzińskich królów, m.in. Wachtang Gorgasali i Herakliusz II. Na zewnątrz, obok różnego rodzaju inskrypcji i reliefów, można zobaczyć pochodzące z V w. zdobienia w kształcie głów byków. Świątynię opasano murem obronnym w XVIII w. na rozkaz króla Herakliusza II.

Pod koniec lat 80. XX w. na terenie świątyni odkryto pozostałości antycznej osady.

Dziś Mccheta to miasto-muzeum. Jej kompleks, razem z klasztorami Dźwari i Samtawro oraz twierdzami Armazciche i Bagineti od 1994 r. jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

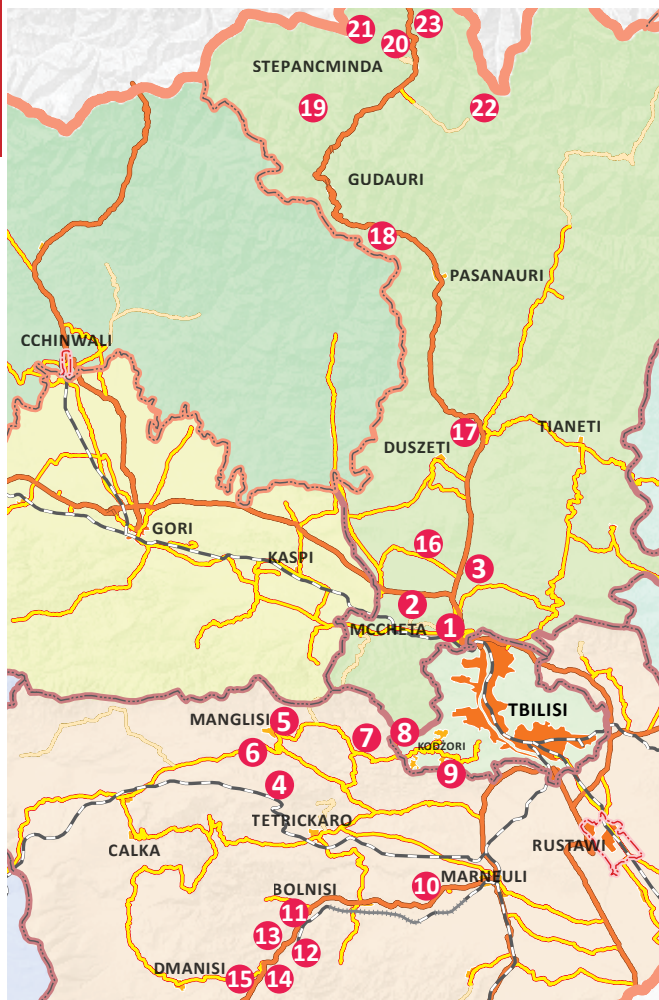
Z eksponatami i szczegółowymi informacjami na temat historii Mcchety można zapoznać się w muzeum archeologicznym w centrum miasta, a na przeciwko bramy katedry działa punkt informacji turystycznej. W odnowionym niedawno centrum miasta znajduje się wiele restauracji i miejsc noclegowych.

Klasztor Dźwari („Krzyż”) zbudowano ok. 604 r. Jeszcze w IV w. postawiono tutaj olbrzymi drewniany krzyż, od którego wzięła się nazwa monastyru. Na wschodniej fasadzie uwidocznieni są jego fundatorzy. Kształt świątyni, opartej na planie krzyża był potem kopiowany wielokrotnie, jest charakterystyczny dla wielu kościołów na całym Kaukazie. Ze wzgórza, na którym stoi klasztor, rozciąga się piękna panorama na Mcchetę i zbieg rzek Mtkwari i Aragwi. Aby do niego dojechać, należy wynająć taksówkę w Mcchecie (ok. 10–15 lari).

Na południowy zachód od centrum Mcchety, znajduje się położony na wzgórzu kompleks **Armazciche-Bagineti**. Bagineti było rezydencją królów Kartlii w czasach antycznych. Dziś wciąż



Widok z klasztoru Dźwari na Mcchetę



Okolice Tbilisi, Gruzkańska Droga Wojenna

1. Mccheta i okolice – katedra Sweticchoweli, klasztor Samtawro i zamek Bebrisciche; klasztor Dźwari i kompleks Armazciche-Bagineti
2. Klasztor Sziomgwime
3. Klasztor Zedazeni
4. Twierdza Birtwisi
5. Kościół Manglisi Sioni
6. Megalithy z Gochnari
7. Didgori
8. Betania
9. Zamek Kodzori
10. Twierdza Kolagiri
11. Kościół Bolnisi Sioni
12. Kościół Cugrugaszeni
13. Zamek Kweszi
14. Kopalnie złota w Kazreti
15. Muzeum Dmanisi
16. Kościół Cilkani, kompleks Dzalisi
17. Zamek Ananuri
18. Kościół Lomisa
19. Wąwóz Truso
20. Kościół Cminda Sameba (Gergetis Sameba)
21. Kazbek, stacja meteo (Betlemi Hut)
22. Dźuta
23. Wąwóz Dariali

można zobaczyć pozostałości starożytnego pałacu, a także łaźni, świątyń i cytadeli.

W Mcchecie warto też zwiedzić klasztor **Samtawro**, z kościołami z IV i XI w. Tu pochowani są król Miriam i królowa Nana, którzy w IV w., z pomocą św. Nino przyjęli chrześcijaństwo, które ustanowili religią państwową Gruzji. 2 km na północ od Samtawro leży zamek **Bebrisciche** (XIV w.).

Kompleks klasztorny **Sziomgwime** jest położony 13 km od Mcchety, na północnym brzegu Mtkwari. Aby do niego dojechać, trzeba wynająć samochód, gdyż nie leży on przy głównej szosie.

Monastyr datowany jest na VI w. Jego założycielem był jeden z trzynastu ojców syryjskich – Szio. Pierwotnie kompleks klasztorny budowano, wykuwając jaskinie w okolicznych skałach, według wzorców stosowanych na Bliskim Wschodzie. Pierwsza świątynia, pw. Jana Chrzciciela, pochodzi z VI w. Powyżej niej, w XI w., dobudowano tzw. górny kościół. W czasie rozkwitu monastynu żyło tutaj 2000 mnichów. Na terenie klasztoru funkcjonowała też biblioteka i inne budynki.

Klasztor aktywnie wspierał króla Dawida IV Budowniczego w przeprowadzeniu reform gruzińskiego państwa i kościoła w XI w. Król odnowił klasztor, m.in. fundując nowy kościół, ustanowił go też bezpośrednią domeną królewską i zapisał na jego rzecz znaczny majątek. Działo tu wielu znanych duchownych i uczonych, powstawały tutaj manuskrypty bogato zdobione miniaturami.

Od XVI do XVII w., z powodu niszczących najazdów Irańczyków i Turków, życie klasztorne zamarło. Tylko kilku mnichów opiekowało się biblioteką, zawartość której, według informacji z 1804 r., nie mieściła się na 10 powozach.

Dziś w Sziomgwime nadal żyją zakonnicy, choć z całego bogatego dziedzictwa klasztoru przetrwało jedynie kilka rękopisów. Większość została zniszczona przez komunistów.

Na początku XX w. wyremontowano górny kościół, a opalone i poobdzierane freski „odnowiono” – w rzeczywistości zaś całkowicie zniszczono, pobielając je wapnem.

Monastyr Zedazeni położony jest na szczycie góry Saguramo, 20 km na północny wschód od Mcchety. Za miejscowością Saguramo droga do klasztoru jest dosyć trudna, warto wybrać się tam autem o wysokim prześwicie i z napędem na cztery koła.



Sziomgwime

Z antycznych przekazów greckich wiemy, że na tej górze stała świątynia i posąg pogańskiego boga „Zadeni”. Tę samą nazwę nosiła stojąca tutaj twierdza, na której fundamentach postawiono średniowieczny zamek.

Przybyli do Gruzji w VI w. ojcowie syryjscy pierwotnie zatrzymali się w jaskini na górze Zadeni. Zburzyli pogańskie posągi i ołtarze oraz założyli tam klasztor pod wezwaniem Jana Chrzciciela, otoczony później fortyfikacjami. W północną ścianę kościoła wmurowany jest kamienny sarkofag jednego z ojców syryjskich, świętego Jana Zedazeneli.

Trasa 2 – zachodnie okolice Tbilisi (150 km).
Tbilisi – Birtwisi – Gochnari – Manglisi – Didgori
– Betania – twierdza Kodźori

Do Manglisi można dojechać mikrobusami Tbilisi – Calka lub Tbilisi – Manglisi, które odjeżdżają z placu obok centralnego dworca kolejowego (Sadguris Moedani) lub z dworca autobusowego Ortaczala.

Żeby dostać się do zamku **Birtwisi** można też skorzystać z mini busów odjeżdżających z przystanków przy targowisku Napluchy (stacja metra „Samgori”) w kierunku Calki lub Tetritskaro. Dowiozą nas one do twierdzy-wioski Parcchisi. Całą tę trasę najlepiej jednak pokonywać posiadając własny transport. 2 km za



Chewsur w wąwozie Birtwisi

Parcchisi trzeba skrócić w prawo. Dalej należy iść pieszo, w górę, wąskim wąwozem, w którym znajdują się siarkowe źródła z pozostałościami wykutych w skałach starożytnych łaźni.

Zamek Birtwisi leży w samym sercu tufowego krateru wulkanicznego, na szczycie 90-metrowej skały. Twierdzę stanowi skomplikowany system skalnych ścian

i fortyfikacji, z winnicami, basenami wodnymi i tajną siecią zaopatrzenia w wodę. Do twierdzy prowadzą wąskie ścieżki, przeciskające się między skałami. Z powodu tak utrudnionego dostępu twierdzę uważano w średniowieczu za niemożliwą do zdobycia.

Około 20 km na północny wschód od Birtwisi leży miasteczko Manglisi, z pobliską świątynią **Manglisis Sioni**, zbudowaną w IV w., a przebudowaną w VI–VII w. Z pięknych niegdyś fresków zachowały się tylko małe fragmenty, co nastąpiło wskutek pobicia ścian wapnem przez Rosjan w XIX w. Tu działał i nauczał w XVI w. biskup i święty Joane Mangleli. Przy świątyni leży stare młyńskie koło, które według legend ma uzdrawiającą moc.

Oddalona od Manglisi o kilka kilometrów na zachód w stronę Calki, po lewej stronie drogi, leży wieś **Gochnari**. Odkryto tu ślady starożytnego osiedla megalitycznego z III–II tysiąclecia p.n.e. Znaleźć tu można liczne mury, tunele, menhiry. Miejsco- wi nazywają to miejsce siedliskiem „dewów” (demonów) lub „kamiennych ludzi”. Szczególnie dużym megalitowym kompleksem jest „Lodianebi”, leżące niecałe 2 km od wioski. Można tu zobaczyć ogromne, kilkutonowe głazy, a także tzw. mury cyklopowe. W okolicy jest wiele nieeksplorowanych dotąd tuneli, wydrążonych głęboko pod ziemią.

W pobliżu wioski znajdują się również zabytki chrześcijańskie, np. pochodząca z XI w. bazylika pw. św. Jerzego, zwana „kościółem Liparita”. Wokół niej znajdują się rozrzucone fragmenty kamiennych płaskorzeźb i ornamentów. Pochodzą one ze stojącego tu wcześniej kościoła i jeszcze starszej świątyni pogańskiej.

Z Manglisi wracamy do Tbilisi drogą przez Orbeti i Kodzori. Wracając, 18 km od Manglisi mijamy pole słynnej bitwy pod

Didgori. Stoi tu pomnik upamiętniający zwycięstwo Dawida Budowniczego nad muzułmanami w 1121 r. oraz mały kościół.

Jadąc dalej, z Didgori do Tbilisi, po 10 km mijamy wieś Achali Pantiani. Około 1 km za nią drogowskaz pokazuje w lewo drogę do **Betanii**, klasztoru



Memoriał na polu bitwy pod Didgori

z XIII w. Monastyr, jak wiele innych w Gruzji, ciężko doświadczyła historia. Po splądrowaniu i spaleniu przez Mongołów został on porzucony i zapomniany. Przypadek sprawił, że w XIX w. odkryto go ponownie podczas polowania.

Świątynia Betanii jest znana ze swoich unikalnych, trzynastowiecznych fresków. Na północnej ścianie znajdują się wizerunki słynnej kobiety-króla Tamar, jej ojca Jerzego III i syna Lasza – Giorgi IV. Z czterech zachowanych do dziś wizerunków Tamar, portret z Betanii jest uważany za najwierniejszy. W latach 70. XX w. do klasztoru powrócili mnisi, a w latach 90. poddano go renowacji.

Niecałe 20 km od Betanii leży wioska **Kodźori**. Skręcamy tu w prawo, aby za jej południowym krańcem dotrzeć na wzgórze, gdzie stoi założona w X w. twierdza. Zamek w Kodźori, nazywany też czasem „Agaran” lub „Korogli”, został znacznie rozbudowany w XVII w. Niedaleko od niego wzniesiono mały kościół i monument upamiętniający poległych w 1921 r., w bitwie między wojskami gruzińskimi i bolszewikami.

Z Kodźori do Tbilisi pozostaje już tylko 20 km.

Trasa 3. Tbilisi – Kolagiris Ciche – Bolnisi Sioni – Cugrugaszeni – Kwezi – kopalnie złota w Kazreti – Dmanisi (90 km w jedną stronę)

Do miejscowości leżących na trasie do Dmanisi można dostać się marszrutką z dworca Ortaczala. Warto jednak skorzystać z indywidualnego transportu, żeby zwiedzić inne zabytki znajdujące na tej trasie.

Po minięciu miasteczka Marneuli, przy małej wiosce Nachiduri, można dostrzec dobrze zachowaną siedemnastowieczną twierdzę, zwaną **Kolagiri** bądź Dedoplisciche. Na terenie twierdzy znajduje się kościół, zachowały się również baszty i inne budowle.

W centrum Bolnisi droga skręca w lewo, przechodzi pod mostem i po kilku kilometrach dociera do bazyliki z V w. – **Bolnisis Sioni**. Świątynię zbudowano na rozkaz króla Wachtanga Gorgasalego. Jej fasadę zdobi jedna z najstarszych gruzińskich inskrypcji. Obok kościoła stoi siedemnastowieczna dzwonnica. Cztery kilometry od Bolnisis Sioni znajduje się ufortyfikowany XIII-wieczny kościół **Cugrugaszeni**, zbudowany przez króla Lasza-Giorgi. Król ufundował go w odpowiedzi na zarzuty hierarchów kościelnych, oskarżających go o sympatię do, popularnego wtedy, sufizmu.

Jadąc dalej w kierunku Dmanisi, po prawej stronie drogi, na skałach, zobaczymy twierdzę **Kweszi**, czyli pochodzącą z VII w., rezydencję rodu Dadiani. W przeszłości na zamku pobierano cła z pobliskiej granicy. Pozyskiwane w ten sposób pieniądze były powodem, dla których o zamek toczono ciągle wojny między lokalnymi rodami, a sama twierdza przechodziła często z rąk do rąk. Na skale stoi również niewielka bazylika z VIII w. Znajdują się tu także ruiny rezerwuaru wody pitnej, winnicy, tajne tunele.



Kościół Cugrugaszeni

Obok miasteczka **Kazreti**, gdzie do dziś wydobywane jest złoto, odkryto prawdopodobnie najstarszą kopalnię na świecie, liczącą ok. 6000 lat. Można tu też zobaczyć m.in. wykute w skale baseny do płukania surowca, kamienne siekiery do kruszenia rudy i piece do przetapiania metalu.

Na koniec, po kolejnych 12 km, docieramy do **muzeum Dmanisi**. Trzeba pamiętać, że muzeum nie znajduje się w miasteczku Dmanisi, ale niedaleko wsi Patara (gruz. małe) Dmanisi, kilkanaście

kilometrów bliżej Tbilisi. Można tu zobaczyć pozostałości trzech epok: kamienia, brązu oraz średniowiecza. Właśnie tutaj odkryto szczątki prehistorycznego człowieka sprzed 1,8 miliona lat.

Na terenie Dmanisi ludzie mieszkają nieprzerwanie od zarania dziejów. Odkryto tu osiedla i grobowce z I–II tysiąclecia p.n.e. Miasto szczególnie rozrosło się w średniowieczu – rozwinęły się wtedy handel, rzemiosło, metalurgia (hutnictwo żelaza). W Dmanisi bito własną monetę, w wielonarodowym mieście znajdowały się m.in. kościoły, meczety, medresy, łaźnie, izba celna. Miasto zostało zniszczone pod koniec XIV w. podczas najazdów Tamerlana, chociaż do końca XVIII w. funkcjonowało jako twierdza.

Kachetia

Dolina kachetyjska leży we wschodniej Gruzji. Jest to ojczyzna wina, słynąca z bogactwa zabytków i winnic. Tutejsze miasteczka, odległe najwyżej o kilka godzin jazdy od Tbilisi, stanowią centrum gruzińskiej turystyki winiarskiej. Oprócz tego, na krańcach Kachetii znajdują się ważne parki narodowe: na południowym wschodzie półpustynne Waszlowani, na wschodzie Lagodechi, a na północy wysokogórska Tuszetia.

Z Tbilisi do Kachetii najlepiej jechać drogą do Signagi (droga nr 5). Kursują tam marszrutki z dworca Ortaczala, podróż trwa



Ninocminda

2–3 godziny. Na tej drodze, 50 km od Tbilisi, leży wioska **Ninocmida** („św. Nino”) z katedrą i klasztorem żeńskim. W świątyni, zbudowanej w VI wieku, zachowały się fragmenty fresków z wieków IX i X. W dzwonnicy-bibliotece do dziś są przechowywane stare rękopisy. Kościół częściowo zrujnowało trzęsienie ziemi w 1824 roku. Po katastrofie mnisi odbudowali pobliski, później powstały kościół (XVI–XVII w.), używany do dziś.

Za Ninocmindą znajduje się małe miasto – Sagaredžo. Jego nazwa jest związana z kompleksem klasztornym Dawid Garedża, któremu kiedyś podlegało. Na drodze wyjazdowej z miasta zobaczymy drogowskaz wskazujący skręt w prawo do klasztoru. To skrzyżowanie wyznacza też granicę zasięgu komunikacji miejskiej. Stamtąd, by dojechać do samego Dawid Garedża, trzeba wynająć taksówkę.

Dawid Garedża powstał w VI w., założony przez jednego z 13 ojców z Syrii, Św. Dawida Garedżeli. Mało kto jednak wie, że nieopodal odkryto ruiny czterech miast z III–II tysiąclecia p.n.e. Były to miasta hutników żelaza – czerwone ściany Dawid Garedża zawierają do 40% rudy żelaza. Aby pozyskać drewno do wytopu rudy wycinano lasy, co wywołało erozję i pustynnienie okolicy. Kiedy zniknęła też woda, ludność była zmuszona opuścić te terytoria. Jadąc drogą wiodącą do klasztoru, uważny obserwator może dostrzec sztuczne tarasy i wgłębienia – ślady starożytnego miasta i otwartej kopalni. Początkowo klasztor, zwany „Lawrą”, obejmował



David Garedża, kompleks Lawry



Widok z Udabno

wał tylko kilka naturalnych jaskiń. Później, w wyniku działalności i nauczania św. Dawida Garedźeli, a następnie jego uczniów, miejsce to rozwinęło się w wielki klasztorny kompleks. Pod nazwą Dawid Garedża kryje się 12 klasztorów-osiedli oraz kilka kościołów.

W kościele Lawry, wykutym do połowy w skale, znajdują się grobowce św. Dawida Garedźeli i jego ucznia Dodo. Tu powstało centrum kulturowo-naukowe, w szczególności szkoła malarstwa, która w XIII–XIV w. wykształciła unikalny styl malowania fresków. W XII w., na rozkaz króla Dawida IV Budowniczego, klasztor stał się własnością królestwa. Został zwolniony z podatków, oprócz jednego – na królewski stół musiały trafiać owoce z klasztornych sadów. Dawid Garedża nie uchronił się przed dziejowymi kataklizmami – pierwszy raz spłądowały go hordy mongolskie chana Beki, następnie wojownicy Tamerlana. Dotknęło go trzęsienie ziemi, a do ruiny doprowadziła trwająca piętnaście lat wojna z Iranem w XVII w. Persowie wymordowali wówczas 6000 mnichów, uznanych później za świętych męczenników.

Obecnie niektóre spośród kompleksów Dawid Garedży już nie istnieją, część znalazła się na terenie Azerbejdżanu po demarkacji dokonanej przez komunistów. Największego zniszczenia dokonały jednak pociski czołgowe wystrzelone z działającego tu w radzieckich czasach poligonu, które zniszczyły ok. 40% jaskiń i fresków. Dziś Lawra w Dawid Garedży ponownie jest zamieszkała przez mnichów. Powyżej Lawry, na przeciwnym zboczu znajduje się inny kompleks Dawid Garedży – Udabno („pustynia”). Składa się na niego ponad sto dostępnych jaskiń,

bogato dekorowanych freskami. Mimo, że malowidła są mocno zniszczone, z łatwością można wyobrazić sobie bogactwo i znaczenie tego artystycznego centrum w średniowieczu. Ogromne wrażenie wywiera też panorama ze wzgórza Udabno, obejmująca wiele kilometrów półpustynnych terenów położonych na pobliskim rowie tektonicznym, formacje skalne w różnorodnych, zaskakujących barwach i widoczne w dali ruiny innych części kompleksu Dawid Garedży.

Istnieje możliwość noclegu w chatce sejsmologów, zlokalizowanej przy drodze dojazdowej do kompleksu Lawry.

Jadąc dalej główną drogą do Signagi, 2 km przed samym miastem znajdziemy **klasztór żeński w Bodbe**, zajmujący szczególne miejsce na mapie religijnej kraju. Założyła go w IV w. św. Nino z Kapadocji, gdy nawracała Gruzję na chrześcijaństwo. Tu też została pochowana. Kościół rozbudowano w V w. za króla Wachtanga Gorgasalego. Dzisiejszy wygląd bazyliki trójnawowej otrzymał na przestrzeni wieków VIII i IX. W średniowieczu koronowano tu królów Kachetii. Znajdowała się tu jedna z największych bibliotek w kraju. Wieloletnia wojna kachetyńsko-irańska dokonała zniszczeń, z których klasztor podniósł się dopiero w XIX w. W 1924 r. ponownie spłądrowali go i zamknęli bolszewicy. Siostry powróciły tu dopiero w roku 1991. Obecnie mniszki zajmują się m.in. pisaniem ikon, poligrafią i własnym gospodarstwem rolnym. W lesie niedaleko klasztoru znajduje się cudowne źródło imienia św. Nino, pomocne przede wszystkim w leczeniu bezpłodności, do którego ściągają rzesze pielgrzymów.

Jednym z najbardziej interesujących miast Kachetii jest Signagi. Nazwa pochodzi z języka tureckiego i oznacza twierdzę. Była



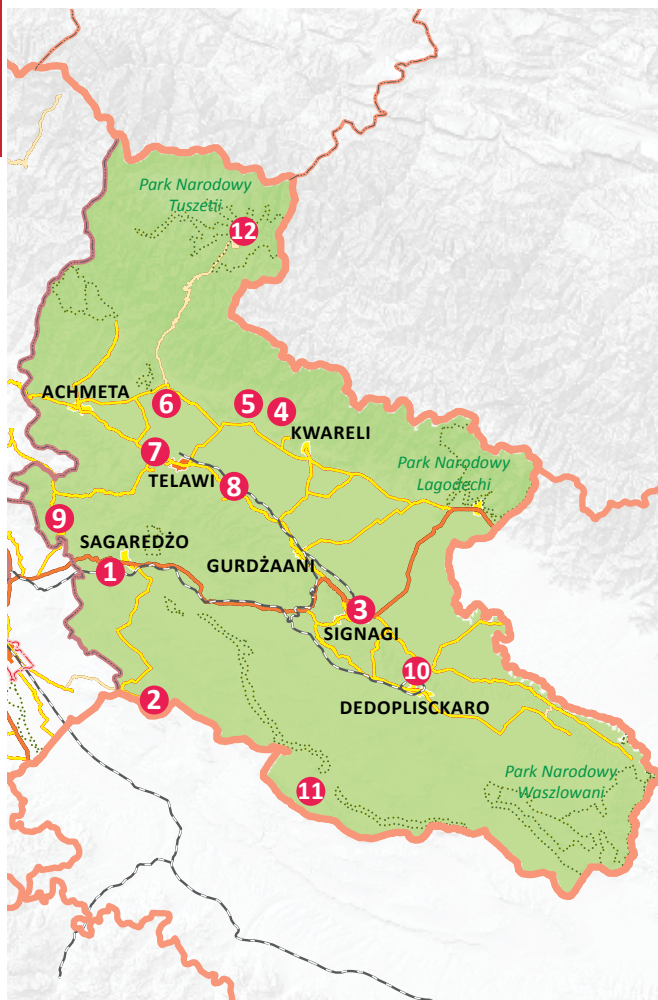
to jedyna większa miejscowość, której Persowie, podczas wieloletniej wojny irańsko-kahetyńskiej, nie zdołali zdobyć. Miasto leżące na stromych zboczach otoczone jest całym systemem fortyfikacji, rzędami murów i baszt. Twierdza zajmuje łącznie ok. 40 hektarów, w XVII–XVIII w. była ostoją gruzińskich władców.

Mieszkańcy Signagi i ogólnie, tej części Kachetii, Kizykowie, nie podlegali władzy panów feudalnych, tylko bezpośrednio królowi. Obecnie Signagi jest jednym z najpiękniejszych miast Gruzji, z rozległym widokiem na leżącą poniżej dolinę Alazani i górskie szczyty Kaukazu na horyzoncie. Tu urodził się w XIX w. słynny malarz Niko Pirosmiani. W miejscowym muzeum można zobaczyć kolekcję jego obrazów razem z wieloma eksponatami ukazującymi wielowiekową historię miasta. W Signagi znajdziemy też odnowione pracownie, gdzie według tradycyjnych technologii wytwarzane są dywany i inne rękodzieło. Signagi uważane jest również za miasto miłości – tu przez całą dobę można zawrzeć małżeństwo w XIX-wiecznym pałacu ślubów. Miejscowość najlepiej odwiedzać we wrześniu lub październiku, kiedy w porze winobrania odbywają się tu festiwale.

Przykładowe noclegi i restauracje:

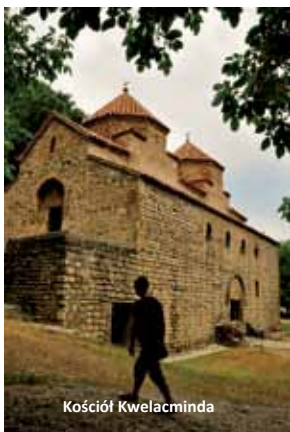
- ◆ **„Mate Guesthouse”,**
ul. Wachtanga Gorgasalego 20
Manana Achmetelaszwili, (+995)557402080
m.axmeteli@mail.ru
- ◆ **„Hostel Sighnaghi”** (rodzina Zandaraszwili)
ul. Giorgi 11, www.facebook.com/hostel.sighnaghi
(+995)599750510
- ◆ **„Hotel Old Signagi”**
Dawid Berdża (+995)598770101 hotel-old-signagi@mail.ru
- ◆ **Restauracja „Kiziki Galavani”**
al. Cnori, (+995)599190071
- ◆ **Dom Wina „Pheasant’s Tears”**
ul. Barataszwili 18
www.pheasantstears.com, (+995)599534484

Na południowy wschód od Signagi leży miasteczko Dedoplistskaro. Lokalną atrakcją jest małe muzeum Pirosmianiego. 3 km od Dedoplistskaro stoi malownicza warownia **Chornabudzi**. Zamek



Kachetia

1. Ninocminda
2. Kompleks klasztorów Dawid Garedża
3. Klasztor Bodbe
4. Nekresi
5. Gremi
6. Katedra Alawerdi
7. Akademia Ikalto
8. Cinandali – rezydencja rodu Czawczawadze
9. Udzaarma
10. Kanion Orła (Arciwis Cheoba), zamek Chornabudzi
11. Tacht Tepe – wulkany błotne
12. Osada Omalo



Kościół Kwelacminda

istniał tu już 1000 lat p.n.e., a u jego podnóża znajdowało się miasto. Jego istnieniu położył kres perski szach Abbas w XVII w. Dalej na południowy wschód droga prowadzi do Parku Narodowego Waszlowani.

W wiosce **Chirsa**, kilka kilometrów na północ od Signagi, znajduje się klasztor z VI w., przebudowany w VIII–IX w. Został założony przez jednego z ojców syryjskich, Stefana, którego grób znajduje się w świątyni. Droga na północny wschód od Signagi prowadzi do parku narodowego w Lagodechi.

Dolina Alazani

Od Signagi na północny zachód leży dolina Alazani. Dojeżdżając do miasteczka Gurdzaani zobaczymy drogowszak kierujący do klasztoru **Kwelacminda** z VII–IX w., zbudowanego w pobliskim lesie. Ten niewielki kościół posiada wyróżniającą go architektonicznie cechę – jest jedyną w całej Gruzji świątynią o dwóch kopułach.

Tuż koło Gurdzaani znajdują się gorące błota lecznicze, na bazie których działa uzdrowisko balneologiczne **Achtala**.

Jadąc przez dolinę Alazani warto zatrzymać się w jednym z zajazdów, gdzie oprócz posiłku w restauracji i wynajęcia noclegu można zwiedzić tradycyjne winnice i spróbować ich wyrobów.

Przykładowe miejsca na drodze Gurjaani – Kwareli:

- ♦ Czumlaki, „**Simonay Zaoty**”
(+995)599235355
sruadze@yahoo.com, www.simonruadze.webs.com
- ♦ Welisciche, **XVI-wieczna winnica**
Nodar Piradaszwili, (+995)591511119.
- ♦ Welisciche, „**Cellar Veranda Veliscikhe**”

(+995)599997517

◆ Kwareli, **winnica „Khareba”**

(+995)599808547

www.winerykhareba.com, www.gvirabi.ge

W **Kwareli** warto zobaczyć dom i muzeum Ilii Czawczawadzego, wielkiego humanisty z XIX w., nazywanego ojcem współczesnej Gruzji. W mieście, słynącym z lokalnego wina Kindzmauruli, powstaje obecnie bogata infrastruktura turystyczna. Dla wymagających gości powstał nad jeziorem ten ośrodek:

www.kvarelilakeresort.ge (+995)322303030

W pobliżu Kwareli leży **Nekresi**. Są to ruiny historycznego miasta zbudowanego w II–I wieku p.n.e., które zostało zniszczone przez Arabów w wieku VIII. W IV w. zbudowano mały kościół na pobliskim wzgórzu, który w VI w. jeden z ojców syryjskich rozbudował do znacznych rozmiarów klasztoru. Aż do XIX w. funkcjonowało tu biskupstwo. Z historycznych budynków znajdują się tu: bazylika z VII w., odrestaurowana w XVI w., kościół z VIII–IX w., pałac biskupi, pozostałości winnic, małe kaplice. Z klasztorem związana jest legenda o Gruzinie, który został otoczony przez muzułmanów w trakcie jednego z licznych najazdów. Uratowała go pomysłowość. Wiedząc, że muzułmanie uważają świnię za zwierzę nieczyste, chwycił świńską nogę i wymachując nią zdołał odstraszyć napastników i uciec. Przy okazji lokalnych świąt pielgrzymi składają więc w krwawych ofiarach świnię, a nie, tak jak w innych miejscach, owce.



Monastyr Nekresi

13 km na północny wschód od Nekresi leży zamek **Gremi**. Wcześniej Gremi było znacznym miastem, obejmującym 17 ha powierzchni u podnóża twierdzy. Jego ruiny można dostrzec do



Cytadela Gremi

dziś. W XV–XVII w. było ono stolicą Kachetii, ale w 1616 r. zniszczył je szach Abbas. Obecnie w obrębie ocalałej twierdzy zobaczyć można m.in. szesnastowieczne: królewski pałac i kościół, królewską piwnicę i cytadelę.

Leżące 20 km na zachód od Gremi **Telawi** jest jednym z najstarszych miast Kachetii. Ważnym ośrodkiem stało się w VII–X w. Po zniszczeniu Gremi dokonanych przez Persów w XVII w. to właśnie Telawi przejęło rolę centrum Kachetii. W tym czasie zbudowano twierdzę **Batonisciche** i wiele innych budowli o obronnym i pałacowym charakterze. Batonisciche ma formę czworokąta, a system jej fortyfikacji rozciąga się na obszarze 3 ha. Na terenie twierdzy znajduje się pałac królów Kachetii, dwa kościoły, bania, tunel i wieża, na której do lat czterdziestych XIX w. stała siedmiometrowa armata. W samym mieście wiele nadal użytkowanych domów mieszkalnych pochodzi z XVI–XVII w. Do Telawi kilkakrotnie w ciągu dnia jeżdżą marszrutki z dworca Ortaczala, podróż zajmuje niecałe 3 godziny.

Noclegi i restauracje:

- ♦ **Hotel rodzinny Asmata Sechniaszwili**,
ul. 9 kwietnia. 83, (+995)599 565074
- ♦ **Hostel u Tamaza Chosroszwili**,
ul. Zaułek 26 maja, (+995)593981862
- ♦ **Hotel Rcheuli Marani** (z restauracją)
ul. Czawczawadze 154

18 kilometrów od Telawi, na północnym-wschodzie Kachetii, znajduje się katedra **Alawerdi**. W tym miejscu wcześniej stała ważna świątynia pogańska, szczególnie istotna dla wierzeń kaukaskich górali. Aż do XIX w. przyjeżdżali oni masowo w dniach praprawnych świąt, dokonując obrzędów tuż pod murami kościoła. Niektóre podobne rytuały są odprawiane do dziś. Kościół chrześcijański został zbudowany przez jednego z ojców syryjskich, Józefa, pochowanego pod murami katedry. Dzisiejszy kształt świątyni



Katedra Alawerdi

pochodzi z XI w. Wysoka na 50 metrów katedra była najwyższym kościołem Gruzji, dopóki niedawno nie zbudowano wielkiej katedry w Cmindza Sameba w Tbilisi. Dziś mnisi z Alawerdi mają winnicę, której wyrobów można skosztować na miejscu.

Tuż obok katedry Alawerdi leży wioska Alwani. Jest ona punktem przesiadkowym dla turystów zmierzających do parku narodowego w Tuszetii. Do Alwani z Telawi codziennie dojeżdżają marszrutki, a stamtąd do Tuszetii należy wynająć jeepa.

Klasztorny kompleks i akademia **Ikalto** leży 8 kilometrów od Telawi. Również one zostały założone w VI w. przez ojca syryjskiego, św. Zenona, pochowanego w tutejszej katedrze. W VIII w. założono akademię, wielokrotnie rozbudowywaną. Nauczano tu tzw. „trivium” i „quadrivium” według klasycznych średnio-wiecznych zasad, ale też metalurgii, ceramiki, uprawy winorośli czy farmakologii. Do dziś przetrwały ruiny kuźni, laboratorium wina i wytwórni ceramiki oraz liczne kościoły. Była to szkoła możnych – w akademii znani naukowcy uczyli dzieci gruzińskiej i cudzoziemskiej szlachty. Również tutaj uczył się Szota Rustaweli. W XVI–XVII w. wskutek wojen między królestwem Kachetii a Iranem Akademia Ikalto przestała istnieć. Z Ikalto w stronę Telawi, przy wiosce Ruispiri, stoi klasztor **Sziomgwime** z IV–XI w. Jego ruiny są rozsiane w lesie na obszarze wielu hektarów.



Kościół w kompleksie Ikalto



Park w Cinandali, dwór Aleksandra Czawczawadze

6 km od Telawi, w kierunku Gurdzaani, leży wioska **Cinandali**, z pałacem i parkiem księcia Aleksandra Czawczawadze. Znajduje się tam muzeum z rodzowymi eksponatami i starą enoteką, restauracja i sale wystawowe. Tuż obok leży wioska **Kisischewi**, jedna z najstarszych i największych osad Kachetii. O jej bogatej historii świadczy istnienie na jej terenie prawie czterdziestu historycznych zabytków. Między innymi w centrum wioski stoją obok siebie dwa kościoły z VI w.: **Matki Boskiej** i **Archanioła**.

Tuż obok znajduje się rodowy kościół hrabiów Kobulaszwili oraz obronna baszta, którą przebudowano na bibliotekę. Bezceną kolekcję manuskryptów w 1924 r. zniszczyli bolszewicy. Ciekawostką są **Rigis sakdrebi** – osiem małych bazylik ustawionych przy starej drodze w jednym rzędzie. Tworzą one jednolitą całość z położonymi w lesie klasztornymi kompleksami **Tetraani** i **Kondamiani** (VII w.). Niedaleko bazyliki Kondamiani w skałach jest wykutych około siedemdziesięciu jaskiń, pełniących kiedyś funkcje pomieszczeń mieszkalnych, kościołów i magazynów na wino.

W okolicy znajduje się kilka nowoczesnych fabryk wina, m.in.:

- ♦ **Schuchmann Wines** – nagradzana winnica z restauracją, kafejkami i hotelem: (+995)577508089
g.dakishvili@schuchmann-wines.com
www.schuchmann-wines.com

- ♦ Hostel: **Wano Lapauri**
(+995)558604360
vano_lap@yahoo.com

Z przełomu V i VI w. pochodzi składający się z 3 kościołów kompleks klasztorny **Dzweli** (stara) **Szuamta**, znajdujący się na

zachód od Telawi. W 1616 r. Persowie zniszczyli klasztor, a miejscowe mniszki wymordowali. Po tamtym zdarzeniu Kachetyńcy nie próbowali odbudowywać starej Szuamty, natomiast w XVI w., na rozkaz królowej, nieopodal założyli klasztor **Achali** (nowa) **Szuamta**. Otoczony murem i parkiem klasztor zawiera oprócz kościoła starą dzwonnice i budynki gospodarcze.

Wracając z okolic Telawi do Tbilisi przez przełęcz Gombori, natrafiamy na ufortyfikowane miasto z III w. – **Udżarmę**. Było ono letnią rezydencją gruzińskich królów, a jego okolice terenami łowieckimi. Na obszarze byłej rezydencji znajdują się ruiny pałacu, kościoła z V w., rezerwuarów wody pitnej, basenów, tajnych tuneli i wielu budynków mieszkalnych. Przekazy podają, że król Wachtang Gorgasali zmarł właśnie tutaj, śmiertelnie zraniony zatrutą strzałą. Liczne ruiny kościołów, baszt i obronnych murów miejskich są rozsiane w pobliskim lesie, w wąwozie rzeki Jori. W X w. miasto zostało zrabowane i spalone przez arabskiego emira Abul Kasima. W następnych wiekach Udżarmę wspomina się już tylko jako twierdzę. Z Udżarmy do Tbilisi mamy jeszcze 40 kilometrów.

Parki Narodowe

Park Narodowy Waszlowani

Narodowy Park Waszlowani leży na południowym-wschodzie Kachetii, 40 km od miejscowości Dedoplistskaro. Przed wyprawą do Parku trzeba się udać po pozwolenie do biura administracji, znajdującego się w Dedoplistskaro ul. Barataszwili 5, tel: (+995)577101850 email: info@apa.gov.ge



Suche tereny w Waszlowani przypominają sawannę)

Wiele szczegółowych informacji o Waszlowani i innych parkach narodowych Gruzji dostępnych jest pod adresem <http://www.apa.gov.ge/index.php?site-id=12>.

W biurach administracji i „visitors center” w każdym z opisanych parków można otrzymać, przydatne podczas zwiedzania, poglądowe mapy poszczególnych obszarów chronionych. W bardziej odległych terenach górskich (Tuszetia, dłuższe trasy w Lagodechi) zalecane jest posiadanie dokładniejszych map turystycznych.

Różnorodność biologiczna

Waszlowani to miejsce, w którym na niewielkim obszarze możemy spotkać przyrodę z wielu stref klimatycznych.

Znajdziemy tu rośliny typowe dla gór, bagien, pustyni i sawanny, wśród których wiele to gatunki rzadkie lub endemity. Żyje tu wiele gatunków chronionych ptaków, ryb i ssaków. Waszlowani jest jedynym miejscem w Gruzji gdzie widziano stepową antylopę – „dżejran” i lamparta. Szczególnie dużo jest tutaj gadów, wśród których można zaobserwować najbardziej jadowitego w gruzińskiej faunie „giurza” (*macrovipera*), czyli węża z rodziny żmijowatych. Administracja i strażnicy parku podają instrukcje dotyczące ubioru i zachowania się w parku, pozwalające uniknąć spotkania z tym gatunkiem. Posiadają też antidotum na jego jad.

Atrakcje i trasy

Spośród wielu atrakcji parku Waszlowani trzy najbardziej znane ogłoszono pomnikami przyrody. Są to: wąwóz rzeki Alazani, Wąwóz Orła (Arciwis Cheoba) i wulkany błotne (Takti-Tepe).

Wąwóz Orła i błota Takti-Tepe są położone poza głównym obszarem parku narodowego. Wąwóz Orła to dwa małe rezerваты leżące bezpośrednio na północ od Dedoplistskaro, zaś Takti-Tepe leży pośrodku stepu, około 30 km na zachód od głównego obszaru chronionego, niedaleko granicy z Azerbejdżanem, na południe od rzeki Jori i jeziora Dali.

Waszlowani oferuje wiele sposobności na aktywne spędzenie czasu, włącznie z możliwością zorganizowania raftingu. Jest tam wiele dróg i ścieżek dla pieszych o długości kilku kilometrów, np. w Datwis Chewi (Wąwozie Niedźwiedzia), Wąwozie Orła i innych miejscach. Łatwo można też zaplanować dłuższe trasy wycieczek np. do wąwozów Pantiszara czy Midzniskure, decydując się na wynajęcie koni lub samochodów terenowych (tzw. offroad)

Noclegi – informacje praktyczne

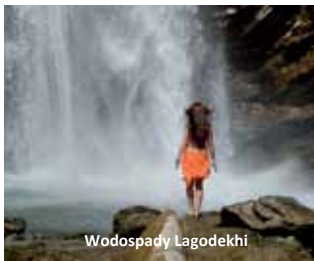
Można przenocować w „Visitors Center” lub w domkach campingowych u strażników parku, a także rozbić namiot w wyznaczonych miejscach. W „Visitors Center” można również wypożyczyć namioty, śpiwory i inny niezbędny ekwipunek. Należy wziąć ze sobą zapas wody pitnej i prowiant. Warto wynająć przewodnika lub strażnika.

Park Narodowy Lagodechi

Park leży na wschodnim krańcu Gruzji, przy granicy z Azerbejdżanem. Można tu dojechać z Signagi, Dedoplistskaro lub bezpośrednio z Tbilisi marszrutkami spod stacji metra Isani. Park założony został w XIX w. przez polskiego przyrodnika Ludwika Młokosiewicza. Z tutejszej flory 121 gatunków występuje tylko na Kaukazie, a 9 z nich to endemity gruzińskie. Park Lagodechi był pierwszym oficjalnie chronionym terenem w Gruzji. Zamieszkują go takie zwierzęta jak: koziorożec kaukaski, ułar kaukaski, kozica, jelen, sarna, dzik, niedźwiedź brunatny i czarny, wilk, lis, ryś. W strefie alpejskiej obok stacji meteorologicznej można spotkać bardzo rzadkie gatunki motyli.

Na terenie parku funkcjonuje wiele ścieżek dogodnych do turystyki pieszej i konnej, prowadzących m.in. do wodospadu Lagodechi (długość około 8 km), wodospadu Gurgeni (9 km), Maczis Ciche (5 km) czy Jeziora Czarnych Skał (28 km).

W parku można przenocować w budynku strażników, znajdującym się przy wejściu do parku lub rozbić namiot w jednym ze specjalnie wydzielonych miejsc. W administracji parku można wynająć strażnika oraz konie, jak również wypożyczyć ekwipunek trekkingowy.



Wodospady Lagodechi

♦ Lagodechi. Ul. Agmaszenebeli 89

(+995)577101890

Więcej informacji na www.apa.gov.ge

Park Narodowy Tuszetii

Droga do wysokogórskiej Tuszetii jest jedną z najtrudniejszych w Gruzji. Można się tu dostać tylko samochodem terenowym. Można taki wynająć w Alwani lub Pszaweli. W Alwani znajduje się też biuro obszarów chronionych, w którym możemy zasięgnąć informacji i dostać darmowe mapy. Trasę z Alwanii do Omalo, liczącą 70 km, pokonuje się aż 5 godzin, przejeżdżając przez przełęcz Abano (bania), położoną na wysokości 2926 m. n.p.m. Nazwa przełęczu pochodzi od leżących kilka kilometrów wcześniej źródeł wody siarkowej. Przełęcz jest przejezdna tylko w sezonie letnim, od maja/czerwca do października/listopada. Zimą i wczesną wiosną Tuszetia jest odcięta od świata.

Duży budynek „Visitors Center” znajduje się w Omalo. Oprócz noclegów, posiłków i praktycznych informacji możemy tu znaleźć wystawę dokumentującą bogatą kulturę Tuszów.

**Kontakt do administracji Parku Narodowego: (+995)577101892
www.tusheternationalpark.ge, www.apa.gov.ge, info@apa.gov.ge, iatchvritidze@yahoo.com**

Tuszetia to jeden z najwyżej położonych regionów w Gruzji. Góry Kaukazu tworzą tu dosyć szerokie doliny, wioski mogły być więc lokowane bardzo wysoko. Czymś zwyczajnym są osady budowane powyżej 2000 m n.p.m.

Typowe dla Tuszetii i całego Kaukazu kamienne wioski-twierdze można zobaczyć tu niemal wszędzie. Największe z nich to Omalo z zespołem baszt (tzw. Keselo), Szenako, Dartlo, Werchowani i inne. Znaczna część z nich została w ostatnich latach poddana renowacji, w wielu zabytkowych wieżach urządzono kwatery prywatne:



Panorama Tuszetii w okolicach Omalo

- ◆ Omalo: hotel etnografa Nugzara Idoidze, Keselo „**Tusheti Tower**”
nidoidze@yahoo.com,
(+995)599272265

- ◆ Dartlo:
Hostel „**Samciche**” Beso Elanidze, elanidze@posta.ge,
(+995)599118993

Hostel „**Dartlo**” Marika Otiuridze, www.dartlo.ge,
info@dartlo.ge,
(+995)598246405

- ◆ Czeszo: Ekaterine Abaloidze, (+995)591257402

- ◆ Diklo: Maja Otaraidze, (+995)599778978

- ◆ Szenako: Prodi Bukwidze, (+995)595543455

- ◆ Iliurta: Aleksy Bachturidze, (+995)599355150 lub 555261796

- ◆ Werchowani: hostel „**Lamata**” Anzori Kritiuli (+995)99775543, (+995)249 24022



Kilka rekomendowanych tras na terenie Tuszettii:

1. Trasa w dolinę Cowata, pętla ok. 65 km (Omalo – Doczu – Werchowani – Czeszo – Dartlo – Omalo).
2. Trasa Tuszettia – Chewsuretia przez przełęcz Acuntę, ok. 75–85 km (Omalo – Dartlo – Czeszo – Parsma – Girewi – Czontio – przełęcz Acunta 3519 m – Muco – Szatili).



3. Tuszetia – Chewsuretia/Pszawia przez przełęcz Borbalo: 90–100 km (Omalo – Werchowani – góra Borbalo 3294 m – przełęcz Andaki 2887 m – Muco – Szatili lub z zejściem do Pszawii (z przełęcz Andaki – Ukanapszawi – Muko – Szuapcho – Barisacho).
4. Trasa Omalo – Szenako – Diklo – Omalo (ok. 25 km).

Gruzińska Droga Wojenna – historyczne „Chewi”

Na północ od Tbilisi leży najważniejsza droga łącząca północne i południowe stoki Kaukazu Wielkiego – tak zwana Gruzińska Droga Wojenna. Przechodzi ona przez Przełęcz Krzyżową (Dźwari, 2379 m). Na jej północnym krańcu, u podnóża góry Kazbek (5033 m), znajduje się wieś Stepancminda (dawne Kazbegi). Jest to jedno z miejsc cieszących się największą popularnością wśród turystów odwiedzających Gruzję.

Zabytki i atrakcje znajdujące się przy Gruzińskiej Drodze Wojennej

Katedralny kościół Cilkani leży na zachód od miejscowości Natachtari.

Pierwsza katedra istniała tu już w V w. Została rozbudowana w VI w. przez jednego z 13 Ojców Syryjskich – Jessego, późniejszego lokalnego biskupa. W średniowieczu do biskupstwa należało 40 wiosek, wraz z okolicznymi ziemiami. W 1811 r. Rosjanie znieśli biskupstwo i odebrali mu cały majątek. Przywrócono je tu na stałe dopiero po 1991 r.

Tuż za Cilkani, w wąwozie Ksani, znajduje się **Dzalisi**. Są tu pozostałości wczesnoantycznego miasta, chrześcijańskiej świątyni z III w. i innych budowli: letniej rezydencji królów, dzielnicy arystokratów, jeszcze pogańskiej świątyni Dionizosa, łaźni i innych.

65 km od Tbilisi znajduje się **Ananuri**, szesnastowieczna twierdza możnowładców (eristawi) znad rzeki Aragwi. Na jej dziedzińcu stoją dwa kościoły z XVII w., dzwonnica, wieża i bania. Ściany kościołów od wewnątrz były całkowicie pokryte freskami,

dopóki w XIX w. Rosjanie nie pobielili ich wapnem. Dziś widoczna jest tylko znikoma część polichromii.

Tuż poniżej zamku leży zalew Żinwali z wodą w charakterystycznym, jasnoniebieskim kolorze. Obok twierdzy znajduje się hotel, restauracje, stoiska z rękodziełem. Przy drodze znajduje się też wiele innych hoteli i restauracji, np. w Pasanauri.

♦ Pasanauri:

Restauracja „**Sadi**”, (+995)577 791684, 599 908111

Hotel „**Aragvi**”: (+995)568130202

ecolejordanian@yahoo.com, www.welcome.ge/pasanauri

Koło wioski Mleta, na górze oddzielającej wąwozy rzek Ksani i Aragwi, stoi trzynastowieczna bazylika **Lomisa** pod wezwaniem św. Jerzego. Podczas jego święta zbiera się tam mnóstwo okolicznej ludności, aby wziąć udział w obrzędach i czuwać do świtu. Lomisa jest tematem mnóstwa legend, dla tutejszych górali jest jednym z najświętszych miejsc.

Po wspięciu się serpentynami na wysokość 2250 m dojeżdżamy do miasteczka **Gudauri**, jednego z najlepszych gruzińskich kurortów narciarskich. Wyciągi wywożą chętnych z 2000 m na 3270 m n.p.m. Różnorodne trasy zjazdowe pozwalają na naukę początkującym, ale potrafią także dostarczyć mocniejszych wrażeń doświadczonym narciarzom. Fani sportów ekstremalnych mogą zaś skorzystać ze śmigłowca (heliski) lub przelecieć się paralotnią.

Gudauri posiada rozbudowaną bazę noclegową, od małych kwater po wielkie hotele.



Widok z wieży zamku Ananuri

Przykładowe miejsca:

- ♦ „Ski HousePanorama”, (+995)599900800
 skihouse-panorama.com,
 e-mail: info@skihouse-panorama.com
- ♦ „Gudauri” tel. (+995)599554408 www.hotelgudauri.com,
 reservation@hotelgudauri.com
- ♦ Obszerne informacje o atrakcjach kurortu można znaleźć na
 www.gudauri.info

Po przejechaniu przełęczy Dźwari (2379 m), leżącej w głównym grzbiecie Kaukazu, droga zaczyna schodzić w dół do historycznego regionu Chewi.

W wiosce Almaziani (przed miejscowością Kobi) trzeba skręcić w lewo, w stronę źródeł rzeki Tergi, gdzie zaczyna się **wąwóz Truso**. Jest to wyjątkowe dzieło natury. Wtłoczony między strome, oblodzone zbocza Wielkiego Kaukazu, obfituje w gorące, wielobarwne źródła minerałów, opuszczone średniowieczne baszty i pogańskie ołtarze. Jest niemal niezamieszkały i obecnie nie ma tu możliwości noclegu poza nielicznymi obozowiskami pasterzy. Ponieważ od zachodu sąsiaduje z okupowanymi terytoriami Osetii Południowej, należy mieć ze sobą paszport i liczyć się z kontrolą gruzińskich wojsk pogranicznych.

Centrum Chewi to miasteczko Stepancminda (dawne Kazbegi). Bliskość popularnego szczytu Kazbek uczyniła je stolicą gruzińskiej turystyki górskiej. Jest tu m.in. Muzeum Alpinizmu, Muzeum Aleksandra Kazbegi, wiele miejsc noclegowych, restauracji. Blisko centrum miasta działa Mountain House, w którym można m.in. wypożyczyć sprzęt turystyczny i alpinistyczny, kupić mapy.



Wąwóz Truso

- ◆ Szczegółowe informacje można znaleźć na www.kazbegi.org (e-mail info@kazbegi.org)

Przykładowe noclegi:

- ◆ Stepancminda:
Hotel „**Stepancminda**” ul. Uznadze 68a
www.kazbegihotels.ge, (+995)599 182296

Kwatery prywatne:

- Cicia Piczelaury** (+995)599704739,
e-mail: ciciaqatsashvili@yahoo.com
- Levan Piczelaury** (j. rosyjski, angielski i niemiecki)
(+995)595411977
- Rezo Piczelaury** (j. rosyjski, j. niemiecki)
(+995)599281962
- Murmani Kuszczaszwili** (j. rosyjski, j. niemiecki)
(+995)555613542)
- Gocza Piczelaury** (j. rosyjski, j. angielski)
(+995)598234580

- ◆ Gergeti:
Nazi Czkareuli (+995)598398274
Nazi Sudzchaszwili (j. rosyjski, j. angielski)
(+995)598382700

Trasy wokół Stepancminda

1. Stepancminda – Gergeti – kościół Św. Trójcy (Cminda Sameba, Gergetis Sameba). 7 km

Wyjątkowy kościół Św. Trójcy z XIV w. jest położony na wysokości 2170 m. Jest to najważniejszy kościół w regionie Chewi. Z wyrytych na nim napisów wynika, że powstał jako wotum dziękczynne od szlachcica, który schronił się w tym miejscu przed Mongołami. Tutaj przez długi czas przechowywano krzyż św. Nino i inne relikwie, z których większość została wywieziona po zajęciu Gruzji przez Rosję. Dzięki swojemu malownicznemu położeniu i wyjątkowym proporcjom samej świątyni stał się on jedną z wizytówek Gruzji.

2. Stepancminda – Gergeti – źródła „Wedzi Panszeti”. 3 km

Przy głównym placu w Stepantsminda należy przejść przez most, a potem cofnąć się kilka kilometrów. Trafimy w ten sposób do osady Panszeti, gdzie znajdują się jaskinie zwane **Saberoebi** oraz, położone niedaleko, lecznicze mineralne źródła **Wedzi**. Przy jednym z nich zbudowano nawet basen pod gołym niebem.

3. Stepancminda – kościół Cminda Sameba – stacja meteo (3650 m) – Kazbek (5033 m). 18 km

Z klasztoru Cminda Sameba należy wejść na ścieżkę prowadzącą granią na zachód. Wznosząc się powoli, prowadzi nas ona kilka kilometrów. Po osiągnięciu grani otwiera się przed nami widok na czoło lodowca. Aby do niego dojść, należy zejść nieco niżej i pokonać dwa strumienie (na wiosnę mogą być bardzo wartkie i nieco niebezpieczne). Po ich pokonaniu, podchodzi się do moreny od lewej strony i rozpoczyna wspinaczkę na lodowiec. Gdy wejdziemy na jęzor lodowca, po prawej stronie na zboczu zobaczymy stację meteorologiczną. Należy znaleźć przejście, które pozwoli nam bezpiecznie przetrawersować z lewej strony na prawą i wspiąć się jeszcze ok. 100 metrów do samej stacji. Stacja nie jest ogrzewana, ale jest najlepszym miejscem na odpoczynek przed próbą wejścia na szczyt.



Kościół Cminda Sameba i Kazbek



Twierdza Sno

Powyżej stacji meteo znajduje się Jaskinia Betlemi z V w. i ruiny kościoła z IX w. (4200 m). Jaskinia do dziś służy za pustelnię, do której mnisi przychodzą na modlitwy. Jaskinia i plateau (ok. 4400 m) po zachodniej stronie Kazbeku są dobrymi miejscami na wypad ze stacji meteo w celu aklimatyzacji. Atak na szczyt zaczynać należy bardzo wcześnie z samej stacji lub rozbić obóz na plateau i wchodzić stamtąd.

4. Stepancminda – Sno – Dżuta – przełęcz Czauchi. 30 km

Z Kazbegi należy wrócić Gruzinińską Drogą Wojenną aż do zjazdu na Sno. W wiosce Sno, w rodowej baszcie Guduszaury, znajduje się rezydencja patriarchy i kościół sioni z IX w. Od Sno do Dżuty prowadzi 15 km szutrowej drogi. W Dżucie rozpoczynają się szlaki turystyczne idące do Chewsuretii – czerwony do doliny Archoti i niebieski do wsi Roszka po chewsurskiej stronie, prowadzący przez przełęcz Czauchi.

W Dżucie jest wiele miejsc noclegowych, szczegółowe informacje znajdują się w ostatnim rozdziale niniejszej książki opisującym szlaki Chewsuretii.

5. Stepancminda – Gweleti. 8 km

Kilka kilometrów za Stepancminda należy skręcić w lewo, aby dotrzeć do wodospadów Gweleti. Jest tu zorganizowany obóz dla fanów wspinaczki skalnej.

6. Stepancminda – wąwóz Dariali. Ok. 10 km

Na pn. od Stepancmindy Gruzinińska Droga Wojenna wjeżdża w Wąwóz Dariali, którego strome, widowiskowe zbocza przyciągają turystów. Można tu też znaleźć pozostałości po starożytnej twierdzy, nazywanej przez miejscową ludność „Tamaris Ciche”.

Wąwóz Dariali jest znany wśród obserwatorów ptaków, które migrują tędy, przelatując nad graniami Wielkiego Kaukazu. Amatorom tej pasji proponujemy kontakt z jedną z poniższych firm wyspecjalizowanych w tego typu turystyce:

- ♦ **Georgian Mystery:** <http://www.georgiaadventure.entro.pl/home-1-sen.html> adventure@georgianmystery.com
(+995)5555 68 302
- ♦ **Ecotours:** <http://www.ecotours.ge/info@ecotours.ge>
(+995) 599261156

Transport, informacje praktyczne

Obywatele Unii Europejskiej mogą wjechać do Gruzji bez wiz, a nawet paszportów, podróżując jedynie z krajowym dowodem tożsamości. Nie dotyczy to podróży z przesiadką, np. przez Ukrainę lub Turcję.

Gruzinińska waluta – Lari (GEL) – jest powiązana częściowo z dolarem, jej wartość oscyluje wokół 0,6 USD. Na podróż do Gruzji najkorzystniej jest wziąć ze sobą gotówkę w USD lub EUR i wymienić w kantorze na miejscu – strata przy wymianie często jest wtedy mniejsza niż 1%. Turyści przyjeżdżający z zagranicy bez problemu wybiorą też pieniądze z bankomatów, które są już powszechne w większości miast. W tym wypadku kurs będzie nieco gorszy, lecz jest to najlepsze rozwiązanie jeśli nie chcemy wozić ze sobą większych kwot w gotówce.

Większość turystów przyjeżdżających do Gruzji ląduje na lotnisku w Tbilisi. Znajduje się ono ok. 15 km na wschód od centrum miasta. Na samym lotnisku jest bankomat i kantor ze stosunkowo korzystnym kursem wymiany, możemy więc od razu zaopatrzyć się w lari, np. na taksówkę.

Z lotniska do centrum Tbilisi można dostać się na kilka sposobów.

- ♦ Bezpośredni pociąg kursuje o 4.00, 8.45, 13.40 i 18.05.

Aktualne informacje na temat gruzińskich połączeń kolejowych są dostępne na www.railway.ge -> passenger operations -> traffic schedule -> traffic general schedule

- ◆ Z lotniska kursują też małe autobusy miejskie nr 37, zaczynając od 7.00. W około godzinę dojedziemy nimi z lotniska, przez centrum Tbilisi, na główny dworzec kolejowy (Sadguris Moedani).
- ◆ Taksówka z lotniska do centrum kosztuje między 15 a 30 GEL, zależnie od pory dnia i intensywności sezonu turystycznego. Taksówki w Gruzji są niedrogie, na kilkukilometrowych trasach w Tbilisi kosztują ok. 5 lari.

◆ Ważniejsze linie **autobusowe**:

1. Na Mtacmindę – nr 90 (z ul. Puszkina lub Leonidze) i nr 124 (spod Metra Rustaweli)
2. Z dworca kolejowego pod jezioro Żółwie – nr 66
3. Z dworca kolejowego nad jezioro Lisi – nr 29
4. Do dworca Ortaczala – linie 55,55,71 (z ul. Barataszwili) lub 19 (ze stacji metra Isani lub Samgori)
5. Do twierdzy Kodżori – nr 10 (z ul. Leonidze)

Dokładne informacje dotyczące komunikacji autobusowej w Tbilisi dostępne są na stronie: <http://transiten.ttt.com.ge>

- ◆ Jednym z bardziej praktycznych i tanich sposobów poruszania się po Tbilisi jest **metro**. Dwie linie łączą większość ważnych punktów w mieście.

Linia 1 Teatr Achmeteli – Saradżiszwili – Guramiszwili – Grmagele – Didube (dworzec autobusowy) – Gociridze – Nadzawlavi – Sadguris Moedani (główny dworzec kolejowy, stacja marszrutek, bazar spożywczy) – Mardżaniszwili – Rustaweli – Tawisuplebis Moedani („Liberty Square” Plac Wolności) – Awlabari – 300 Aragwelów – Isani (stacja marszrutek) – Samgori (stacja marszrutek, bazar) – Warketili

Linia 2 Sadguris Moedani (dworzec kolejowy) – Cereteli – Uniwersytet Techniczny – Uniwersytet Medyczny – Delisi

Na stacjach metra kupimy też kartę miejską (depozyt 2 GEL + doładowanie, mając rachunek można zwrócić kartę w ciągu miesiąca po zakupie). Jest ona niezbędna do zapłaty za samo metro, ale czynniki znajdują się również w autobusach komunikacji

miejskiej w Tbilisi. Ceny biletów komunikacji (metro, marszrutki) to 0,5–0,8 GEL.

- ♦ W Tbilisi znajduje się kilka dworców autobusowych, z których można dojechać marszrutką (mikrobusem) do miejscowości w okolicznych regionach.
 - Z dworca **Didube** busy kursują głównie do miejscowości położonych na zachód i północ od Tbilisi – m.in. Batumi, Kutaisi, Gori, Bordzomi, Duszeti. Z miejsc wymienionych w przewodniku dojedziemy stąd do Pszaw-Chewsuretii (kursy do Barisacho, Szuapcho, Szatili), na Gruzińską Drogę Wojenną (Kazbegi-Stepancminda) i Mcchety
 - Busy spod **Głównego Dworca Kolejowego** (Sadguris Moedani) odjeżdżają m.in. do Manglisi i Calki.
 - Dworzec Autobusowy **Ortaczala** – po południowej stronie miasta, jedyny nieleżący przy stacji metra. Stąd busy odjeżdżają na południe i wschód od Tbilisi, m.in. do Telawi, Signagi, Dmanisi. Stąd kursują też autobusy międzynarodowe, m.in. do Iranu, Turcji i Azerbejdżanu.
 - Funkcjonują jeszcze dwie małe stacje busów przy stacjach metra Isani (np. busy do Lagodechi) i Samgori (m.in. Szatili).
- Transport marszrutkami jest niezbyt komfortowy, ale sprawny i tani – ok. 5 lari za 100 km.

Podróżującym na własną rękę polecamy zaopatrzyć się w mapy wydawnictwa Geoland:

<http://www.geoland.ge/en/home>, mail: info@geoland.ge

Adres: zaułek Telegrafu 3 (w pobliżu Suchego Mostu i tzw. Public Service Hall), (+995)322922553

Geoland oferuje liczne mapy zarówno papierowe, jak i na odbiorniki nawigacyjne GPS, w tym szczegółowe mapy topograficzne terenów górskich niezbędne do trekkingu w Tuszetii czy Lagodechi.

W razie problemów medycznych polecamy sieć aptek i kliniki Aversi.

www.aversi.ge. Adres głównej kliniki: ul. Waża-Pszawela 27b, (+995)3222394853

Chewsurowie



Chewsuretia

Na Wschodnim Kaukazie, po północnej i południowej stronie głównego działu wodnego Kaukazu żyją Chewsurowie – lud o wyjątkowych dziejach i charakterze, którego dramatyczny żywot i odmienne od innych tradycje od zawsze były przedmiotem zainteresowania naukowców oraz źródłem inspiracji dla pisarzy i poetów. Jeszcze sześćdziesiąt kilka lat temu w Chewsuretii można było zetknąć się z wojownikami rodem ze średniowiecza, odzianymi w kolczugi, uzbrojonymi w miecze, kindżały i tarcze. Niedawno pewien starzec opowiadał o wojnie, która wybuchła w 1901 roku między dwiema chewsurskimi wioskami, Szatili i Guro. Na letnie święto Atengenoby spory o pastwiska narosły do tego stopnia, że dochodziło do pojedynków, w których wielu mieszkańców zostało rannych, a siedmiu mężczyzn poniosło śmierć. Następstwem tych wydarzeń były trwające przez dziesięciolecia konflikty i krwawe odwety. Starzec opowiadał, że w pierwszym starciu mieszkańcy Guro odnieśli większe straty – Szatilijczycy mieli do dyspozycji broń palną, podczas gdy Gurojczycy tylko miecze i kindżały.

Chewsuretia to wyjątkowy region, nazywam go krajem poetów uwiecznionych wśród skał. Chewsurowie kochają tworzyć poezję i bardzo dobrze się na tym znają. Miejscowe pieśni nie wyróżniają się pod względem muzycznym – co wcale nie jest zarzutem, ponieważ to słowo jest główną formą wyrazu Chewsurów. Chewsur bierze do ręki *panduri* (trzystrunowy instrument szarpany, przypominający bałajkę), dla większej siły oddziaływania obniża głos, pociąga za struny i śpiewa pieśń słynnego lub zupeł-



nie nieznanego poety chewsurskiego, a nawet swoją własną, która a nuż okaże się arcydziełem. W Chewsuretii nigdy nie spisywano kronik, dlatego też poezja ludowa i podania, skrupulatnie, z pokolenia na pokolenie przekazywane na przestrzeni wieków, stanowią niemal jedyne źródło wiedzy o tutej-

szej historii. Dzięki temu do naszych czasów przetrwały imiona licznych bohaterów, którzy zasłynęli w walce, czy też wybitnych myśliwych. Historie opowiadające o nich, jak i o całej Chewsuretii, mają dokładną geografę, lecz nieznaną chronologię. „Dawno temu” – tak powie Chewsur, i może to oznaczać jeden, dwa lub nawet trzy wieki. Dokładne daty niemal straciły znaczenie, a opowieści w ten sposób stały się mitami.

Chewsurowie pojawiają się w historiografii zazwyczaj z jednego powodu – w burzliwych czasach pomagali nizinny regionom Gruzji. Zdarzyło się tak choćby w 1659 roku, kiedy wojska Chewsurów, Tuszyńców i Pszawów zeszyły z gór i niczym lawina uderzyły na Persów i sprowadzonych przez nich Turków w dolinie rzeki Alazanii, oswabdzając całą Kachetię spod władzy okupantów w ciągu jednej doby.

Byli oni najlepszymi wojownikami – we władaniu mieczem i tarczą nie mieli sobie równych. Najbardziej cenili sobie Chewsurowie swą wolność, nie znali systemu feudalnego i nigdy nie kłaniali się żadnemu panu, oddając cześć tylko krzyżowi i ikonom. Najważniejszym przedmiotem kultu jest w Chewsuretii krzyż z Gudani, a większość Chewsurów uważa się za jego poddanych.

W legendach gór Kartlii i Kachetii pozostały opowieści o wizytach króla Ereklego II. Od drugiej połowy XVIII w. w armii tego wojowniczego władcy zawsze służyli chewsurscy wojownicy. Chewsurowie żywili do niego szacunek i miłość, które oprócz osobistej odwagi i wojowniczości króla mają też inne wyjaśnienie – Erekle był zaprzysiężonym bratem krzyża z Gudani. Wchodził samotnie do świętego miejsca (gdzie prawo wstępu mieli tylko *chucesi* – kapłani miejscowego kultu) i stamtąd wynosił rzekome

polecenia wydane przez krzyż. Wydaje się, że król często wykorzystywał wierzenia Chewsurów i sprawiał, że wykonywali jego polecenia w imię kultu swojego świętego miejsca.

Chewsurska mitologia również posiada bardzo konkretną geografę. Tu i w sąsiedniej Pszawii opowiedzą ci o złych stworzeniach – *dewi* oraz o żyjących na wolnych od ludzi ziemiach bóstwach – *gwtisszwilebi* (dzieciach bożych), które w czasie bitwy zrzucają na pole walki głazy, porąbane ich bronią odłamki skał. Na ziemi *gwtisszwilebi* byli postrzegani jako wszechmocni wojownicy, utożsamiani z ciałami niebieskimi i gwiazdami: Iaschari, Kopala, Pirkuszi (bóstwo kowali), Ber-Baaduri, ich starszy brat – Kwiria (bóstwo sprawiedliwości) – czyli Gwiazda Poranna (Wenus). Ich ziemskie siedliska to chewsurskie i pszawskie miejsca święte (*chati*) – proste miejsca kultu, gdzie co roku obchodzi się ludowe święta i dokonuje rytuałów, które można opisać jako osobliwe połączenie pogaństwa i chrześcijaństwa. Ku chwale bóstw warzone jest piwo, które uważane jest w Chewsuretii za boski napój, i zarzyna się wiele sztuk owiec i bydła. W ten sposób Chewsurzy proszą w swoich świętych miejscach o przychyłność bóstw.

Ten region to prawdziwy raj dla etnografów i antropologów. Dziś jeszcze można tu doświadczyć archaicznych obrzędów, które mają swe źródło w świecie przedchrześcijańskim. Ku czci zmarłego mężczyzny Chewsurowie zawsze urządzą wyścigi konne,



„Salocawi”, świątynia w Pszawii

które są jednym z najbardziej poruszających widoków, jakie kiedykolwiek dane było mi widzieć. Lamenty kobiet, cwał nieosiłanych, specjalnie przyozdobionych na tę okazję koni, mnóstwo napitku, uczta i śmiałe zawody dedykowane zmarłemu, podobne do tych, które opisywał Homer w „Iliadzie”. Pamiętacie pogrzeb Patroklesa, kiedy Achilles zarządza wyścigi konne i sownie nagradza zwycięzcę? W chewsurskich wyścigach udział bierze koń zmarłego. Nazywają go „koniem duszy”. Dusza zmarłego opuszcza na nim świat doczesny, aby udać się do lepszego świata. Tam pierwsi wychodzą mu na spotkanie wujowie – bracia matki – i zasiadają wspólnie do suto zastawionego stołu.

Dziś w Chewsuretii pozostali już niemal żadni mieszkańcy. To tragiczny i niemal nieodwracalny proces. W latach 50. XX w. władze radzieckie przymusowo przesiedliły Chewsurów na nizinny. Z czasem część z nich powróciła do kraju swych przodków, lecz główna wioska już wtedy popadła w nieodwracalną ruinę. Co najgorsze, gospodarka na chewsurskiej wsi nie była już potem samowystarczalna. Miejsca, dawniej porośnięte zbożem, leżały odłogiem – duża grupa Chewsurów pozostała na nizinach, a wielu wybrało półkoczowniczy styl życia – latem zabierało swe rodziny i żywy inwentarz w góry, by zimą znów wrócić na nizinny. Dziś w Chewsuretii osada licząca pięć-sześć rodzin uchodzi za sporą, a w niektórych wioskach mieszka czasem tylko jedna rodzina albo tylko jeden uparty człowiek, który od dziesięcioleci wzbrania się



Wyścigi konne

przed opuszczeniem ziemi swych ojców i dziadów. Jeden z mężczyzn tak mi opowiadał: „Przez całą zimę, oprócz bydła, jedyną żywą rzeczą, jaką ujrzęło moje oko był lis, który przebiegł po zboczach góry jakieś sto kroków od mojego domu – jego widok niezwykle mnie ucieszył”. Zima to najbardziej dramatyczny czas w Chewsuretii – biała cisza, samotność i długie noce w odciętych od reszty świata wioskach lub ich ruinach. A jeśli zdarzy się jakieś nieszczęście, pomocy nie można oczekiwać znikąd – prawie nigdzie w Chewsuretii telefony komórkowe nie mają zasięgu.

Wczesną wiosną, zanim wyrośnie wysoka trawa, dobrze widać ruiny wiosek i fundamenty domów. Wtedy rozumiesz, jak mocno tętniło tu kiedyś życie, a dziś dym dobywa się z jednego, dwóch kominów. To nie przypadek, że Chewsurowie nazywają osiadłe na stałe rodziny „dymami”.

Chewsuretia jest piękna. Wąskie, spadziste wąwozy, alpejskie hale i należące do koziorożców – obiektów marzeń każdego miejscowego myśliwego – niedostępne ściany skalne i lodowce, zbocza zawsze porośnięte od północy różanecznikami oraz stojące na baczność, niczym cisi stróże Kaukazu, ufortyfikowane wioski i wieże: Kistani, Lebaiskari, Szatili, Muco. Pomniki przeszłości, postawione na tych surowych terenach, o dachach pokrytych łupkiem, widziały wiele wojen i nieszczęść. Podobne wieże stoją po drugiej stronie gór, na Kaukazie Północnym – na ziemi historycznych wrogów Chewsurów, Czechenów i Inguszy. Oba te narody Chewsurowie określali wspólnie jako Kistów. Historia stosunków kistryjsko-chewsurskich pisana była w dużym stopniu krwią, odwetem i kradzieżą bydła, lecz wychowane w surowych prawach tutejszych gór oba plemiona podzielały wspólny system wartości, w którym wzajemny szacunek zajmował podobne miejsce, co wrogość i niezgoda.

Największym bogactwem Chewsuretii i tak są tutejsi ludzie – gościnni i dumni, nawet na nizinach pozostający wiernymi prawom swych gór. Proces migracji tego interesującego ludu na niziny trwa do dziś i ma nieodwracalny charakter. To tragedia o charakterze narodowym. Bez Chewsurów Chewsuretia wciąż pozostanie pięknym miejscem – niezwykle pięknym, ale pustym i mdłym.

Historia Chewsurów

Besik Charanauli zwraca się do Zuraba Eristawiego:

Należy przyznać jedno: to wielkie szczęście, że udało ci się spotkać ludzi, którzy nie posiadają nic oprócz jałowej ziemi i poezji. Ci ludzie pokonali cię, nie dali ci zabrać nawet małego kawałka swej ojczystej ziemi, a głęboka nienawiść, jaką do ciebie żywili, unieśmiertelniła twe imię po wsze czasy.

Od niepamiętnych czasów Chewsurowie byli wolnymi ludźmi, nie podlegali nikomu, oprócz samego króla. Byli też przez królów gruzińskich zwolnieni z płacenia daniny. W zamian za to mieli strzec północnej granicy królestwa oraz brać udział w wyprawach wojennych. Wojowniczy górale na co dzień zajmujący się rolnictwem, na wieść o wyprawie chętnie porzucali rolę i chwyтали za broń.

Walka stanowiła istotę ich bytu, ich sztukę i pasję, a dawne domostwa Chewsurów to po prostu strategicznie rozmieszczone wieże obronne.

W czasach starożytnych nie używano jednak nazwy „Chewsuretia”, a jej dzisiejszy obszar wchodził w skład krainy zwanej Pchowi. Teren Pchowi zamieszkiwały górskie plemiona gruzińskie (Chewsurowie, Pszawowie, Tuszowie), wajnachskie i dagestańskie. Dominującą rolę odgrywali zapewne Chewsurowie,



Wieża w Muco

gdyż sama nazwa sojuszu „Pchowi” była określeniem Chewsurów w języku kistyńskim. Do dziś Kistowie (Inguszowie) wciąż nazywają Chewsurów „Pchia” lub „Pchie”.



Ostatni mieszkaniec wioski Blo

Kiedy w I w. p.n.e. Pompejusz ciągnął z legionami rzymskimi przez Mcchetę, zapuścił się w wąwóz rzeki Aragwi. Tam mały oddział Pchowów zastąpił mu drogę. Wódz, zdziwiony odwagą wojowników, zaczął pytać kim są, kim jest ich władca. Pchowowie odpowiedzieli, że sam król postawił ich na straży u wrót królestwa. – Jak byście walczyli, jeśli rozkazałbym moim żołnierzom was zaatakować? – zapytał Pompejusz. Wtedy wojownicy wyciągnęli miecze i na oczach rzymskich oddziałów urządzili pokaz swoich umiejętności. Pompejusz, zaskoczony ich uzbrojeniem, kunsztem i sprawnością we władaniu orężem, nagrodił wojowników podarunkami i puścił wolno.

O Pchowi, jako odrębnej krainie, pisano w *Mokcewai Kartliasi*, – *O nawróceniu Kartli*, kronice gruzińskiej z VII w. Opowiada ona, jak po przyjęciu chrześcijaństwa w 337 r., król Mirian zwrócił się z prośbą do św. Nino, aby szerzyła wiarę w Chrystusa wśród górali we wschodniej części Gruzji, wymieniając wśród nich także Pchowów.

Pchow nie tylko ochraniali granice państwa, ale razem z gruzińską armią brali udział w wyprawach wojennych poza ówczesne terytorium Gruzji. Źródła historyczne wspominają o udziale chewsurskiej chorągwi w wyprawie króla Dawida IV Budowniczego (1073–1125), którego o wsparcie w walce z Turkami poprosił król Jerozolimy Baldwin II. Niektóre podania sugerują, że wojsko chewsurskie uczestniczyło również w wyprawie krzyżowej w 1147 r. prowadzonej przez królową Eleonorę Akwitańską (1122–1204).

Kaukascy górale, zwani Chewsurami, po dziś dzień zachowali o tym żywe wspomnienia. Uzbrojeni w średniowieczną broń urządzają walki i turnieje, podczas których śpiewają: wojownicy Franków mają królową Eleonorę, Eleonorę!...



Chewsurowie z archiwalnych rycin

– pisał austriacki badacz F. Heer. Po wyprawach krzyżowych w Chewsuretii pojawiły się europejskie miecze, zwane „francuskimi” oraz miecze z krzyżowym jęlcem, używane przez chrześcijan w Ziemi Świętej.

W 1213 r. Pchowi powstało przeciwko zwierzchnictwu gruzińskiego króla-kobiety Tamar, za co mieszkańcy tej krainy zostali surowo ukarani. Nie wiadomo, co było prawdziwą przyczyną powstania, ale wzmianki o „Pchowi” i jej mieszkańcach znikają odtąd z kronik.

Od XV w. mieszkańców dawnego Pchowi nazywani są Chewsurami oraz Pszawami. Pszawi-Chewsuretia podlegała królowi Kachetii. Jak dawniej stała na straży, narażonej na napady wrogów, północnej granicy królestwa Kachetii oraz całej wschodniej Gruzji. Królowie kartwelscy (gruzińscy), i później kachetyńscy, mieli do swojej dyspozycji gwardię złożoną z chewsurskich wojowników. Szli oni w awangardzie wojska pod własną chorągwią Krzyża z Gudani (Gudanis Dźwari). Po wygranej bitwie mieli



Wojownicy w kolczugach

prawo wybrać z łupów najlepszą broń. Chewsurów nie interesowały ziemie nadawane przez władców na nizinie, orderzy i inne nagrody – broń i prawo do swobodnego życia w górach były dla nich najcenniejsze. Wolność nie była im jednak dana bez walki. Na początku XVII w. (1618–1629) możnowładcy (eristawi) z wąwozu rzeki Aragwi, na czele z Nugzarem i jego synem Zurabem, próbowali podbić Chewsuretię. Chewsurowie podjęli walkę o niezależność i po krwawej dziesięcioletniej wojnie pokonali pewnych siebie feudałów. Król Kachetii Teimuraz I oskarżał potem Eristawo Zuraba o próbę przywłaszczenia własności królewskiej.

Przez wieki Chewsurowie odpierali ataki Persów, Bizantyjczyków, Mongołów, Chazarów, Arabów, Turków osmańskich i innych najeźdźców. Kiedy wróg pojawiał się nad Aragwi, waleczni górale schodzili w dolinę i wycinali w pień wojska intruzów. Swoją dzielność udowodnili w wielu bitwach m.in. pod Bachtrioni, Aspindzą oraz Krcanisi.

* * *

Ze wspomnień żołnierzy wrogiej armii:

Chewsurowie strzelali stojąc i niemal nigdy nie chybiając; nigdy nie dobijali rannego, a wręcz przeciwnie, pomagali im stanąć na nogi...

* * *

Chewsurowie szczególnie bliscy byli królowi Kartlii i Kachetii, Herakliuszowi II (1720–1798). Oddział górali nie odstępował króla, tworząc jego osobistą gwardię. Wojska chewsurskie uczestniczyły we wszystkich bitwach z udziałem króla Herakliusza II. Szczególnie zasłużyły się w bitwie niedaleko Tbilisi w 1795 r. Słynnych 300 Aragwelów (mieszkańców doliny Aragwi, czyli Chewsurów) złożyło przysięgę, że nie cofną się przed nacierającym wojskiem perskim, liczącym 35 tys. ludzi. Żaden z Chewsurów nie złamał przysięgi – wszyscy poległ na polu walki. Dziś jedna ze stacji metra w Tbilisi nosi imię Trzystu Aragwelów. W stolicy postawiono ku ich pamięci pomnik, a Cerkiew zaliczyła ich w poczet świętych.

Po aneksji Gruzji przez Rosję w 1801 r. Chewsurowie nie pogodzili się z kolonizacją, czego efektem były powstania górali – pierwsze w 1813 r. i kolejne w 1923. Były one dowodzone przez syna Herakliusza II – Aleksandra Batoniszwilego oraz przez

gruzińskiego bohatera narodowego – Kakucę Czolokaszwilego. Tym razem jednak armia rosyjska pokonała Chewsurów, równając z ziemią ich wieże obronne i pałac wioski.

* * *

W Chewsuretii szanowano dzielnego przeciwnika. Godnego wroga umieli docenić i mężczyźni, i kobiety. Tak chewsurska płaczka opłakuje śmierć Dagestańczyka, który zginął w Chewsuretii:

Dagestan pięknego wychował wojownika
Co się radował od ran kulami zadanych
Przez niego na trwogę biliście w całym Szatili
Aż spotkał równego sobie przeciwnika
Niechaj ich dusze w niebie staną ramię w ramię.

Chewsurscy wojownicy

Wchewsurskiej ustnej twórczości ludowej najważniejsze miejsce zajmuje poezja heroiczna i historyczna. W kulturze zmilitaryzowanych społeczności Kaukazu lokalni bohaterowie, wychwalani za swoją dzielność, siłę i charakter, często opisywani byli w kategoriach mitologicznych i boskich.

Spośród średniowiecznych bohaterów narodowych Chewsuretii szczególne miejsce zajmuje **Torgwa Dzagani**, który zatrzymał najazd sąsiednich plemion i wybudował ufortyfikowaną wieś **Muco**, której wieże uczyniły ją nie do zdobycia. Według legendy Dzagani od narodzin nosił na ramionach znaki słońca, księżyca i krzyża, co miało być oznaką jego siły i boskości.

Kochający wolność Chewsurzy musieli jednocześnie stawiać czoła grabieżczym plemionom z Kaukazu Północnego oraz groźbie wyzysku ze strony panów feudalnych. W pierwszej połowie XVII w. nowo powstałe Księstwo Aragwi zapragnęło przejąć kontrolę nad wolną Chewsuretią. Krwawe walki, które trwały ponad dekadę, zakończyły się zwycięstwem Chewsurów. W walkach tych wyróżnili się **Chirczła Baburauli** (Arabuli), **Martia Misurauli** (Gogoczuri), **Berdia Mamukauri** (Gigauri), **Mamuka Kalundauri** (Gogoczuri).



Muco – wieś-twierdza Torgwy Dzaganiego

Walcącemu przeciwko książętom Aragwi Mamuce Kalundauriemu towarzyszył, według legendy, boski znak – promień światła. Służył mu także cudowny miecz, który na sygnał właściciela sam wysuwał się z pochwy. Kalundauri pokonał księstwo Aragwi i na znak tego postawił na wzgórzu **Begengori**, w pobliżu wioski Gudani, kamienny pomnik, który stoi do dziś.

W wojnach przeciwko najeźdźcom udział brały także kobiety, spośród których wyróżniły się **Buba Basilauri** oraz **Tamarul Czinczarauli**, uwiecznione w opowieściach.

Chewsurskie wioski niespodziewanie najechała plądrująca armia dagestańska. Ludność umocniła się w zamku i wieżach obronnych, tam stawiając opór wrogowi. Tamarul nie zdążyła wejść do wieży i broniła się w zwykłym domu mieszkalnym. W nierównej walce zadała włócznią śmierć siedmiu najeźdźcom. Aby upamiętnić ten akt bohaterstwa, ku czci Tamarul ustanowiono uroczyste święto, którego obchody mają miejsce przy Krzyżu z Gudani.

Buba Basilauri przyodziła kolczugę ojca, wzięła do ręki broń i wyruszyła konno na spotkanie atakującego wrogowi. Wróg zorientował się, że walczy z kobietą dopiero wtedy, gdy Buba spadła z konia i spod hełmu wysunęły się jej długie włosy.

* * *

Tak wytrzymały były chewsurskie kobiety:

Na jednej z szatylskich wieży widnieje napis upamiętniający zwycięstwo nad przeważającymi siłami północnokaukaskich

plemion muzułmańskich: *Z woli Namiestnika dana była nagroda mieszkańcom Szatili za odparcie wojsk Abwerda Mahmada. 1843 r.*

W czasie tej bitwy kula odbita rykoszetem od ściany wieży trafiła w kołyskę i zabiła leżące w niej dziecko. Matka dziecka zauważyła krew, zakryła kołyskę i wróciła do podawania mężowi prochu i kul. Bitwa zakończyła się. Mąż zapytał żonę: „Czemu ono tak długo śpi?” Na co żona odparła: „Ono się już nigdy nie obudzi...”

Kobieta ukryła przed mężem fakt śmierci dziecka, żeby ten, wzburzony, nie chybił celu.

* * *

Jako urodzeni wojownicy Chewsurowie z niezwykłą czcią odnosili się do swojego ekwipunku. Broń dekorowali srebrem



i mosiądzem, nadawali imiona i tworzyli legendy, które razem z mieczami i strzelbami przekazywane były z pokolenia na pokolenie. Broń, jakiej używali Chewsurowie, odznaczała się różnorodnością i wysoką jakością, zarówno ta używana do ataku, jak i do obrony. Kowalstwo miało w Chewsuretii długą

tradycję, a lokalne wyroby cieszyły się dużym zainteresowaniem. Słynny kowal i rusznikarz, Samna Burduli, zapłacił za swój talent życiem. Feudał Doliny Aragwi schwytał Samnę i skrócił go o głowę, aby pozbawić Chewsurów wyśmienitego ekwipunku, który wychodził spod jego ręki.

Z broni białej najbardziej popularne były proste klingi, o trzonkach w kształcie krzyża, wzorowane na średniowiecznych mieczach francuskich: *frangula* i *darwidferuli*. Używano również innych importowanych kling: *dedal-franguli* (włoski), *dedal-misruli* (damasceński), czy ostrz pochodzących z Chorezmu. W epoce między XIV a XVII w. popularne wśród Chewsurów były kliny wyrabiane przez włoskich mistrzów z rodu Ferrara. Korzystano także z różnego rodzaju kindżałów: *szamchali*, *targo*, *lekuri* (dagestański), *kisturi* (czeczeński). Kompletu dopełniały kastety noszone na kciuku w formie naparstka, z różnymi ostrzami –

gaczia (od *czra* – ciąć), *lesula* (naostrzony, od *leswa* – ostrzyć) *chweula* (od *chweuli* – skręcony).

Broń palną Chewsurowie najczęściej importowali, wyrabiając na miejscu jedynie lufy, kule i proch. Popularne były więc w Chewsuretii strzelby tureckie, nazywane „stambulskimi”, krymskie, węgierskie i francuskie.

Charakterystycznym pancerzem Chewsurów były kolczugi, misiurki i małe, okrągłe tarcze, zwane hetyckimi, które malowano na czarno, aby były niewidoczne w świetle księżyca. Pancerzy dopełniały często zdobione napierśniki, naramienniki, nagolenniki, rękawice z siatki metalowej. Jeśli wojownik nie zakładał pełnego rynsztunku, zakładał zwykłą czapkę, ale z wszytymi od spodu metalowymi obręczami.

* * *

Chewsurowie z szacunkiem odnosili się do jeńców. Mawiali:
– Wstyd, jaki przynosi im niewola, wystarczy.

Pewien Chewsur o imieniu Leko pojmał Kista, którego zwał Hasan. Kist był bosy, a przed nimi była długa droga do domu



Strzelec



Szatilianie

Chewsura. Leko zdjął kierzce i mówi do Hasana – Bierz! Hasan na to: – Bosym mnie pojmałeś, to i boso pójde. – Ty nie znasz tej drogi, boso jej nie przejdiesz – odpowiedział Leko. – A ty przejdiesz? – zapytał Hasan. – Ja wychowywałem się jako sierota, przez większość czasu i tak nie miałem butów. Nie martw się, przejdę – odpowiedział mu na to Leko.

Przez tydzień Leko nie wychodził z domu. Z ciepłego filcu robili mu okłady na poranione i poobijane o kamienie stopy.

* * *

Relacje Chewsurów z północnokaukaskimi plemionami od wieków były podszyte konfliktami.

Potrzebna była więc interwencja osób obdarzonych zdolnościami mediacji i mądrością. Kilkuosobowa delegacja zwana *kacsuakaci* (pośrednicy) udawała się do wrogiej społeczności lub na granicę jej terytorium. Wszyscy



Szable, okrągłe tarcze i panduri

górale kaukascy szanowali nieetykalność gości, nawet śmiertelnych wrogów. Odbywała się narada, która czasem trwała nawet kilka dni i często owocowała pozytywnym skutkiem – pogodzeniem zwaśnionych stron i zawieszeniem broni. Mądrość zwyciężała nad nienawiścią i odradzały się sąsiedzkie relacje.

* * *

Pewnego razu młody Chewsur, zuchwały i pewny siebie, wybrał się do Kistetii (choć nazwa Kistowie odnosi się obecnie do zamieszkujących Gruzję Czeczenów, w tamtych czasach Chewsurowie określali tak przede wszystkim swoich sąsiadów – Inguzy), aby dokonać zemsty na swoim wrogu. Wyszedł po stromym wzgórzu, przeszedł głębokie wąwozy i wreszcie dotarł do wioski wroga.

Oto jest! Wioska zajadłego wroga Chewsura stanęła mu przed oczyma... Ale, co się dzieje? Cała wieś zebrała się na podwórzu Chizirego, chodząc dokoła, krzycząc... Pełen zamęt! Nagle ktoś



Jeździec z osady
Roszka

zaczyna grać na akordeonie i dźwięki pięknej, tanecznej kistryjskiej melodii wypełniają powietrze... Chiziri świętuje ślub swojej młodszej siostry... W tej właśnie chwili Chiziri wbiega jak błyskawica w krąg tancerzy i na koniushkach palców, z ramionami rozpostartymi niczym skrzydła, tańczy u boku szczupłej dziewczyny

ny, raz po raz na nią spoglądając. „Hai, hai... Mardzah!”. Słysząc odgłosy radosnego wiatu.

Mepele (zabójca) poczyną mierzyć ku Chiziremu. Pozostaje mu tylko nacisnąć spust i wszystko ulegnie zmianie. Jednak młody mężczyzna zwleka coraz dłużej, a w międzyczasie Chiziri tańczy żarliwie. Jeszcze kilka sekund i...

Chewsur opuszcza strzelbę i zawraca raptownie do swej ojczyzny. Cała wieś wychodzi mu na spotkanie. Ludzie proszą, aby wszystko opowiedział, więc mówi...

– Dlaczego go nie zabiłeś? – pytają zarówno młodzi, jak i starzy, kipiąc od złości.

– Gdybym go był zabił, kto by tańczył tak wyborne kisturi (kistryjski taniec)?



Współczesna rekonstrukcja
walk Chewsurów

* * *

W Chewsuretii kwestie prawne były rozstrzygane na miejscu. Rada mędrców, *macodari*, orzekała w sprawach spornych, podejmując stosowne decyzje. Posługiwano się przy tym *adatem*, prawem zwyczajowym, niepisanym kodeksem karnym. Karano wszystkich, którzy łamali ustalone zasady i lekceważyli normy moralno-etyczne. W miejscową tradycję wpisana była też wendeta – krwawa zemsta. Chewsurowie w żadnym wypadku nie traktowali jej jednak jako przyzwolenia do zabójstwa. Potrafili też

zdobyć się na wielkoduszność, nawet wobec swych śmiertelnych wrogów: *Chewsurowie oszczędzili go z tej prostej przyczyny, że zabijając go, nasz osławiony ród Dżalabaurich przestałby istnieć...*

* * *

Tchórzostwo jest obce naturze Chewsura, nie godzi się on nań za żadną cenę. Przy tym jednak uznaje on godność ludzką i dlatego zawsze stoi po stronie krzywdzonego, poniżanego i odartego z dumy, nawet jeśli ten był jego śmiertelnym wrogiem.

Giorgi Tedoradze

* * *

Aleksy Czinczarauli pisze zaś tak:

Amrchion Gamichardi taką wiadomość przekazał Micheilowi Cinchaduelemu: „Noś całun za pazuchą”. To przykład artystycznego sposobu „powiadamy o wrogości”. Zazwyczaj zaś mówiono tak: „Bądź gotów, czekaj na mnie podwójnie uzbrojony”.

Co się zaś tyczy krwawej zemsty, to trzeba powiedzieć, że temat ten jest niewłaściwie przedstawiany zarówno w literaturze naukowej, jak i popularnej.

Wendeta miała bowiem u Chewsurów formę zadawania lekkich ran, i z tego powodu nazywała się dosłownie „braniem krwi”. Dlatego, jakkolwiek paradoksalnym by się to czytelnikowi wydawało, krwawa zemsta spełniała dawniej pozytywną rolę. Miała zadanie zmniejszać śmiertelność w górach oraz uczyć umiaru zarówno w słowach, jak i czynach – ci, którzy zadawali ciężkie rany uważani byli za niezdarnych i nieumiejących władać bronią.

* * *

Gdy spoglądasz na Chewsurów, ze szramami na twarzy i ciele, zawsze uzbrojonych i gotowych do ataku, może ci się wydać, iż spragnieni są wyłącznie krwi. Lecz tak nie jest, nikt nie boi się rozlew krwi bardziej niż Chewsur: żaden inny lud, żadne inne plemię. Zabójcę w Chewsuretii nazywa się *laczari* (tchórz); bohaterem dla nich nie jest wcale ten, który straszliwie potnie przeciwnika. Rana powinna być tylko otarciem na skórze, nawet w najbardziej zajadłej walce – i to jest właśnie wiarygodna oznaka prawdziwego męstwa Chewsura

Grigol Robakidze

Ciche-koszkebi – chewsurskie twierdze

Dla walecznych Chewsurów, wiecznie nękanych przez wrogów, istotnym sposobem na uniknięcie zagłady było schronienie się w ufortyfikowanych wioskach zwanych *ciche-koszkebi* (twierdza i wieże). W czasach wojen, najazdów, a często i sąsiedz-



Wieża Lebaiskari

kich napaści związanych z wendetą, znajdowali w nich względne bezpieczeństwo i spokój.

Część tych wiekowych ufortyfikowanych chewsurskich wiosek przetrwała do dziś. Zachowały one pamięć o dawnych czasach, kiedy Chewsurowie bronili ich omszałych, pradawnych murów,

używając, zamiast strzelb i prochu, wykutych na miejscu krótkich mieczy i prymitywnych łuków.

Ciekawym przykładem wioski-twierdzy jest Szatili. Po mistrzowsku zaprojektowana i wybudowana przez bezimiennych architektów pozostawia na obserwatorach niezapomniane wrażenie.

Twierdze stawiano w dogodnych, korzystnych ze strategicznego punktu widzenia miejscach. Masywne, lite fundamenty były



„Niezdobyte” Szatili



Ardoti – wieś-twierdza z regionu Migmachewi

gwarantem tego, że dany obiekt długo będzie spełniał swoje funkcje obronne, dzięki swej solidności i wytrzymałości. Miejscowe wioski pomagały także budować mistrzowie w konstruowaniu kamiennych fortyfikacji, północnokaukaski kamieniarze – Kistowie. Mieli wielką wprawę w wyciąganiu kamieni wysoko do góry oraz budowaniu pionowych murów. Ich praktyczna wiedza była ceniona i kopiowana przez plemiona zamieszkujące sąsiednie terytoria. Wygląd poszczególnych wież jest świadectwem indywidualnego stylu poszczególnych konstruktorów, ich twórczego talentu i oryginalności.

W wiosce **Lebaiskari** znajduje się dobrze zachowany zamek, postawiony przez kistyjskiego rzemieślnika. Sam zewnętrzny wygląd pozwala stwierdzić dogłębną znajomość rzemiosła i kunszt, z jakim został zbudowany.

W Chewsuretii, tak jak i w innych górzystych regionach Gruzji, liczba fortyfikowanych wiosek odpowiadała pragmatycznym potrzebom mieszkańców regionu. Terytoria graniczne, ze względu na ich znaczenie strategiczne, położenie i zagrożone bezpieczeństwo, wyjątkowo w takie wioski obfitują. W regionie, gdzie spodziewano się częstszych inwazji wroga, budowano schronienia niemal w każdym wąwozie czy osiedlu.

Spośród takich miejsc w Chewsuretii warto wymienić miejsce znane pod nazwą Migmachewi, w którym skupiało się kilka wiosek (dziś w ruinie), m.in. Muco, Ardoti, Chachabo i Arczilo.

Kompleksy kamiennych wież postawione na stromych zboczach gór są doskonale widoczne, górują nad wąwozami niczym zamki.

Szczególnym układem architektonicznym, budowlanym artyzmem i niedostępnością odznacza się Muco. Składa się na nie zespół wież obronnych, osiedli mieszkalnych, miejsc kultu oraz grobowców. W znacznej części obrócony w ruiny, nadal tworzy kunsztowny, harmoniczny kompleks, dopełniając monumentalnej kompozycji górskiej okolicy.

Podróżując w kierunku Szatili z pewnością zwrócą uwagę na twierdze Lebaiskari, Kistani i Kaczu. Z każdą z nich związane są opowieści o naturze heroicznej, wiersze ludowe i wzbogacone o fantastyczne detale legendy.

Ciche-Koszebi stanowiły dla Chewsurów życiową ostoję, zaczęto więc i im nadawać znaczenie ponadnaturalne. Twierdza taka w wymiarze symbolicznym stała się materialnym pośrednikiem łączącym niebo i ziemię; mitologiczną podporą kosmicznego porządku. Taka idea jest typowym przykładem mitologicznej koncepcji misji pośredniczącej, mediacyjnej. Jej literacką manifestację odnajdziemy w legendzie poetyckiej *Szuris ciche* (*Twierdza zazdrości*).

Tekst opowiada o fortecy Chmala (*Chmalas ciche*), która była w niewidzialny sposób połączona z niebem za pomocą dziewięciu łańcuchów (*sziba*) przymocowanych do wierzchołka topoli. Na tych łańcuchach siadały anioły, śpiewając słodkim głosem.



A kiedy zdrajca wyjawiał wrogom sekret topoli i została ona ścięta, łańcuchy pękły i twierdza zawisła w niebie:

szub gackda, ciske cawida, cioda, rogorc gwelia...
 łańcuch pękł, uszła ku niebu, sycząc, niczym wąż...

W utworze *Twierdza zazdrości* uwieczniony jest apokaliptyczny proces postępującego rozkładu i upadku górskich rządów teokratycznych.

Wieże obronne dla ludzi gór były organicznymi atrybutami codzienności pełnej przemocy i wojen. Z biegiem czasu zaczęły jednak tracić swoją rzeczywistą funkcję i są raczej postrzegane przez odwiedzających jako zapierające dech w piersiach przykłady sztuki budowlanej oraz architektoniczna ozdoba górskich panoram Chewsuretii. Dawniej, kiedy wieże obronne stawiano u wejść do głębokich, ciasnych wąwozów, na stromych, kamiennych zboczach niedostępnych gór, czy też na spalonych słońcem płaskowyżach, te pomniki architektury wykorzystywane były po dług swej zamierzonej funkcji – nie estetycznej, a praktycznej.

Spośród twierdz zachowanych na chewsurskiej ziemi, czy to wciąż dumnie stojących, czy obróconych w ruinę, warto wymienić Peraulta Ciche w Chachmati, Szukiauris Ciche w Achieli oraz Tinibekais Ciche w Bacaligo. Wiele fascynujących opowieści o tematyce sakralnej i przygodowej jest związanych z tymi miejscami.

W chewsurskiej poezji ludowej i źródłach etnograficznych traktujących o tematyce historycznej, *ciche-koszkebi* jest utożsamiana z odważnym mężczyzną. Dla fabuły niesie to samo znaczenie, co postać pana i stróża ufortyfikowanej wioski, który poświęcił życie, aby służyć swojemu ludowi, a o ojczystą ziemię walczyć nawet za cenę śmierci.

Rolnictwo

Chewsurowie opanowali pasterstwo lepiej niż uprawę ziemi. Jedną z przyczyn jest ukształtowanie terenu, które nie pozwalało na zebranie plonów wystarczających na cały rok. Dlatego w chewsurskich wioskach zawsze ważna była kwestia kontaktów handlowych z mieszkańcami nizin. Jeśli Chewsurowie chcieli



Pastwisko na stokach koło Dżuty

mieć chleb, nie mogli obejść się bez Tbilisi i innych miast w dolinie.

Główne źródło dochodu dla Chewsurów stanowiła hodowla bydła. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży nabiału kupowali oni zboże, sól, wino, naczynia i narzędzia. Dlatego też krowy miały dla Chewsurów szczególną wartość i znaczenie. Chewsurska krowa jest mała, wytrzymała i łatwa do wykarmienia zimą. Jednocześnie daje dużo mleka, które odznacza się wysoką zawartością tłuszczu. Jest przystosowana do ciężkich warunków klimatycznych i górskiego terenu.

Chewsurowie nie trzymali dużych stad owiec. Powodem były niebezpieczne ścieżki i odległość, jaką „białe karawany” musiałyby pokonać w drodze na zimowe pastwiska. Dlatego też mieli tylko tyle owiec, ile pomieściły łąki wokół wioski. Zagroda dla owiec oddzielona była od zagrody dla bydła. W typowym chewsurskim domu parter zajmowały zwierzęta, pierwsze piętro przeznaczone



Rybacy na rzece Andaki

było dla ludzi, drugie zaś zajmowała spiżarnia, gdzie przechowywano i mielono zboże.

Wiosną, kiedy pola były już zaorane i obsiane, pędzono bydło na hale, gdzie zbudowane były szałas. Dojne krowy pasły się niżej, a byki i jałówki pędzono wysoko, pod same turnie. Kiedy kończyły się żniwa i sianokosy, bydło z letniego wypasu spędzano w doliny, a razem z nim górale wracali do domostw.

Medycyna ludowa

Częste obrażenia oraz rany powstałe od kul lub broni białej powodowały, że sztuka lekarska była wśród Chewsurów intensywnie wykorzystywana i bardzo ceniona. Lokalni znachorzy zgłębiali tajniki kunsztu swych poprzedników, rozwijali wiedzę

medyczną i przekazywali ją następnym pokoleniom. W medycynie wykorzystywali miód, воск pszczeli, rośliny, różne części ciał ptaków i zwierząt, mocz, kamienie i wiele innych naturalnych środków. Uśmierzali ból i znieczulali operowanych mocną wódką o ostrym zapachu, tak zwaną „pokrzywówką”. Na jej bazie przygotowywano również lecznicze mikstury.

Szczególnie warte uwagi są przeprowadzane w Chewsuretii przez lokalnych znachorów, w większości przypadków udane, operacje trepanacji

czaszki, wykonywane wprawdzie prymitywnymi narzędziami, lecz ze znajomością sztuki medycznej. W niedalekiej przeszłości w Chewsuretii działało kilku znanych znachorów, takich jak Mgelika Likokeli, Aleka Ocziari, Gugua Czinczarauli czy Badzia Czinczarauli.



Mieszkaniec Dżuty
z zebranymi ziołami

Chewsurowie szyli swoje ubrania z materiału podobnego do cienkiego, wełnianego filcu, który wyrabiały kobiety. Był on dość sztywny, lecz za to bardzo wytrzymały i ciepły.

Ubrania kobiet składały się z sukni, zwanej *sadiaco*, wykonanej z czarnej lub granatowej wełny, którą na przodzie zdobiły wzory wyszywane kolorowymi nićmi, korale i guziki. Kobiety, oprócz *sadiaco*, nosiły również krótsze, wcięte w talii suknie, zwane *ko-*

komo lub *koloko*. Do kobiecego ubioru zaliczały się również: zimowy kożuch, zwany *żuba*, wełniane skarpety, kierzpce i tak zwane łapy, czyli futrzane buty. Chewsurki chętnie okrywały głowy białymi chustami *mandli*. Taka chusta efektownie rzucona przez kobietę pomiędzy walczących mężczyzn powodowała zaprzestanie walki i zapobiegała rozlewowi krwi.

Na ubiór męski składała się koszula ze skomplikowanym haftem, wycięta pod szyją i rozcięta po bokach. Najpiękniejszy jej element stanowiło



Talavari – chewsurski ubiór

artystyczne zdobienie, które było niezwykle pracochłonne i wymagało wielkiego kunsztu od wykonawcy. Na koszulę zakładano wykonaną z czarnego lub niebieskiego filcu, wciętą w talii tunikę, zwaną *czocha*. Na nogi zakładano wełniane skarpety, kierzpce lub wysokie buty z wołowej skóry. Głowy nakrywano filcowymi, okrągłymi czapkami z czarnym obszyciem i opasującym je sznurem białych koralików.

Do dziś rękodzielnictwo chewsurskich kobiet wprawia w zachwyt wszystkich, którzy się z nim zetkną.

Archaiczne tradycje Chewsuretii jeszcze do połowy XX wieku dopuszczały niezwykłą formę relacji damsko-męskiej, która jest dziś znana pod nazwą *scorproba* (także *cola-dgoma* – „leżenie bez ruchu”, *dobil-dzmobiloba* – „siostrzeństwo i braterstwo”). Nazwa ta pochodzi od słowa *scorperi* (także *nandauri*), które oznacza podobnego duchem i sercem – ukochaną osobę, której nie wolno poślubić. Każdy żonaty Chewsur i zamężna Chewsurka (małżeństwo było jedyną dopuszczalną formą pożycia kobiety z mężczyzną) mieli prawo do spędzenia całej nocy obok innej osoby przeciwnej płci, leżąc obok siebie i oddając się czułości. Dotykali się w górnych partiach ciała, lecz nigdy w dolnych. Między nimi leżał nastrozony miecz. Jego znaczenie było symboliczne – określał nienaruszalną, surowo wytyczoną granicę, której nie wolno było przekroczyć. Jeśli komuś nie wystarczyło siły woli, by nie ulec pożądaniu i nie sięgnąć po zakazany owoc, tracił dobre imię i musiał spędzić resztę życia we wstydzie, naznaczony swoim haniebnym zachowaniem.

Scorproba była poddana w Chewsuretii pewnym obostrzeniom. Relacja ulegała unieważnieniu, gdy na mężczyznę bądź kobietę padło podejrzenia o moralną nieczystość. *Scorproba* była uważana za najważniejszy sprawdzian godności osobistej, sumienia i poważania dla przedstawicieli obu płci. Relacji między obojgiem



Młodzi Chewsurowie

scorperi strzegł mediator, który był najczęściej gospodarzem zakochanych. Jako wynagrodzenie za wysilek, mediatora czekało zbawienie w życiu wiecznym. Jednodniowi *scorperi* cieszyli się szacunkiem wśród ludu. Bliscy pokładali w nich nadzieję i darzyli



ich zaufaniem. *Scorperi* nigdy nie brali ze sobą ślubu, nie płodzili potomstwa i nie mieli prawa do wspólnego życia. W przypadku nieposzanowania tego prawa, wioska lub osada przeklinała ich oboje i wymierzała karę, która polegała m.in. na wyroku śmierci, czy ekskomunie, nierzadko połączonej z banicją.

Pochodzenie zwyczaju *scorproby* spowite jest mgłą. Jego charakter interesował etnografów, socjologów, psychologów i lekarzy, lecz badacze nie byli w stanie udzielić dobrze uzasadnionej, przekonującej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: czym jest *scorproba*?

Perypetie zakochanych, rozumiane jako „przejaw sublimacji nie w pełni zrealizowanej energii miłosnej” (L. Gaburi), odnalazły wyraz w bogatej chewsurskiej poezji miłosnej. Ukryta chęć mężczyzn do posiadania *scorperi* popychała ich do popełniania bohaterских czynów, które z kolei znajdowały odzwierciedlenie w poezji ludowej. Wart uwagi jest pogląd, według którego „Chewsurowie stworzyli *scorprobę* dla beznadziejnie zakochanych par, którym religia nie dawała prawa do ślubu, aby złagodzić ich cierpienie, a nie aby wzmacniać ich siłę woli” (L. Gaburi). Zawarty w krótkiej formule ludowy przesąd – „*scorproba* jest stworzona przez Boga” – jasno wskazuje, że należy ją rozumieć jako sprawę boską, wzniosłą, opartą na nieskazitelnym moralnym imperatywach miłości bożej. Na gruncie *scorproby* szuka się wyjaśnienia wyjątkowości chewsurskiego stroju (*talaweri*): głównym czynnikiem, który wyniósł umiejętność szycia (haftowania, robienia na drutach) do rangi sztuki, była silna chęć zakochanych mężczyzn do ładnego zaprezentowania się. *Scorproba* była w Chewsuretii niewyczerpanym źródłem szlachetności, natchnienia i hartu ducha.



Chewsurski zwyczaj zabraniający płaczu i okazywania rozpaczyny zostaje złamany przez kobietę, której umiera umiłowany *scorperi*:

I oto łamię chewsurski obyczaj,
I oplakuję twoją śmierć za życia
Słońce, nie spiesz się, zaczekaj, błagam
Daj mi z kochanym kilka słów zamienić...
Czemuś sam jeden na wyprawę ruszył,
Czemuś nie powiedział, żeś jeden u matki? ”

Mężczyzna dziękuje oplakującej go kobiecie i żegna się z nią na zawsze.

Małżeństwa i wesele

WChewsuretii rozpowszechniony był zwyczaj narzeczeństwa od kołyski. Służył on zbliżaniu rodów lub konkretnych ludzi. Podobny obyczaj popularny był na całym Kaukazie, w tym również w innych regionach Gruzji – w Chewi, Raczy, Adżarii, Swanetii, Meschetii. Znane, silne rody dążyły do sojuszków z podobnymi sobie. Kiedy wybór padał na konkretną rodzinę, rozpoczynano przygotowania do zadzierzgnięcia więzów krwi. W tym celu wuj chłopca leżącego w kołysce udawał się z wizytą do rodziny dziewczynki, niosąc w darze srebrne ozdoby lub pieniądze, które symbolicznie kładł lub wieszał na kołysce. Przynosił ze sobą również wódkę i chleb oraz przyprowadzał zwierzę, które zarzynano dla uczczenia *bedoba* – połączenia losu dwojga dzieci. Rodzina chłopca zobowiązana była na każdy Nowy Rok odwiedzić rodziców dziewczynki, przynosząc specjalny słodki kołacz, nazywany *bediskweri*, czyli „kołacz losu”.

Kiedy dziewczyna i chłopiec byli gotowi do samodzielnego życia, rozpoczynały się przygotowania do ślubu. Ojciec chłopca wysyłał cieszących się poważaniem, obdarzonych darem wymowy swatów, a wraz z nimi jałówkę lub owcę dla „uświęcenia zrękowin”. Wyznaczano datę ślubu. Panna młoda sama wybierała swój orszak.



Uroczystość ślubna w Ardoti

Pod drzwiami domu pana młodego czekały na nią obdarzone „szczęśliwym losem”, tj. brzemiennie, kobiety. Kiedy goście weselni zasiedli już za stołem, pannie młodej dawano do potrzymania niemowlę płci męskiej. Zgodnie ze starym chewsurskim obyczajem, panna młoda i pan młody przez całe wesele siedzieli osobno, nie mieli prawa patrzeć na siebie, ani ze sobą rozmawiać.

Wesele trwało trzy dni. Młodzież zabawiała pannę młodą, rozweselała ją toastami, wierszami, pieśniami i tańcami. Pod koniec tygodnia kobieta wracała do domu swego ojca, gdzie pozostawała przez następny rok. Była to dla obojga małżonków próba czystości obyczajów i wierności, a zarazem możliwość lepszego poznania się. Dopiero po tym czasie mężczyzna i kobieta wstępowali razem do „jarzma”, jak nazywa się w Gruzji małżeństwo.

Chewsurowie od małego uczą swoje dzieci odwagi i godności. Ojciec nie podniesie ręki na syna, ale porozmawia z nim, jak z dorosłym i posłucha jego odpowiedzi, argumentów. Kiedy dziecko wchodzi do izby, niechby tam siedziało i czterdziestu mężów, wszyscy wstaną i powitają go słowami: – Przyszedłeś w pokoju, w imię Boże. – Siadajcie, siadajcie, odpowie chłopak. – I niech wam będzie pokój.

Waża Pszawela



Para młoda

* * *

Kistowie zorientowali się, że ich krajano obcował z owdowiałą kobietą. Czegoś takiego jeszcze nie znano w ich wiosce. Kistowie wyruszyli do Szatili, aby zasięgnąć języka. W Szatili zastali wyłącznie małe dzieci, dorośli byli w tym czasie wysoko w górach na sianokosach. Kistowie postanowili wrócić do siebie, lecz dzieci zagroziły im drogę. Gdyby coś wam się stało po drodze, pomożemy wam. Kistowie roześmieli się na tę ofertę pomocy, ale w żartach

przedstawili dzieciom sprawę, ciekawi ich odpowiedzi.

– Bóg rozgniewał się na naszego krajana, przyłapał go z owdowiałą kobietą, nie wiemy, jak mamy się zachować...

– Cóż to za problem, w południe wystrzelcie z broni w cień waszego „bezbożnego” krajana i to przywróci mu zmysły; jeśli nie wróci na dobrą drogę, wówczas broń wystrzeli we właściciela cienia.

Kistowie podziękowali małym Szatilianom i opuścili wioskę, zadziwieni ich mądrością.



Chłopiec ze sztyltem

Rytuały żałobne

Chewsuretia jest unikalnym regionem Gruzji, w którym do dziś zachowały się stare zwyczaje związane z kultem zmarłych i kunsztowna poezja żałobna, tzw. *chmit natirlebi* (głośnie lamentacje).

W odciętej miesiącami zimy od reszty świata i odizolowanej od zewnętrznego nurtu życia górzystej Chewsuretii ramy obowiązujących norm moralno-etycznych były określane przez pamięć po zasłużonych przodkach i szacunek do ich imion.

Społeczeństwo chewsurskie ceniło człowieka wedle jego zasług i poświęcenia dla ziemi ojczystej oraz kraju. Często w obecności dzieci i młodzieży, dla wypracowania w nich poczucia obowiązku wobec ojczyzny, tak dla jej obrony, jak i rzetelnej pracy na jej rzecz, wspominano żywoty dumnych wojowników oraz pokojowych krajan.

W Chewsuretii i w sąsiednich regionach przebiegowi rytuału żałobnego towarzyszył specyficzny proces twórczy: z pamięci recytowano smutne wiersze, których autorzy częstokroć byli analfabetami.

„Chwila nieprzejednanej żałoby, chwila wiecznej rozłąki” (N. Dadiani) była opiewana przez doświadczonych, zawodowych płaczków, które wchodziły w stan skrajnego natężenia emocjonalnego. Rodziła się z tego niezwykła poezja, odznaczająca się wyjątko-



Muco, na pierwszym planie wiejski cmentarz



Ojciec oplakuje zmarłego syna przy „koniu duszy”

wą prostotą i szczerością, przepełniona najbardziej przenikliwym ludzkim smutkiem i bólem.

Okazanie ostatniego wyrazu szacunku i godne, posłuszne tradycji, pożegnanie odchodzącego w zaświaty, należały do najważniejszych obowiązków rodziny i przyjaciół zmarłego.

W górach jednym z najbardziej znaczących przejawów szacunku do zmarłego było żarliwe oplakiwanie go, wyrażane w sposób dosłowny, formułowane białym wierszem, uśmierzające ból po stracie bliskiej osoby.

Warto w tym miejscu przywołać słowa Wiktora Nozadzego:

[...] lament nie jest tylko i wyłącznie oplakiwaniem lub głośnym wyrazem smutku, lecz także pochwałą zmarłego, wymownym obrazem tego, kim był za życia – jest poezją żałoby.

Oplakiwanie, specyficzny akt improwizacji, sam w sobie oznacza chwilę natchnienia. Niewyczerpanym źródłem prawdziwej poezji są głęboki ludzki smutek i ból. Zgodnie ze starożytną chewurską tradycją śmierć słynnych kobiet lub mężczyzn była impulsem do tworzenia nowych utworów żałobnych.

W Chewsuretii oplakiwanie męża przez żonę uważane było za skandaliczne, godne wstydu. Przystawało umiarkowanie, skrywanie łez, „kierowanie swych trosk do wewnątrz”. Nie każdy był jednak w stanie dostosować się do obowiązujących zasad i czasem zdarzało się, że niepisane normy były łamane. Płaczka rozumiała,

jaki zamęt wprowadza swoim zachowaniem, więc asekuracyjnie sama wyznaczała, co może ją spotkać, jeśli zboczy z drogi wyznaczonej przez *adat* – odwieczne prawo zwyczajowe.

Gruzini wierzyli, że zmarłego należy złożyć do ziemi jeszcze za dnia, przed zachodem słońca. Pochówek po zachodzie słońca nie był dozwolony. Wierzono, że takie zachowanie może spowodować nieszczęście na rodzinę zmarłego.

Z takich właśnie ludowych wierzeń wyrasta lament Chewsurki opłakującej swojego syna, który musi na zawsze opuścić krainę słońca, swych bliskich i rówieśników, i udać się w mroczne zaświaty.

W Chewsuretii do pierwszej rocznicy śmierci trwa *talawart gaszla* – głęboka żałoba. W pierwszą rocznicę „troska odstępuje” (*cziri gatkdeboda* lub *cziri aichdeboda*) i cała wieś, aż do następnego nieszczęścia, wraca do swojego zwyczajnego, codziennego rytmu życia.

Ze względu na wierzenia, że w zaświatach istnieją potrzeby życiowe, wraz ze zmarłymi chowano broń, skarpetki i rękawiczki, chleb i wodę oraz tytoń. Niezwykły jest, spotykany jeszcze do dzisiaj, rytuał poświęcenia „konia duszy”. Odbывał się on w dniu pogrzebu, kiedy mężczyźni brali udział w specjalnych, upamiętniających zmarłego zawodach strzeleckich *gabachi* oraz w wyścigach konnych, które odbywały się także w święto *clistawi* – rok po śmierci zmarłego.



Cmentarzysko w dolinie Migmachewi

Zgodnie z miejscową tradycją wybrane miejsce w pobliżu wioski, np. źródło, nazywano imieniem zmarłego. Podróżny przemierzający dowolny wąwóz Chewsuretii może pochylić się nad tymi „źródłami duszy”, poświęconymi konkretnym zmarłym, zaspokoić pragnienie i oddać cześć nieznanemu człowiekowi, który odszedł z tego świata i złączył się z wiecznością.

* * *

Chewsurska kobieta jest płaczką o niezrównanym głosie. W jej lamencie zauważalna jest filozoficzna refleksja dotycząca życia i śmierci:

O śmierci, staję ci przed oczyma,
staję na skale niczym kozica,
a ty mnie upoluj, rzucam się tobie,
oddaję ci mą upolowaną głowę.

* * *

W wiosce Anatori pojawiła się czarna śmierć. Chorzy dotknięci zarazą o własnych siłach zdążali do krypt i kładli się tam na łóżkach, aby umrzeć. Mieszkańcy wsi postanowili, że czarna śmierć nie może wydostać się z Anatori do żadnej innej osady. Trzech strzelców z rusznicami strzegło trzech wyjść z osady, tak aby nikt nie uciekł. Gdyby ktokolwiek próbował, mieli obowiązek strzelać do swoich współplemieńców.

Pewnego dnia około dwudziestu młodych wyszło z wioski Anatori w stronę krypt. Za idącymi z *panduri* (trzystrunowym instrumentem szarpanym) w rękę i pieśnią na ustach młodzieńcami podążali bardowie niosąc ze sobą *zipitauri* (wódkę domowej roboty) i *kanci* (rogi do picia), aby wznieść toast za dusze umarłych.

Poezja

Chewsuretia jest ojczyzną poezji ludowej o czystości porównywalnej z klasyczną. W chewsurskiej poezji znajdują odzwierciedlenie wszystkie aspekty życia codziennego. W wierszach zawarta jest wiedza o najdawniejszej historii tego regionu. Tworzą one prawdziwą kronikę artystyczną, której wartość po-



Męstwo było odwiecznym tematem chewsurskiej poezji...

znawczo-estetyczna świadczy o wielkim wrodzonym talencie ich twórców. Wierszem czczono narodziny Chewsura i wierszem żegnano go, gdy udawał się na wieczny odpoczynek. Życie bez poezji dla Chewsura byłoby niewyobrażalne. W domu, na dworze, w drodze, przy sianokosach, w polu, na polowaniu, poezja towarzyszyła Chewsurom rozjaśniając życiowe troski, rozwiewając smutek i kojąc zranione serce. Znamienne są tu słowa pewnej sędziwej Chewsurki: „Jak to mówią! Co nie przyjdzie, co nie odejdzie, zawsze są ze mną wiersze. Kto by je wszystkie spamiętał, kto by je zliczył!”.

Simgere (pieśń), *leksi* (wiersz), *szairi* (improwizacja). Tymi trzema określeniami można zdefiniować nieskończoną głębię chewsurskiej poezji. Natomiast jej wykonawcy to *matkwami* (pieśniarz), *melekse* (poeta) lub *meszaire* (improvizator).



...podobnie jak miłość

Funkcją wiersza było przedstawienie prawdy i pouczenie odbiorcy. Utwór musiał też odwzorowywać specyficzny kodeks sprawiedliwości. Poeci wierni zasadzie opiewania prawdy chwalili i wywyższali tych, którzy byli tego warci, nie szczędzili gorzkich słów tym, którzy byli godni pogardy. Mówią o tym dwa terminy oznaczające czynności poety: *keba* (pochwała) i *semwa* (zaciekłość).

Te dwa sposoby uprawiania twórczości poetyckiej wydały na świat dziesiątki wspaniałych wierszy o tematyce bohaterskiej. Do chewsurskiej liryki zalicza się między innymi cykl utworów poświęcony księciu Zurabowi Aragwiemu, składający się na wojenną opowieść o powstaniu w Bachtrioni (1659). Znaleźć w niej można opowieści o bohaterstwie Chewsurów w Gori czy Ackuri, opisy bitew z plemionami północnokaukaskimi, opisy przygód wojennych Torgwy Dzaganiego, Mamuki Kalundauriego, Zezwy Gaprindaulego, Charczli Baburaulego, Mtrechelego i Szioli Guduszaaurich, Gagi Berdiszwilego. Jest to kunsztowny opis ludowego męstwa.

Gościnność była w Chewsuretii wyznacznikiem honoru od niepamiętnych czasów. Umiejętność godnego podjęcia gościa stanowiła dowód hojności i wielkoduszności gospodarza. Człowiek, który nie żałował chleba, zajmował ważniejsze miejsce niż ten, którego cechowała odwaga. Dowodem na to są m.in. te słowa:

arszis taws wepchwi dawkode,
samdżer saomrad metia,
puradi kaci mamac-ze,
samis gaprenit metia...

Raz zraniłem tygrysa,
na co trzeba trzykroć męstwa,
ale gościnny gospodarz
jest wart trzykroć bohatera...

Chewsurska poezja charakteryzuje się mistrzowskim sposobem opisywania ludzkich uczuć. Wyróżniają się tu przede wszystkim wiersze o tematyce miłosnej. Gruzinijskiemu słowu *sikwaruli* (miłość) odpowiadają gwarowe terminy *ndoba* (chęć) i *surwili* (życzenie). Chewsurowie określają również utwory należące do poezji miłosnej wyrażeniami *sakalwazo* (o kobiecie i mężczyźnie) lub *achlabluri* (o bliskości). Poza nielicznymi wyjątkami, kładzie się w nich akcent na czysty i wzniosły związek między kobietą i mężczyzną. Za niegodziwego uważa się mężczyznę, którego wzrok zbyt często

zatrzymuje się na piersiach kobiet, sprowadzając swe ambicje do miłostek, zamiast do prawdziwych męskich czynów.

Kolejnym tematem podejmowanym w chewurskiej poezji jest polowanie. Poezja łowiecka pozwala poznać surową, pustą i niegościnną krainę, w której dobrze czują się tylko zamieszkujące ją koziorożce. Przykładem takiej liryki jest ballada *Tygrys i łowca*. Autorem jej drugiej części jest rdzenny Chewsur Giorga Dżabuszanuri.



Szota Arabuli – chewurski pisarz i etnograf

W chewurskiej poezji ostre kontury rzeczywistości rozmywane są przez wyobraźnię. W tekstach zachowały się elementy dawnych wierzeń i wyobrażeń Gruzinów na temat otaczającego ich świata. Utwory *Cichis naszali* (*Ruiny zamku*), *Iachsari*, *Kopala*, *Gaburt Eszma*, czy *Dewebis korcili* (*Ślub dewów*) zaliczają się do najwspanialszych zabytków kultury niematerialnej.

Warte omówienia są również chewurskie liryki, znane pod nazwą *mtibluri*, podejmujące temat pracy żniwiarzy. Wiersze *mtibluri*, wraz z lamentami i pieśniami pochwalnymi dla świętych miejsc – *dżwar-chati* (krzyż i ikona) oraz *salocawi* (sanktuarium), zaliczają się do najważniejszych starożytnych zabytków gruzińskiej poezji. Ich rytm i melodia kierują uwagę czytelnika w stronę czasów, w których wysiłek fizyczny był nieodłącznie powiązany z wena twórczą, z komponowaniem improwizowanych ustnych utworów artystycznych.

Niektóre *mtibluri* są oparte na motywach żałobnych. Swoim brzmieniem bardziej przypominają *natirlebi*, niż poezję robotniczą. Takie *mtibluri* nazywano także *gwerini*.

Śmierć to jeden z głównych tematów podejmowanych w chewurskiej poezji. Do honorowych obowiązków poetów należy upamiętnienie ludzi, którzy zmarli w młodym wieku. W *mosagonari* (wspominku) lub *mkwdris anderdzi* (ostatniej woli) u oplakującej osoby nad poczuciem beznadziei przeważa patos.

Chewsurzy uważają, że ani samotność, ani cisza nie są potrzebne poecie do oddania się pasji twórczej. Istnieje jednak czas, w którym powstają najlepsze utwory liryczne:

dabla dakina kwiszani, magła datowna mtania,
dagwidga giorgobistwe, leksis saubris chania...

Mróz pokrył nizin piaski, szczyty gór leżą pod śniegiem,
nastał listopad, miesiąc św. Giorgiego, wiersze czas

opowiadać...

W niektórych utworach *matkwami* pod koniec wiersza poeta ujawnia swą tożsamość (skromne życzenie, aby pamięć po nim nie przepadła):

Lekso, ar daikargebi, natkwamo omaisao.

Wierszu, wypowiedziany przez Omaia, nie zginiesz nigdy.

Nierzadko adresatami tekstów były instrumenty muzyczne, do których zwracano się w początkowych partiach utworu. Ten ślad starożytnej tradycji (zwrot do bóstwa z prośbą o natchnienie) chewsurska poezja wyrażała w pochvale panduri lub akordeonu:

daukar, czemo panduro, angeloziwit chmiano...

Graj, moje panduri, o głosie niczym anioł...



Pieśniarz Gela Daiauri

Chewsurscy autorzy pieśni chwalących bohaterów, oczekując wynagrodzenia za swój wysiłek, mieli w zwyczaju prosić o symboliczny podarunek, a nierzadko nadstawiali naczynie z prośbą o napitek. Nie czynili tego z chęci zgromadzenia bogactw materialnych, lecz po to, aby wypić toast ku pamięci bohatera wiersza.

W Chewsureti do dziś żywa jest stara tradycja, według której poezja stanowi wyraz doświadczenia życiowego, które zostało przeniesione na język sztuki.



O słynnym pocie ludowym i badaczu folkloru Besarionie Gaburim jego córka mówi:

Ojciec zazwyczaj układał wiersze w trakcie pracy. Ciągłe słyszeliśmy jego mruczenie, gdy przerzucał siano lub gdy plewił ziemię; nawet gdy był w polu i nie miał ze sobą niczego do pisania, brał kamień i pisał sobie wyrazy na ręce... Pamiętam jego duże i silne ręce... Potem wracał do domu i przepisywał swoje wiersze na papier. Czasami w zimie, gdy kończył mu się papier, pisał po ścianach. Całe ściany i drzwi, nawet filary domu były pokryte wierszami ojca...

Wierzenia

Chewsurski system wierzeń jest symbiozą pogaństwa i chrześcijaństwa. Występujący w nim politeizm dowodzi, że Chewsurowie posługiwali się pradawnymi wyobrażeniami od niepamiętnych czasów. Wierzyli w bóstwa nieba i chmur, wojny, zbójnictwa, łowów i płodności. Cztili ich ziemskie świątynie, zwane *dźwar-chati* (krzyż-ikona), święte miejsca, wąwozy i strumienie, stawiane ku ich czci ołtarze.

Tam, w określonych dniach w roku, składali ofiary z owiec, górskich kozłów i jeleni. Po odbytych rytuałach, rogi i czaszki zabitych zwierząt pozostawiały przy *chati* ku ich czci i ozdobie. Każda lokalna społeczność w Chewsuretii skupiona była wokół konkretnego *dźwar-chati* lub *chati*. Było ono zatem czymś w rodzaju lokalnej wspólnoty religijno-klanowej, ponieważ w Chewsuretii nigdy nie przyjął się system feudalny. Organem władzy w *chati* były *darbazi*, czyli rady, stanowiące o polityce zewnętrznej i wewnętrznej wspólnoty.

Wierzono, że chewsurskie bóstwa miały różny wpływ na życie ludzi, zależny od ich pozycji w hierarchii. Bóstwa miały również pomocników w postaci duchów i innych



Chewsurowie śpiewali i tworzyli nawet podczas codziennych zajęć

mitycznych stworzeń. Miejsce, gdzie znajdowało się *dżwar-chati* było święte. Do środka mogli wchodzić tylko kapłani, zwani *chewisberi* (starzec doliny). Wokół świątyni wyznaczona była granica, której nie wolno było przekroczyć kobietom.

Chati posiadało swoją administrację, która nazywana była *dastur-chelosnebi* (zaprzysiężeni mistrzowie), odpowiedzialną za przeprowadzanie świąt i rytuałów.

Mistrzowie oraz kapłani byli wybierani przez bóstwo, które zsyłało na nich chorobę, powiadamiając w ten sposób o swojej woli. Najwyższy mistrz miał pomocników oraz stojących niżej w hierarchii tzw. *czaczików*, odpowiedzialnych za ofiary i uprawę ziem należących do *chati*. W skład administracji wchodził również: strażnik sztandaru, skarbnik, gospodarz. Można spotkać się również z formą przewodnictwa zwaną *chewisberi* (starszy). Posiadał on w władzę duchową i militarną, co oznaczało, że zarówno przewodził rytuałom, jak i stawał na czele wypraw wojennych. Instytucja mistrzów była bardziej rozpowszechniona w Chewsuretii, zaś instytucja starszych w Pszawii. Obie formy były sobie równe.

Wśród kapłanów ważną postacią był *kadagi* (wieszcz), spełniający rolę pośrednika pomiędzy wiernymi a bóstwem. Wierząco, że posiada on dar przepowiadania przyszłości. W celu uzyskania przepowiedni w sprawach świeckich lub duchowych sadzano *kadagi* pośrodku *dżwar-chati*, świętego miejsca. Wieszcz porozumiewał się z bóstwem i oznajmiał wiernym jego wolę. Taka scena rozpoczyna poemat Wazy Pszawelego *Bachtrioni*. Wieszcz siedzi pośrodku *Laszaris Dżwari* (Krzyża Laszari, pradawnego miejsca kultu bóstwa wojny, Laszari – przyp. tłum.) i przepowiada wojownikom losy wyprawy.

Można spotkać również postać zwaną *mkadre*. Była ona również wybierana przez bóstwo, które jawiło jej się pod postacią ptaka, ognia lub krzyża i przemawiało do niej. Wśród znanych



Chati w okolicy Ukanapszawi

w Chewsuretii *mkadre* byli: Minani, Gaidauri, Bashadżauri, Gahua Megrelauri, Mgela Dżabuszanuri, Saczira Czinczarauli.

Obecnie największym świętem religijnym w Chewsuretii jest Atengenoba. Odbywa się ono w drugiej połowie lipca. W tym czasie miejsca kultu odwiedzają nie tylko lokalni mieszkańcy, ale i rody, które przynależą danemu *chati*, a które dawno temu przeprowadziły się na niziny.

Mitologia

Wśród chewsurskich zabytków literatury ustnej honorowe miejsce należy się wierszom o tematyce mitologicznej i podaniom, których fabuła składa się na opowieści o przygodach oraz o pochodzeniu miejscowych bóstw – *gwtisszwilebi*.

Według starożytnych opowieści w panteonie sił niebieskich najwyższym bóstwem jest Morige (od *morige gmert* „dyżurny bóg”), który nie angażuje się bezpośrednio w zarządzanie ziemskimi sprawami, ma w tym celu swoich pomocników, podwładnych, którzy posiadają odpowiednią władzę do wykonywania swych zadań. Jak wynika z jego miana, zajmuje się tylko utrzymywaniem porządku we wszechświecie.

Pszawowie i Chewsurowie
– pisał Iwane Dżawachiszwili,
historyk i założyciel Państwo-
wego Uniwersytetu w Tbilisi
– nazywają swojego najwyższe-
go boga *Morige*...

W zamierzchłych czasach większość Pszawii i Chewsuretii przejęły wrogie siły, tak zwane *dew-kerpebi* (złe duchy). Biesy władały ziemią, nękając miejscową ludność i dokonując powolnej zagłady. Nie było nikogo, kto byłby w stanie stawić czoła złym duchom, a istniejący ustrój i porządek w państwie chylił się ku upadkowi.



Wtedy najwyższy bóg Morige nadał cielesną formę Jachsarowi i Kopali. Wraz z innymi bóstwami nakazał im oswobodzić zamieszkaną przez ludzi ziemię od biesów.

Istoty te (*nachorciolari*), które początkowo istniały jako ludzie, zostały wywyższone do rangi bóstw, dzięki czemu zgładziły złe duchy, czym rozpoczęły okres pokoju i zgody na Ziemi.

Oprócz *dewów*, postaci o przerażającym wyglądzie, istniały tak zwane *kadzi*, które posiadały wiedzę o kowalstwie i należały do najbardziej zjadłych wrogów ludzkości. Ich miejsce zamieszkania nazywano Kadzetia (kraina kadzich). *Chati* (ikona) wioski Chachmati, znany jako Giorgi Nagwarmaszwenieri, zdecydował się wypowiedzieć *kadzim* wojnę i wyruszył na Kadzetię wraz z innymi bóstwami Chewsuretii i Gachuą Magrelaurim, sługą (*mkadre*) Krzyża z Gudani. Niebiańscy wojownicy zdemolowali kuźnię w Kadzetii, wymordowali *kadzich*, zrównali z ziemią ich wioskę i wrócili do domu ze zrabowanymi skarbami. Udało im się zabrać puchar, złote panduri, krowi róg, wieszak, dzwon o dziewięciu sercach, sito oraz kowadło, czyli wszelkie przedmioty uważane za potrzebne do przetrwania i normalnego funkcjonowania społeczeństwa. Oprócz tego wojownicy porwali kobiety *kadzi*: Samdzimari, Mzekali, Aszekali oraz Simenkali.

Spośród nich warto wspomnieć Samdzimari, jedyną powszechnie czczoną w Chewsuretii boginię, która nie stroniła od miłosnych związków ze śmiertelnikiem Choligą Abuletaurim (zwanym też Sagirą), i której nieobca była nadprzyrodzona umiejętność przybierania różnych kształtów. Często określano ją mianem *cheli* (dzika, niesforna) i *kelgeliani* (z naszyjnikiem na szyi), wskazując na jej śmiałość, urodę i wesołe usposobienie.

Do czołowych przedstawicieli chewsurskiego panteonu należą: Wojownik-Krzyż z Gudani (*beri buknai baaduri*), Jastrząb Białych Gór Tergwauli oraz Kowal Pirkuszi (*cecblis aliani*, tj. naznaczony przez płomień). Ich zasługi i sławne czyny mają nieocenione znaczenie dla sakralnej historii Chewsuretii. Gdyby



nie byli w stanie służyć swą pomocą, ochroną i radą, być może i dziś Chewsuretią rządziłby ten sam chaos i niepokój, co w zamierzchłych, prehistorycznych czasach, gdy Ziemią władały biesy.

Chewsurowie wierzyli w istnienie tak zwanej *Adgilis Deda* (matki miejsca) – bóstwa władającego danym obszarem geograficznym oraz *Oczopintre* – bóstwa fauny, sprawującego władzę nad zwierzyną leśną.

Szeroko rozpowszechnione było wierzenie, że wraz z narodzinami człowieka pojawiała się jego gwiazda przeznaczenia. Wraz ze śmiercią człowieka, jego gwiazda spadała z nieba. Mówi o tym zamieszczony poniżej fragment wiersza:

a, is maskwława czemia,
marto to daka cazeda...

Och, oto moja gwiazda,
Samotnie świecąca na niebie...

Symbole astralne mocno utrwaliły się w zbiorowej świadomości. Warto pamiętać również o wierze Chewsurów w istnienie trzech słońc. Poezja ludowa szczególnie ceni sobie potężny ród Kuraziszwilich, wierząc, że trzy słońca wschodzą na niebie ku chwale ich trzech cech: hojności (*puradobis mze*), męstwa (*mamacobis mze*) oraz umiejętności strzeleckich (*toposnobis mze*).

„Gdy narodził się Mindi, trzy słońca świeciły na niebie” – tymi słowami chewsurski herold opisuje niezwykłość narodzin Mindiego, mitycznego bohatera, wyniesionego do rangi bóstwa. Chogais Mindi jest niezwykle postacią w gruzińskiej mitologii, która później stała się pierwowzorem eposu *Pożeracz węży* autorstwa Waży Pszawelego. Innym przykładem twórczej interpretacji historii życia tego bohatera jest utwór *Chogais Mindia* Konstantiniego Gamsachurdii, znanego gruzińskiego powieściopisarza.

Do mitycznych bohaterów pochodzenia chewsurskiego należą Torgwa Dzagani (według jednej z wersji syn księcia Aleksandrego Batoniszwiliego z nieprawego łoża) oraz Mamuka Kalundauri. Różnią się oni od innych okrytych sławą bohaterów dzięki zjawisku *nacilianoby* (podobieństwa bogu). *Nacilianoba* objawia się „posiadaniem części boga”, tj. istnieniem cząstki boskiej w ludzkiej istocie śmiertelnej.

Ludowa poezja doszukuje się źródła ich wyjątkowości w oddziaływaniu ciał astralnych:



Roszka – miejsce mitycznych walk Jachsara i dewich

didebuloba dautkwes, beczebs unaches dżwario,
mardźwniw mze cerebulikwa, marcchniske – mtwaris natio.

Jego wyjątkowość była znana wszystkim, jego ramiona
nosiły znak krzyża,
ze słońcem po jego prawej stronie, a po lewej – księżycem.

ალერდის წყალში გავარდა, ირემმ გაიღწა რქანია,
შამაუბრუნდა, ფარავდა პირზე მზე, ბეჭებს – ფარია.

Chewsurska mitologia pozwala na wgląd w interesujący system wierzeń dotyczących zaświatów: u wejścia do lepszego świata stoją starzy sędziowie i decydują o przeznaczeniu przybyłych dusz, według ich uczynków dokonanych w świecie doczesnym. Ich obowiązkiem jest dopilnować, aby przybyła dusza udała się do nieba bądź piekła.

W krainie dusz (*suleti*) znajduje się jezioro wypełnione wrzącą smołą, ponad którym przeciągnięty jest most o szerokości włosa. Niewinnym ludziom udaje się przejść przez niego bez krzywdy, natomiast grzesznicy spadają w kipiące jezioro i znikają na zawsze.

Według innej wersji zmarli udają się do dziewięciopiętrowego zamku usytuowanego w samym środku zaświatów. Ci bez grzechu mieszkają na wyższych piętrach, grzesznicy muszą zaś zadowolić się najniższym.

Przyroda



Krajobraz Pszaw-Chewsuretii

Chewsuretia położona jest w północno-wschodniej części Gruzji, na północnych i południowych stokach głównego grzbietu Kaukazu Wielkiego.

Wschodnie i zachodnie granice Pszaw-Chewsuretii są wyznaczone przez wysokogórskie pasma. Zachodnią granicę formują, patrząc od północy: pasmo Kidegany, masyw Czauchi oraz łańcuchy gór Alewi i gór Gudamakarskich. Wschodnia granica rozciąga się od pasma Muco, przez pasmo Acuntę, do okolic góry Borbalo i Grzbietu Kachetyńskiego.

Część grzbietu Wielkiego Kaukazu przecina region z zachodu na wschód, od masywu Czauchi do góry Didi Borbalo, i nosi nazwę Grzbietu Chewsurskiego. Dzieli on Chewsuretię na dwie części – Chewsuretię Południową (Piraketa Chewsureti) i Północną (Pirikita Chewsureti), graniczącą od północy z Czeccenią i Inguszetą. Chewsuretia Północna obejmuje kilka oddalonych od siebie wąwozów. Patrząc od zachodu, są to: w dolinie rzeki Asy – wąwóz Archoti; w basenie rzeki Argun – wąwozy Guro-Szatili i Ardoti. Chewsuretia Południowa rozciąga się wzdłuż wąwozu



Masyw Czauchi - wschodnia granica Chewsuretii



Tebulosmta 4493 m, najwyższy szczyt Chewsuretii

rzeki Aragwi Chewsurskiej oraz jej dopływów. Pszawia leży dalej na południe, wzdłuż doliny rzeki Aragwi Pszawskiej.

Cechą charakterystyczną chewsurskich gór są strome zbocza i kopulaste szczyty. Kształtuje to typowy dla Chewsuretii krajobraz górski – strome, porośnięte lasem wąwozy w niższych partiach gór i rozległe łąki alpejskie w wyższych.

Najwyższym szczytem Chewsuretii jest Góra Tebulo (Tebulosmta) (4493 m). Inne ważniejsze szczyty to: Kidegana (4275 m), Czauchi (3842 m), Tanie (3499 m), Amgismagali (3741 m), Machismagali (3991 m), Maismta (4081 m), Borola (2954 m), Didi (Wielkie) i Patara (Małe) Borbalo (odpowiednio 3294 m i 3134 m). Ważne przełęcze to: Archotistawi (3287 m), Archotisghele (2932 m), Sadzelisgele (3085 m), Datwisdzwari (2676 m), Andaki (2887 m) i Acunta (3431 m).

Dna dolin położone są stosunkowo nisko i osiągają minimalny poziom około 1300 m. Góry Chewsuretii charakteryzują więc duże przewyższenia, sięgające 3000 m. Dzięki temu można zaobserwować wysokogórskie lasy, krajobrazy subalpejskie, łąki alpejskie, okresowo pokryte lodem strefy subniwalne oraz strefy wiecznej zimy.

Lodowce

Krajobraz Pszaw-Chewsuretii w znacznej mierze został uformowany przez lodowce. Po południowej stronie Grzbietu Chew-

surskiego nie występują one obecnie niemal wcale, jedyny znajduje się w masywie Czauchi. Formacje polodowcowe można dostrzec wokół głównego grzbietu i w okolicach Didi Borbalo.

W Chewsuretii Północnej lodowce nadal są liczne. Góry są tu wyższe, a stoki bardziej strome. Wokół doliny Argunu-Ardoti lodowce otaczają szczyty Tebulo, Amugo, Pirczita, Magismagali. W dolinie Asy dostrzec można liczne cyrki lodowcowe, a w paśmie Kidegany wiszące lodowce.

Niezwykle ciekawe są „wędrujące” głązy, znajdujące się w okolicach wsi Roszka. Zostały one uformowane w plejstocenie, na skutek erozji wywołanej działaniem lodowców. Zgrupowanie ogromnych głazów narzutowych, zniesionych przez lodowiec, rozciąga się od 3500 m aż do 2000 m n.p.m.

Pszawia i Południowa Chewsuretia (Piraketa Chewsureti)

Południowa Chewsuretia znajduje się w basenie rzeki Aragwi Chewsurskiej. Formują ją trzy dopływy: strumień Abudelauri, wypływający z masywu Czauchi, Gorszegmiskali, którego źródła znajdują się na stokach Archoti i Anatori oraz strumień Chachmatiskali, zaczynający swój bieg pod przełęczą Datwisdzwari. Strumienie te łączą się w okolicach wsi Guli, na wysokości ok. 1650 m. W Pszawii, rzeka Aragwi Pszawska ma swoje źródła w okolicach góry Borbalo.



Mostek na potoku Abudelauri

Terytorium Pszawii oraz Południowej Chewsuretii uformowane jest głównie ze skał jurajskich, głównie łupków, gdzieś pojawiają się intruzje ze skał magmowych. Niższe partie basenu Aragwi Pszawskiej pochodzą z kredy, składają się m.in. z wapienia i piaskowca.

Północna Chewsuretia (Pirikita Chewsureti)

Góry Północnej Chewsuretii zbudowane są głównie ze skał jurajskich, przede wszystkim łupków. W okolicach wsi Czimga i na stokach Kalotany można znaleźć pojedyncze formacje zbudowane z diabazów i porfirów. Podobne skały spotykamy nieco bardziej wschód, na stokach grzbietu Tanie. Z lodowców Kalotany wypływają źródła strumieni Czimgiskali, Achieliskali i Czchanty, lewych dopływów Asy.

W dolinach Argunu i Asy można też gdzieś napotkać trawertyny – charakterystyczne formacje wapiennych skał osadowych, wyniesione na powierzchnię przez mineralne, często gorące źródła.

Klimat

Klimat w Pszaw-Chewsuretii, w zależności od miejsca, jest bardzo zróżnicowany. W dolinach rzek Asa i Arghunu (Północna Chewsuretia) jest on zdecydowanie surowszy niż w Pszawii oraz Południowej Chewsureti (Dolina Aragwi). Główna grań Kaukazu Wielkiego blokuje zimne masy powietrza z północy, wskutek czego do doliny Aragwi wilgotne powietrze napływa od południa, wschodu i zachodu – w efekcie na południowych stokach występują zwiększone ilości opadów.



Wiosna na głównym grzbiecie Kaukazu

W wysokogórskiej części Kaukazu dominują polarno-kontynentalne masy powietrza. Znaczenie ma także układ lokalnych wiatrów. Skomplikowany system górski Kaukazu zmienia kierunki napływu powietrza, powodując, że warunki klimatyczne mogą mocno się różnić nawet w sąsiadujących ze sobą dolinach.

Duża rozpiętość wysokości, charakterystyczna dla Pszaw-Chewsuretii, jest przyczyną występowania na tym terenie wielu stref klimatycznych.

Południowa Chewsuretia i Pszawia: powyżej 1500 m średnia temperatura powietrza kształtuje się poniżej 0°C przez 5 miesięcy w roku, zaś powyżej 3600 m przez cały rok. Najwyższe temperatury notuje się w sierpniu. W środkowych partiach gór (1500–2500 m n.p.m.) lato jest dłuższe, lecz chłodne, temperatura wyższa niż 10°C panuje tu tylko przez 5 miesięcy w roku. Wyżej, aż po 3000 m, lato jest krótsze i chłodniejsze, temperatury wyższe niż 10°C notuje się tylko przez ok. 1/3 roku.

Na północnym grzbiecie pasma Kaukazu opadów jest znacznie mniej, niż na południowym, lecz im wyżej, tym różnica między ilościami opadów zmniejsza się. Wysokości 1200–1800 m charakteryzuje umiarkowana wilgotność, umiarkowany klimat z chłodnym latem i bardzo zimną zimą.

W styczniu temperatura powietrza waha się od -3 do -6°C, choć minimalna temperatura może spaść nawet do -28 stopni. Ilość opadów jest dość duża i waha się w przedziale 900–1400 mm.

Zima w dolinie Arkhoti



Najwięcej opadów występuje w maju, zaś wilgotność najwyższy poziom osiąga w lecie – 74–76%. Pokrywa śniegowa w zimie sięga 30–100 centymetrów i utrzymuje się na tych wysokościach przez 3–6 miesięcy w roku.

Wyżej, na poziomie od 1800 do 2400 m n.p.m. dominuje umiarkowany, wilgotny klimat, z zimną zimą i krótkim, chłodnym latem. Najwięcej opadów występuje pod koniec wiosny i na początku lata, najmniej zaś w styczniu. W najcieplejsze dni temperatura osiąga 10–15°C. Roczna suma opadów wynosi 1200–1500 mm. Pokrywa śniegowa dochodzi w zimie do 2 metrów.

Na wysokościach od 2400–2500 m do 3400–3500 m n.p.m. lato jest krótkie, a zima surowa i długa. Średnia temperatura w styczniu spada do ok. -13°C, a w lipcu waha się między 5–10 stopni. Dodatnia temperatura panuje średnio przez 4–6 miesięcy w roku. Najniższe temperatury sięgają 30 stopni poniżej zera. Tutaj pokrywa śniegowa również może wynieść 2 metry.

Na wysokości powyżej 3500 m występuje już klimat wysokogórski i zalega wieczny śnieg. Średnia temperatura w najzimniejszym miesiącu spada nawet poniżej -14°C, najwyższe temperatury nie przekraczają 5°C, zaś najniższe przekraczają -35.

Gleba

W opisywanym regionie, zależnie od wysokości, występują gleby: leśna, torfowa i proste gleby łąk alpejskich. Gleba łąkowa występuje w najwyższych partiach gór (2000–3500 m n.p.m.). W jej składzie przeważają glina, łupek, piasek oraz kamienie.

Flora i wegetacja

Pszaw-Chewsuretia położona jest na granicy Kaukazu Centralnego i Wschodniego. Wpływy środowiskowe obu regionów powodują, że lokalna flora jest niezwykle różnorodna, składa się z ponad 1000 gatunków roślin.

Formacje roślinne zróżnicowane są według stref klimatycznych oraz główną granicą Kaukazu.

Na obszarach Pszawi oraz Południowej Chewsuretii (dolina rzeki Aragwi) istnieją następujące strefy:



Trzy strefy roślinności: lasy, łąki i turnie

1. Strefa lasów górskich, porośniętych bukiem, dębem i grabem.
2. Strefa subalpejska, z lasami subalpejskimi, krzewami wysokogórskimi, wysokimi trawami oraz łąkami.
3. Strefy alpejskie porośnięte łąkami oraz krzewami wysokogórskimi.
4. Strefa subniwalna, z roślinami piętra turniowego.

W dolinach rzek Asa oraz Arghuni (Północna Chewsuretia), poza wymienionymi, na niewielkich obszarach powyżej 3500 m są obecne formacje strefy niwalnej (śnieżnej).

W Północnej Chewsuretii dominują lasy sosnowe, których niemal nie spotykamy po południowej stronie Kaukazu. Z kolei nie występują na jej terytorium lasy bukowe, szeroko rozpowszechnione na południowych stokach Grzbietu Chewsurskiego, w dolinie rzeki Aragwi, na wysokości 1000–2200 m n.p.m. Północne doliny Asy i Argunu różnią się roślinnością również między sobą: w dolinie Asy nie występują lasy dębowe, z powodu braku wody rzadziej występują subalpejskie wysokie trawy i łąki alpejskie. Spotkać tu możemy za to gatunki kserofilów, roślin odpornych na suchy klimat.

Roślinność strefy leśnej

Brzegi rzek porośnięte są głównie lasami olszowymi (*Alnus glutinosa subsp. barbata*, *A. incana*), które są zmieszane z różnymi



Lasy subalpejskie w zachodniej Chewsuretii

rodzajami wierzb (*Salix exelsa*, *S. alba*). W pojedynczych miejscach możemy spotkać topole czarne (*Populus nigra*) oraz topole białe (*Populus canescens*). Na południowych obszarach szeroko są rozpowszechnione lasy dębowe, gdzie dominuje dąb gruziński (*Quercus petraea subsp. iberica*). Optymalna wysokość dla wegetacji tych drzew to 1000 m. W formacji lasów dębowych pospolicie występują grab, rododendron, orzech, dereń, wiechlinia i kostrzewa.

Na wysokościach 1500–1800 m n.p.m. występują lasy, w których dominuje dąb kaukaski (*Quercus macranthera*). Lasy te są intensywnie wycinane, pełniąc rolę użytkową dla miejscowej ludności. Z tego powodu zamiast lasów dębowych często spotykamy tu formacje różanecznika żółtego (*Rhododendron luteum*) oraz dzikie drzewa owocowe: gruszkę pospolitą, jabłko, głóg i nieszpulkę.

W północnej części regionu dominuje buk wschodni (*Fagus orientalis*), któremu towarzyszą takie gatunki jak grab kaukaski (*Carpinus betulus* = *C. caucasicus*), klon polny (*Acer campestre*, *A. latum*), jesion (*Fraxinus exelsior*), wiąz (*Ulmus scabra*), topola (*Populus tremula*). W wyższych partiach występują: brzoza (*Betula pendula*) i dąb wysokogórski (*Quercus macranthera*). Z krzewów warto wymienić gatunki takie jak leszczyna pospolita (*Corylus avellana*), kalina hordowina (*Viburnum lantana*), kalina koralowa (*Viburnum opulus*), dzika róża (*Rosa canina*), trzmielina (*Euonymus latifolia*).

Poszycie lasów bukowych tworzą najczęściej leszczyna pospolita, paproć, jeżyna, wiechlina, kostrzewa.

Lasy oraz tzw. okna leśne (powstałe w wyniku wycinania lasów) strefy środkowej (1500–1700 m), charakteryzują się szczególnie różnorodną florą.

Występują tam głównie drzewa bukowe oraz dębowe, stopniowo przekształcając się w lasy subalpejskie, głównie brzozowe (*Betula litwinowii*). W Północnej Chewsuretii powszechne są endemity Kaukazu Północnego – m.in. czarna brzoza (*Betula raddeana*). Wśród brzoź występuje jarząb pospolity, odmiana kaukaska (*Sorbus aucuparia* = *S. caucasigena*), wierzba iwa (*Salix caprea*), topola osika (*Populus tremula*), klon wysokogórski (*Acer trautvetteri*). W lasach Pirikiti Chewsureti dominuje sosna kaukaska (*Pinus sosnowskyi*).

W strefie subalpejskiej (1800–2000 m) możemy spotkać zarówno lasy sosnowe, jak i wymieszane z brzozą (*Betula litwinowii*, *B. pendula*, *B. raddeana*) oraz topolą osiką (*Populus tremula*). W dolinie Arghuni, na odcinku Szatili – Muco, na otwartych, skalnych południowo-zachodnich grzbietach spotykamy kompleksy florystyczne, składające się z sosen oraz dębów kaukaskich (*Pinus sosnowskyi*, *Quercus macranthera*).

Lasy brzozowe tworzą górną granicę lasu, a w niektórych miejscach sięgając nawet do wysokości 2500 m n.p.m. W lasach tych niższe piętra roślinności tworzą zarośla rododendrona kaukaskiego (*Rhododendron caucasicum*), jarzaba pospolitego, wierzby oraz różnych gatunków traw wysokich, m.in. kostrzewy i trzcinnika. Gatunki i formacje podobne do tych z lasów brzozowych występują w lasach topolowych.

Strefa subalpejska, rozciągająca się między 1000 a 2000 m n.p.m. jest intensywnie eksploatowana przez miejscową ludność. Na tej wysokości znajdują się liczne wioski i pastwiska, lasy subalpejskie są więc wycinane, a na ich miejscach powstają tak zwane rośliny wtórne. Jest to przede wszystkim rododendron, rosnący wyłącznie na stokach północnych, szczególnie powszechny na zboczach gór Chewsuretii Północnej (doliny rzek Argunu, Andaki i Asy). Inne często spotykane w tej strefie rośliny to jałowiec (*Juniperus oblonga*, *J. depressa*, *J. sabina*), gatunki borówek (*Vaccinium myrtillus*, *V. vitis idaea*), tawuła (*Spiraea hypericifolia*), traganek kolczasty (*Astragalus denudatus*), leszczyna pospolita (*Corylus avellana*), porzeczka Bibersztajna oraz alpejska (*Ribes biebersteinii*, *R. alpinum*),



Różaneczniki

kalina hordowina (*Viburnum lantana*), wiciokrzew kaukaski (*Lonicera caucasica*), porzeczka agrest (*Grossularia reclinata*). Formacje te cechuje ogromna różnorodność – nawet do 200 gatunków roślin. Podobne kompleksy roślinne występują także w Dagestanie oraz Czeczenii i Inguszetii.

Subalpejskie rośliny wysokotrawiaste

Ten typ roślin jest szeroko rozpowszechniony w Pszawii oraz Chewsuretii. Optymalna dla nich wysokość to 1800–2200 m n.p.m. Najbardziej rozpowszechniony jest barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi*), występujący licznie w Południowej Chewsuretii w okolicach skał Roszki, wsi Gudani i Chachmati. Natomiast w Północnej Chewsuretii – w okolicach Chone oraz Chachabo. Barszcz jest niebezpieczną rośliną, której soki, po kontakcie ze skórą i nasłonecznieniu mogą spowodować poważne oparzenia. Dlatego też, przechodząc między tymi roślinami, należy zakryć odsłonięte powierzchnie skóry i unikać bezpośredniego kontaktu. Spośród wysokotrawiastych trzeba także wspomnieć o takich roślinach jak szczyt, kozłek, tojad, czy ostróżka.

Łąki wysokogórskie

Łąki subalpejskie i alpejskie w Pszaw-Chewsuretii są florystycznie bardzo bogate, występuje tu ponad 400 gatunków roślin, głównie ziarnistych, trawiastych i ziół. Dużo jest endemitów,



reliktów, gatunków z różnych stref klimatycznych. Łąki takie występują na wysokości 1800–2900 m n.p.m.

Na łąkach subalpejskich powszechnie rosną gatunki takie jak mietlica (*Agrostis planifolia*), bliźniczka psia trawka (*Nardus stricta*), kostrzewa (*Festuca varia*), trzcinnik (*Calamagrostis arundinaceae*), stokłosa (*Bromus variegatus*), zawilec (*Anemone fasciculata*), pełnik (*Trollius patulus*), czy krwawnik (*Achillea caucasica*, *A. sericata*).

Tereny pastwisk, np. w pobliżu Boroli, Roszki, przełęczy Cubrowani czy Szatili pokryte są cenozą ciemieżycy zielonej (*Veratrum lobelianum*), szczawiu (*Rumex alpinum*) i ostrożeńca (*Cirsium obvalatum*)

W dolinie rzeki Arghuni powszechnie występują rośliny sucholubne, charakterystyczne także m.in. dla stepów górskich – różne gatunki ostnic (*Stipa pulcherrima*, *S. capillata*, *S. dagestanica*), bylica (*Artemisia chamaemelifolia*), traganek (*Astragalus microcephalus*). Są to formacje podobne do spotykanych na stepach północnego Kaukazu, m.in. w Dagestanie.

Piętro alpejskie

Ten typ formacji roślinnej występuje głównie w Północnej Chewsuretii, przy granicy stref wysokogórskiej alpejskiej i subniwalnej – na wysokości 2900–3300 m n.p.m. Rośliny piętra alpejskiego: mniszek (*Taraxacum confusum*), kminek (*Carum caucasicum*), wiechlina (*Poa alpine*), turzyca (*Carex micropodioides*),

drzączka (*Briza marcowiczii*), kosmatka (*Luzula sudetica*), babka (*Plantago saxatilis*), mokrzyca (*Minuartia oreina*) są relatywnie niskie. Rosną głównie w okolicach Archoti, w dolinach Guro-Gior-giminda i Chonischorchii oraz w masywie Acuntę.

Rosliny piętra turniowego „skałolubne”

Najbardziej interesująca, pełna endemitów, jest flora strefy subniwalnej Pszaw-Chewsuretii. Na wysokościach 2900–4000 m n.p.m. możemy znaleźć kilka gatunków lokalnych roślin skałolubnych. Strefa subniwalna charakteryzuje się brakiem różnorodności – tu, pośród głazów i urwisk, rosną homogeniczne grupy ziół. Spowodowane jest to skrajnymi warunkami klimatycznymi. W miarę wzrostu wysokości maleje liczba występujących tam roślin, jednakże zwiększa się występowanie gatunków rzadkich i endemicznych, takich jak: *Pseudovesicaria digitata* (rodzina kapustowatych), *Symphyloloma graveolens* (rodzina selerowatych), *Vavilovia formosa* (rodzina bobowatych), *Primula bayernii* (rodzina pierwiosnkowatych), czy *Ranunculus tebulossicus* (rodzina jaskrowatych).

W wysokich, odizolowanych strefach występują tak rzadkie arktyczno-alpejskie rośliny, jak: skalnice (*Saxifraga flagellaris*, *S. moschata*, *S. exerata*), niezapominajka alpejska (*Myosotis alpestre*), szczawior alpejski (*Oxyria digina*), bażyna kaukaska (*Empetrum caucasicum*, *E. hermafroditum*), borówka czarna (*Vaccinium myrtillus*),



Naturalne środowisko roślin skałolubnych pod szczytem Tebulo

języczka (*Ligularia subsagittata*). W Pszawii oraz w Północnej Chewsuretii strefa subniwalna występuje w małym stopniu – w związku z tym brakuje tu unikalnej, charakterystycznej dla niej flory.

Relikty i gatunki endemiczne

Wśród flory Pszawii i Chewsuretii możemy znaleźć wiele reliktyw i gatunków endemicznych, takich jak: cisy (unikalny zbiór cisów pospolitych), rododendron kaukaski (*Rhododendron caucasi-*

Dolina Roszka



cum), dwa gatunki brzozy (*Betula litwinowii*, *B. raddeana*). W Gruzji tylko w okolicach Szatili i Cukio (na prawym brzegu rzeki Andakiskali) spotykany jest jarzab ormiański (*Sorbus hajestana*), który do niedawna był uważany za gatunek endemiczny Armenii. Prawie połowa wysokogórskiej flory w regionie jest endemitem Kaukazu i Gruzji. Większość z tych gatunków można spotykać w strefie subniwalnej.

Lokalnymi gatunkami endemicznymi Pszaw-Chewsuretii są: gorysz pszawski (*Peucedanum pschavicum*), ziarnopłon różny (*Ficaria varia*), biedrzynek szatili (Pimpinella schatilensis), czosnek chewsurski (*Allium chevsuricum*), czosnek ocziaurski (*Allium ochiauriae*), poziewnik karłowaty (*Galeopsis nana*).

Łąki wokół wioski Chone, w masywie góry Tebulo, są miejscem występowania nie tylko pojedynczych gatunków, ale aż sześciu z siedemnastu rodzajów endemicznych roślin Kaukazu. Wchodzące w ich skład miejscowe gatunki to między innymi:

Sobolewsia caucasica, *Pseudovesicaria digitata* (kapustowate), *Trigonocaryum involucratum* (ogórecznikowate), *Mandenovia ko-*



Chachabo

marovii (selerowate), *Gadalia lactiflora* (dzwonkowate), *Symphyloloma graveolens*, *Agasyllis latifolia* (selerowate), *Vavilovia formosa* (bobowate).

Wiele gatunków endemicznych można spotkać także wzdłuż szlaków turystycznych: Roszka – Archoti oraz Szatili – Muco – Ardoti – Acunta – Tuszetia. Możemy tam znaleźć zarówno wiele roślin endemicznych, jak i tych o szerszym obszarze występowania: lilia (*Lilium monadelphum* subsp. *Georgicum*), pierwiosniki (*Primula luteola*, *P. bayernii*, *P. darialica*), tojad tuszecki (*Aconitum tuscheticum*), róża tuszecka (*Rosa tuschetica*), rodz. astrowatych (*Podospermum grigorashvili*, *Lamyropsis sinuata*, *Theproseris karjaginii*, *T. caucasigena*), ostróżka kaukaska (*Delphinium caucasicum*), jaskier tebulański (*Ranunculus tebulossicus*), lepnica (*Silene humilis*), starzec (*Senecio lapsanoides*), dzwonki (*Campanula argunensis*, *C. petraea*, *C. sarmatica*), rogownica kazbecka (*Cerastium kasbek*).

Rośliny lecznicze i rolne

Ze względu na izolację regionu i trudności w przenikaniu wiedzy medycznej Pszaw-Chewsuretia szczyci się długą historią medycyny naturalnej. Mieszkańcy tej krainy wyspecjalizowali się w stosowaniu ziół i innych naturalnych środków w praktykach leczniczych. Zdolności chewsurskich i pszawskich „wiedzących” były szeroko znane – przez stulecia przeprowadzano skomplikowane operacje, jak np. trepanację czaszki.

Zastosowanie lokalnych gatunków jest tak różnorodne, jak sama roślinność. W Północnej Chewsuretii, wzdłuż rzeki Andakiskali, można znaleźć rokitnik, którego owoce są bogate w witaminy. W strefach alpejskiej i subalpejskiej występują: rododendron kaukaski (*deka*), bażyna, borówki, róża rdzawa i maliny. Są one suszone i wykorzystywane do parzenia herbat. Na morenie Roszki rośnie starzec (*Senecio platyphyllus*). Ta rzadka roślina lecznicza jest stosowana w chorobach serca.

W Północnej Chewsuretii w rejonie Guro-Giorgicmindy oraz Arczilo-Chachabo spotkać można jeszcze jeden rzadki gatunek z rodzaju wysokich traw – *Angelica tatianae* (rodzina selerowatych). Jest on wykorzystywany w leczeniu dolegliwości żołądkowo-jelitowych.

Fauna Pszaw-Chewsuretii

Jest pewien gatunek ptaka, którego głos zawsze można usłyszeć na wysokich szczytach i przełęczach, zarówno w Pszawii i Chewsuretii, jak i w całym Kaukazie. Jest to ułar kaukaski (*Tetraogallus caucasicus*). Ptak to dość duży (wielkości kury domowej), ale trudny do dostrzeżenia. Jego ćwierkanie jest jednym z bardziej znanych odgłosów na Kaukazie, lecz mimo to mało któremu podróżnikowi udaje się dostrzec ten rzadki gatunek. Ułar zamieszkuje wysoko położone tereny, w okresie zimowym zapuszcza się na wysokość nawet 3000 m n.p.m. Wiosną natomiast (maj – czerwiec) schodzi niżej. Mieszkańcy Chewsuretii mówią, że ten kto zastrzeli ułara, zastrzeli też i samicę koziorożca. Oba, ułar i wschodniokaukaski koziorożec (*Capra cylindricornis*), które zamieszkują te same wysokości, są najbardziej pożądanym łupem dla górali z Kaukazu. Można usłyszeć o nich wiele legend – ponoć ułary są strażnikami stad koziorożców i informują je o zbliżającym się niebezpieczeństwie, a w zamian znajdują pożywienie w przekopanym przez nie śniegu.

Koziorożce są prawdziwą ozdobą gór kaukaskich, zwłaszcza samce z dużymi rogami, które łączą się w stada i przez cały rok wylegają się w trawach u podnóży najwyższych szczytów. Dopiero w listopadzie schodzą nieco niżej i dołączają do grup samic.



Zadziwiająca jest wytrzymałość tych zwierząt oraz ich umiejętność przystosowania się do warunków zewnętrznych. Stado spłoszonych koziorożców jest w stanie pokonać niemal pionowe stoki. Schronienia szukają pomiędzy skałami. Koziorożce najliczniej zamieszkują najbardziej strome grzbiety północnego regionu Chewsuretii (Pirikiti). W Piraketi, na południu Chewsuretii, występują rzadziej.

Nieco niżej niż koziorożec, łąki alpejskie i subalpejskie zamieszkuje jeszcze jeden gatunek należący do kopytnych – kozica (*Antilope rupicapra*). Jest ona mniejszym od koziorożca, zgrabnym zwierzęciem, żyjącym w małych stadach. Jeśli gdzieś spotkacie samotną kozicę, to może nim być tylko wyrzucony ze stada samiec – *martopsiti* (odstąpiony) – tak go określają Chewsurzy. Kozicę można spotkać zarówno w Chewsuretii, jak i w Pszawii. Najwięcej ich występuje w okolicach góry Borbalo.

Lasy subalpejskie oraz grzbiety gór porośnięte rododendronem zamieszkuje cietrzew kaukaski (*Lyrurus mlokosiewiczzi*), który przez dłuższy czas uznawany był za cietrzewia zwyczajnego (*Lyrurus tetrix*). Jego odkrycie jako odrębnego gatunku wiąże się z nazwiskiem polskiego przyrodnika, Młokosiewicza. Żył on na przełomie XVIII i XIX w. i pracował w Lagodechi jako leśniczy w rezerwacie do polowania, będącym własnością rosyjskiego feudała Demidowa. To właśnie Młokosiewicz zwrócił uwagę na fakt, że góry kaukaskie zamieszkuje gatunek różniący się nieco



od, spokrewnionego z nim, europejskiego cietrzewia. Zebrał kilka sztuk i wypchane modele wysłał na Uniwersytet Warszawski. Tamtejsi znawcy uznali ptaka za odrębny gatunek i nazwali *Lyrurus młokosiewiczzi*, czyli cietrzewiem Młokosiewicza.

Podobnie jak ułar, również cietrzew jest rodzimym mieszkańcem gór. Zimą spędza na ich północnych stokach, w stale zielonych krzewach rododendronów, gdzie buduje sobie tunele w śniegu i znajduje pożywienie. Na wiosnę, kiedy śnieg staje się mokry i cięższy, przemieszcza się na słoneczne, południowe stoki. Na granicy Chewsuretii i Czeczenii, w pobliżu skał Anatori, do dzisiaj można spotkać kozła bezoarowego (*Capra aegagrus aegagrus*). W Gruzji poza tym miejscem występuje on także w Tuszeti. Siedliskiem tych dzikich kozłów są strome, czasem niemal pionowe, porośnięte lasem zbocza. Niestety żyje tutaj tylko kilkadziesiąt kóz bezoarowych i dlatego wymagają one wyjątkowej ochrony.

W Pszaw-Chewsuretii nie spotkamy natomiast jelenia, choć do dziś rogi upolowanych niegdyś jeleni są powszechną ozdobą świętych miejsc – *chati* (rodzaj na poły pogańskiego ołtarza-kapliczki) w Pszawi. Najcenniejsze trofea zdobyte przez górali w trakcie łowów były ofiarowywane bóstwom jako wyraz czci i prośby o sukces podczas następnych polowań. Ikony w Chewsuretii zdobione są rogami koziorożców, w Pszawii zaś – jeleni. Zabranie takiego wotum z poświęconego miejsca byłoby święto-



kradztwem, dużym nietaktem jest nawet ich dotykanie. Do dziś poroża jelenie leżą więc ułożone prosto na kamiennych *chati*, choć samego zwierzęcia w Pszawi nie spotkamy.

Mniejszy gatunek jeleniowatych – sarna, występuje w Pszaw-Chewsuretii w znacznej liczbie. Zamieszkują one lasy liściaste i jeśli nie są niepokojone, mogą żyć w bliskim sąsiedztwie człowieka, a ich stada szybko się powiększają.

W opisywanych górskich zakątkach, na dużych wysokościach, można także spotkać niedźwiedzia brunatnego. Kaukaski niedźwiedź brunatny raczej unika człowieka, jest uważnym i mało agresywnym zwierzęciem, zatem bardzo trudno go zobaczyć. Zarówno w Pszaw-Chewsuretii, jak i w całej Gruzji populacja niedźwiedzi jest dość stabilna, lecz tak samo jak wyżej wymienione zwierzęta, także niedźwiedzie często stają się celem kłusowników.

Z innych drapieżników Pszaw-Chewsuretii warto wymienić także: wilka, rysia (Chewsurzy nazywają je *kinduli*), lisa, kunę skalną oraz małą, ale drapieżną łasicę (*qurcina*), która bytuje w pobliżu ludzkich osad.

W dalekiej przeszłości w Pszaw-Chewsuretii żył także lampart, nazywany przez Chewsurów tygrysem. Naukowcy nie tracą nadziei, że gdzieś w Tuszetii lub Północnej Chewsuretii może on jeszcze występować – w jego poszukiwaniu organizowane są specjalne ekspedycje badawcze. Póki co jednak nie przynoszą one rezultatu. Po raz ostatni lamparta widziano w 2003 r. w innym miej-

scu Gruzji, w najbardziej na południowy wschód wysuniętym rezerwacie Waszlowani. Zniknął on jednak w roku 2009. Informacje o występowaniu lampartów w Chewsuretii są bardzo stare. Obecność tego zwierzęcia w górach została zaakcentowana w znany dziele chewsurskiej poezji ludowej – *Tygrys i człowiek*, w którym opisany jest pojedynek lamparta z młodym kłusownikiem.

Mentalność mieszkańców Pszaw-Chewsuretii opierała się na ścisłym związku z naturą. W ich wierzeniach i tradycjach ważne miejsce zajmowały żyjące w okolicy ptaki drapieżne. Chewsurzy wierzyli, że istnieją „mądre” ptaki – żurawie, motacilla, kukułka, w których znajdowały mieszkanie dusze zmarłych. Zabijanie tych ptaków było zakazane, wiązało się z klątwą i nieszczęściem. Z kolei czyścic Chewsurzy nazywali „krainą kukulek”.

W górach wschodniego Kaukazu żyje bardzo dużo interesujących ptaków. Jest to dobre miejsce dla ekoturystyki zorientowanej na obserwację ptaków. Poza wspomnianymi już cietrzewiem i ułarem celem miłośników ptaków są zamieszkałe w wysokich górach dziwonia (*Carpodacus rubicilla*) i pleszka (*Phoenicurus erythrogastus*). Gnieździ się tu też mały, piękny ptak – pomurnik (*Tichodroma muraria*), którego Chewsurzy nazywają „skalnym płomieniem”. Często można go obserwować skaczącego po skałach i machającego swoimi czerwonymi skrzydłami, tak jakby dotykał ich płomieniami ognia.

Ranek w Pszaw-Chewsuretii zaczyna się od ćwierkania dziwonii zwyczajnych (*Carpodacus erythrinus kubanensis*), szczygłów (*Carduelis carduelis colchica*), białorzytek (*Oenanthe oenanthe*). Godowe śpiewy kukulek są natomiast zwyczajową muzyką lokalnej wiosny.

Nie można sobie jednak wyobrazić gór bez wielkich ptaków drapieżnych.

Bezwarunkowym władcą lokalnych obszarów jest orzeł przedni. Masywny, wielki ptak rozwija nieprawdopodobne prędkości podczas ataku. Nawet czujny ułar, żyjący w trudno dostępnych skałach, nie jest w stanie przed nim uciec.

Z innych drapieżników Pszaw-Chewsuretii można spotkać: pustułkę, sokoła, myszołowa zwyczajnego, krogulca. Z padlinożerców należy wyróżnić sępa płowego oraz orłosępa. Ten drugi jest jednym z najpiękniejszych kaukaskich ptaków. Nikt nie wie, dlaczego orłosęp kąpie się w kwaśnej, mineralnej wodzie, ale osa-



dzona na piórach woda nadaje temu wielkiemu ptakowi (2 m rozpiętości skrzydeł) niezwykle, złoty kolor.

Sęp płowy oraz orłosęp należą do elity padlinożerców, odznaczających się doskonałym wzrokiem. Często zwlekają ze zbliżeniem się do ofiary, czekając na pojawienie się przy ofercie kruka, którego obecność przy padlinie oznacza, że w pobliżu nie ma zagrożenia.

Kiedy kończy się czas letnich świąt, podczas których składa się ofiary ze zwierząt, w okolicach *chati* można znaleźć, pozostawione po krwawych obrzędach, skóry baranów i krów oraz głowy i wypatroszone wnętrzności. Zakończenie święta dla ludzi oznacza początek uczty dla padlinożernych ptaków. Wpisuje się to w miejscowy cykl natury, w którym od stuleci losy ludzi i dzikiej przyrody nierozzerwalnie się ze sobą splatają i wzajemnie dopełniają.

Turystyka



Oferta turystyczna Pszaw-Chewsuretii

Noclegi

W Pszaw-Chewsuretii nie ma hoteli, jest za to wiele kwater prywatnych. Właściciele części z nich świadczą dodatkowe usługi – transport, wynajem koni, wynajem przewodnika górskiego, itp. Poniższe ceny należy traktować jako orientacyjne, możliwe do negocjacji zależnie od sezonu, obłożenia miejsc noclegowych, itp. Gospodarze zazwyczaj udzielają zniżek, jeśli planowany jest dłuższy pobyt lub podróżuje się w większej grupie.

Kwatery prywatne w Chewsuretii

♦ Szatili:

Micheil Czinczarauli, (+995)595503798

12 łóżek, 4 pokoje (dwa 2-os., 3-os., i 5-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia), kawa i herbata w cenie.

Jeden posiłek dziennie – 30 lari, dwa – 50 lari, trzy – 60 lari

Można wynająć auto terenowe i konie, a w hotelu przewodnika.

Waża Czinczarauli, (+995)577729362, alionitour@gol.ge

10 łóżek, 4 pokoje (dwa 2-os. i dwa 3-os.)

15 lari za noc/os. (bez wyżywienia), kawa i herbata w cenie.

Jeden posiłek dziennie – 25 lari, dwa – 35 lari, trzy – 45 lari

Mzia Ciklauri, (+995)599807380

14 łóżek, 4 pokoje

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 50 lari, trzy – 60 lari

Kawa, herbata, chinkali i czacza wliczone w cenę.



Historyczne wieże w Szatili

Nana Gogoczuri, (+995)599992025

15 łóżek

15 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 30 lari, trzy – 40 lari

Kawa i herbata w cenie.

Historyczna wieża w Szatili

Szorena Czinczarauli, (+995)595518452

shorenaliqokeli@mail.ru

12 łóżek, 6 pokoi (2-os.)

30 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 60 lari, trzy – 70 lari

Irma Gigauri, (+995)595503622

8 łóżek, 3 pokoje (jeden 2-os., dwa 3-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 50 lari, trzy – 70 lari

Lamara Czinczarauli, (+995)599775473

8 łóżek, 3 pokoje (jeden 2-os. i dwa 3-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 50 lari, trzy – 70 lari

Żużuna Czinczarauli, (+995)599203208

12 łóżek, 4 pokoje (3-os.)

10 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 40 lari

Sopo Czinczarauli, (+995)595 719799

12 łóżek, 4 pokoje (dwa 2-os., jeden 3-os. i jeden 5-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 50 lari, trzy – 70 lari

Kawa, herbata, czacza/wino wliczone w cenę.

Lela Gogoczuri, (+995)599 992883,

nunuca-2008@yandex.ru

15 łóżek, 8 pokoi: (dwa 1-os., pięć 2-os., jeden 3-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Jeden posiłek dziennie – 30 lari, dwa – 40 lari, trzy – 50 lari

Kawa, herbata, czacza/wino wliczone w cenę.

Ponadto można kupić czaczę po 7 lari za litr.

Historyczna wieża w Szatili

Dawid Dżalabauri, (+995)598127614

www.jalabauri.ge, datojalabauri@yahoo.com

16 łóżek, 6 pokoi: (pięć 2-os. i jeden 6-os.)

30 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Jeden posiłek dziennie – 40 lari, dwa – 50 lari, trzy – 60 lari

Kawa, herbata, czacza/wino wliczone w cenę.

Możliwość wynajęcia konia. Cena za dzień: krótka trasa – 30 lari; długa trasa – 50 lari (przewodnik – j. rosyjski lub angielski – wliczony w cenę).

◆ **Korsza**

Mamuka Arabuli, (+995)599741199,

korshaltd@gmail.com, Facebook/korshaguesthouse

18 łóżek, 6 pokoi: (dwa 2-os., dwa 3-os. i dwa 4-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Jeden posiłek dziennie – 30 lari, dwa – 40 lari, trzy – 50 lari



Tradycyjne ciepłe dania: chin-kali, chaczapuri i inne.

Kawa, herbata, czacza/wino wliczone w cenę.

Istnieje możliwość wynajęcia konia (cena za dzień) – 50 lari (przewodnik w cenie). W hostelu można wynająć auto terenowe.

Inne atrakcje: muzeum etnograficzne, które prowadzi lokalny artysta Szota Arabuli. Można tu kupić tradycyjne chewsurskie pamiątki i rękodzieło.

◆ Gudani

Dzila Czinczarauli, (+995)593301170

15 łóżek, 5 pokoi

10 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Jeden posiłek dziennie – 25 lari, dwa – 40 lari, trzy – 50 lari

Tradycyjne ciepłe dania, m.in. chinkali i chaczpuri.

Kawa, herbata, mleko, kompot, czacza/wino wliczone w cenę.

Można wynająć przewodnika za 25/35 lari (j. rosyjski i j. angielski)

◆ Roszka

Szota Ciklauri, (+995)599 399789

13 łóżek, 4 pokoje (jeden 2-os., jeden 3-os. i dwa 4-os.)

20 lari za noc/os. (bez wyżywienia)

Dwa posiłki dziennie – 40 lari

Możliwość wynajęcia konia (cena za dzień) – 50 lari (przewodnik wliczony w cenę).

◆ Dżuta

Anano Arabuli, kemping „Zeta”, (+995)577501057

www.zeta.ge, facebook.com/zetacamping,



Widok z kwatery w Gudani

16 łóżek, 4 pokoje

20 lari za noc od osoby, bez wyżywienia. Posiłki można kupić osobno w kempingowej kuchni. „Zeta” oferuje noclegi w niedawno zbudowanym, drewnianym domku lub wypożyczanych przez właścicielkę namiotach, zapewnia też spiny. Na miejscu również gorący prysznic. Anano mówi po angielsku, niemiecku i rosyjsku, część osób z obsługi również po grecku.

Jago Arabuli (+995)9953 3239

10 łóżek

25 lari z wyżywieniem. Gospodarz mówi po niemiecku, a jego żona po angielsku. Noclegi są zorganizowane w odremontowanym domu o dobrym standardzie. Jago oferuje pomoc przy wynajęciu przewodnika, koni, transportu samochodem, itp.

Kwatery prywatne w Pszawii

◆ Magaroskari

Hotel „Pshavi” Beso Cockolauri,

(+995)500188883, www.pshavi.ge

Liczba miejsc: 50

20 lari (bez wyżywienia), 35–50 lari (z posiłkami)

W hotelu znajduje się mała sala konferencyjna. Istnieje możliwość wynajęcia przewodnika, także konno.

Eva Bacziaszwili, (+995)591222657

Liczba miejsc: 20

15 lari (bez wyżywienia), 35–50 lari (z posiłkami).

Hotel rodzinny oferuje transport (auto terenowe) oraz usługi rosyjskojęzycznego, doświadczonego przewodnika.

Marina Gognelaszwili, (+995)790282 493

Liczba miejsc: 8

15 lari (bez wyżywienia), 35–50 lari (z posiłkami).

Hotel rodzinny oferuje transport (auto terenowe i konie) oraz usługi anglojęzycznego przewodnika.

◆ Szuapcho

Zaza Koczaszwili, (+995)790945457

Liczba miejsc: 20

15 lari (bez wyżywienia), 35–50 lari (z posiłkami).
Hotel rodzinny oferuje transport (auto terenowe i konie). Istnieje możliwość wynajęcia przewodnika.

Goderdzi, (+995)790653826

Liczba miejsc: 6

15 lari (bez wyżywienia), 35–50 lari (z posiłkami). Gospodarze serwują m.in. górskiego pstrąga.

Hotel rodzinny oferuje transport (auto terenowe i konie). Istnieje możliwość wynajęcia przewodnika (j. angielski i j. rosyjski).

◆ Czargali

Melano Mczedluri, (+995)599152241

15 łóżek, 4 pokoje

35 lari za noc/os. (wliczając dwa posiłki)

Usługi: telefonnia komórkowa, ciepła woda

Możliwość wynajęcia konia (cena za dzień) – 30 lari; dostępny także przewodnik.

Tamriko Zurabaszwili, (+995)558374731

10 łóżek, 3 pokoje

35 lari za noc/os. (wliczając dwa posiłki)

Usługi: telefonnia komórkowa, ciepła woda

Możliwość wynajęcia konia (cena za dzień) – 30 lari; dostępny także przewodnik.

Amiran Zurabaszwili, (+995)595 166224

13 łóżek, 4 pokoje

35 lari za noc/os. (wliczając dwa posiłki)

Usługi: telefonnia komórkowa, ciepła woda

Możliwość wynajęcia konia (cena za dzień) – 30 lari; dostępny także przewodnik.

W Czargali znajduje się też dom-muzeum słynnego poety Waży Pszawelego.

Przewodnicy w Pszawii:

Irma Butchaszwili – j. rosyjski, (+995)577676733

Maiko – j. angielski, (+995)599305353

Mari Czubinidze – j. włoski, (+995)555577655

Przewodnicy w Chewsuretii

Mamuka Arabuli – j. rosyjski, (+995)599741199

Iwane Arabuli – j. rosyjski, (+995)598196569

Zwiad Daiauri – j. rosyjski, (+995)574843311

Dawid, Dżalabauri – j. rosyjski, (+995)598127614

Aleko Miszelaszwili – j. angielski, (+995)558143154

Anano Czinczarauli – j. angielski i rosyjski, (+995)598542630

Wynajem aut terenowych

Iwane Arabuli (Mitsubishi Pajero), (+995)598196569

Mamuka Arabuli (Mitsubishi Pajero), (+995)595593484

Besik Czinczarauli (Isuzu Trooper), j. rosyjski,
(+995)599243814

Wynajęcie koni

Doradzamy, by o zamiarze wynajęcia konia poinformować gospodarzy wcześniej. Może się zdarzyć, że konie będą wyprowadzone na popas i potrzeba będzie czasu na sprowadzenie ich do hostelu z odległych pastwisk. W związku z rosnącą liczbą turystów może się zdarzyć, że wszystkie konie będą już zarezerwowane. Zazwyczaj cena wynosi 30 lari za dzień na krótkiej trasie oraz dodatkowo 20 lari za usługę przewodnika na dłuższych trasach.



- ◆ Korsza (Południowa Chewsuretia)
Mamuka Arabuli, (+995)599741199, korshaltd@gmail.com
- ◆ Roszka (Południowa Chewsuretia)
Szota Ciklauri, (+995)599399789
- ◆ Szatila (Północna Chewsuretia)
Dato Dżalabauri, (+995)598127614, datojalabauri@yahoo.com
- ◆ Muco (Północna Chewsuretia)
Mindia Czinczarauli, (+995)599269105

Jadłodajnie i sklepy

W Pszaw-Chewsuretii nie ma restauracji, ale są tzw. jadłodajnie, które znajdują się w Szatili i Korszy (Chewsuretia) oraz w Magaroskari i Czargali (Pszawia). Serwuje się tu tradycyjne gruzińskie potrawy.

◆ **Korsza**

Mamuka (+995)599741199

◆ **Szatili**

Irma, (+995)595503622

W Pszawii otwarto również dwa sklepy we wsi Magaroskari. Sklepy spożywcze w Chewsuretii znajdują się w trzech miejscach – we wsiach Korsza i Barisacho (Południowa Chewsuretia) i w Szatili (Północna Chewsuretia). Można tam kupić m.in. papierosy, alkohol, napoje, herbatę, kawę, cukier. W sklepie w Szatili nie ma w sprzedaży chleba.

Nie znajdziemy również prawdziwej stacji benzynowej, lecz paliwo w małych pojemnikach można kupić w sklepach w Korszy i Barisacho.

Lokalni organizatorzy wycieczek (touroperatorzy) w Chewsuretii

◆ **Shatilitour** www.shatilitour.ge

Osoba kontaktowa: Irakli Czinczarauli, (+995)551943446
shatilitours@gmail.com

◆ **Tebulotour** www.paata.ge

Osoba kontaktowa: Paata Wardanaszwili, (+995)599914655,
(+995)574444813

◆ **Discover Georgian Mountains**

Osoba kontaktowa: Zura Czinczarauli, (+995)599305353
daquexi@ymail.com

◆ **The centre of popularization of culture**

Osoba kontaktowa: Makrine Czabaszwili, (+995)551600844

◆ **Tours in Georgia**

Osoba kontaktowa: Waża Czinczarauli, (+995)595503657
vchincharauli@yahoo.com

◆ **See all Georgia** www.seeallgeorgia.ucoz.com

Osoba kontaktowa: Mindia Ciklauri, (+995)551844644
mindiatsiklauri@yahoo.com

Pola namiotowe w Chewsuretii

W Chewsuretii można rozbić namiot właściwie wszędzie, z wyjątkiem bezpośredniej okolicy świątyń. Zgodnie z tradycjami chewskimi zakazane jest hałasowanie i palenie światła w pobliżu miejsc świętych. Nie mogą tamtędy przechodzić też kobiety. Turyści powinni brać pod uwagę obowiązujące restrykcje i zapytać lokalnych mieszkańców o radę w doborze miejsca na biwak.

W Południowej Chewsuretii dobre okolice na rozbić namiotu znajdują się nieopodal wiosek Chachmati, Datwisdzwari i Roszka. W Północnej Chewsuretii natomiast – Kistani, Lebaiskari, na brzegu rzeki Argun wokół Szatili, Muco, Ardoti. Strategicznie ułożone pole namiotowe dla turystów udających się do Tuszetii znajduje się obok źródła na grani Chidotani, przed przełęczą Acunty.

Wypożyczanie sprzętu trekkingowego

Wynajem namiotów i śpiworów możliwy jest:

◆ Gudani (Południowa Chewsuretia)

Osoba kontaktowa: Dzila Czinczarauli, (+995)593301170, (+995)790401997

Namiot – 10 lari, śpiwór – 5 lari (za dzień od osoby)

◆ Szatili (Północna Chewsuretia)

Osoba kontaktowa: Beso Czinczarauli, (+995)599243814

Namiot – 10 lari, śpiwór – 5 lari (za dzień od osoby)



Kemping Zeta z widokiem na masyw Czauchi



Osoby zainteresowane tematycznymi wycieczkami związanymi z historią, kulturą antyczną i piktogramami Pszaw-Chewsuretii mogą zaczerpnąć informacji u badacza i specjalisty w tej dziedzinie – Giorgiego Gigauri. Organizuje on również wyprawy w góry dla osób zainteresowanych tym tematem (+995)577453481, maraisdze@yahoo.com).

Rafting na rzece Aragwi: „Adventure club Jomardi”

Osoba kontaktowa: **Mamuka Burduli**, (+995)599141160
www.jomardi.ge

Poziom trudności: 2–3, minimalny wiek uczestników – 10 lat.

Długość trasy: 15 km, czas trwania 1 godzina 30 minut.

40 lari od osoby (wliczone wypożyczenie sprzętu: kask, kamizelka, kurtka wodoodporna, buty). Sezon raftingowy trwa od 1 maja do 15 października.

Spływ rozpoczyna się we wsi Magaroskari (Pszawia), a kończy we wsi Twaliw (Pszawia). Instruktaż dla uczestników jest przeprowadzany przed rozpoczęciem wyprawy. Rafting w łodziach 8–10 osobowych, każda z instruktorem na pokładzie.

Tradycyjne rękodzieło

Tradycyjne rękodzieło było od stuleci znakiem rozpoznawczym regionu Pszaw-Chewsuretii. Dziś produkty te można kupić w Duszeti i Korszy. W Duszeti, na rogu głównego placu znajduje się sklep „**Chwaramze**”, gdzie sprzedawane są tradycyjne towary.

Podobne artefakty dostępne są również do kupienia w muzeum w Korszy. Istnieje także możliwość bezpośredniego kontaktu z lokalnymi artystami:

Tinain Arabuli – chewurskie hafty i tkactwo. Prace z chewurskimi ornamentami zachowały tradycyjny charakter (zimną w Barisacho, latem w Roszce), (+995)598972320

Mziso Turmanauli – hafty, tkactwo. Prace z chewurskimi ornamentami zachowały tradycyjny charakter. Pszawia, Magharoskari, (+995)591242050.

Tiko Mekokishvili – chewurskie hafty, krawiectwo, gruby filc, kamienie. Prace z chewurskimi ornamentami zachowały tradycyjny charakter. Chewsuretia, Brisacho, (+995)598521866.

Lela Gigauri – chewurskie hafty, krawiectwo. Prace z chewurskimi ornamentami zachowały tradycyjny charakter. Chewsuretia, Barisacho, (+995)599438436.

Melano Mczedluri – tkanie dywanów. Wyrabianie dywanów z tradycyjnymi ornamentami, Czargali, (+995)599152241.



Wyroby rękodzielnicze

Tina Nacheuri – krawiectwo tradycyjnych strojów Pszaw-Chewsuretii, tkanie z użyciem grubego filcu. Prace z tradycyjnymi chewsurskimi ornamentami. Organizacja pozarządowa „Pshavi house”. Ukanapszawia, Magharoskari, (+995)5992036 69.

Aghaza Szawerdaszwili – szycie, tkanie, haftowanie, wyrób pamiątek – suweniry z tradycyjnymi ornamentami – wykorzystanie także tradycyjnych elementów w krawiectwie, haftach i tkactwie, Magharoskari, (+995)599258013.

Ketewan Weltauri – gruby filc, chewsurskie stroje, torby, akcesoria. Ubrania, torby, akcesoria wyprodukowane z grubego filcu, z wykorzystaniem tradycyjnej ornamentyki, Duszeti, sklep „Chwaramze”, (+995)599183156, www.khvaramze.ge

Sanata Gigauri gruby filc, chewsurskie hafty Prace z chewsurskimi ornamentami zachowały tradycyjny charakter. Dżinwali, 12 blok, mieszkanie nr 14, latem we wsi Blo, (+995)598127163.

Straż graniczna, formalności i kontakty oficjalne

W Chewsuretii zlokalizowanych jest kilka posterunków straży granicznej. W strefie nadgranicznej obcokrajowcy mają obowiązek posiadania przy sobie paszportu. Strażnicy kontrolują ruch turystyczny na trasie z Chewsuretii do Tuszetii koło wsi Muco oraz na trasie z Dżuty do Archoti. Pogranicznicy pomagają także turystom w nagłych wypadkach, ponieważ w regionie nie ma pogotowia ratunkowego. Podstawowa pomoc medyczna może być udzielona w Szatili, Szuapcho i w Magaroskari. W nagłych wypadkach należy się kontaktować z:

♦ Południowa Chewsuretia: **Armaz Ciklauri**, (+995)591223575

♦ Północna Chewsuretia: **Levan Zviadauri**, (+995)591140899

Można również kontaktować się z przedstawicielami lokalnych władz:

♦ Departament turystyki w Duszeti, (+995)595220341, (+995)599305353, www.pshav-khevsureti.info

♦ Rejon Szatili, (+995)558441441.

♦ Rejon Magaroskari: Taniel Udzilauri, (+995)595229657 lub Nugzar Guszaraszwili, (+995)790238854.

Transport publiczny do Pszaw-Chewsuretii

♦ Pszawia

Z dworca **Didube** w Tbilisi odjeżdżają do Pszawii 3 autobusy:

- minibusy do Magaroskari, codziennie o 11.00, 16.00 i 18.00;
- autobus do Czargali, codziennie o 11.00 i 15.00;
- autobus do Szuapcho w poniedziałki, czwartki i soboty o 15.15.

Do **Tbilisi** autobusy powrotne odjeżdżają:

- z Magaroskari, codziennie o 6.00, 8.00 i 14.00;
- z Czargali, codziennie o 8.30 i 14.00;
- z Szuapcho w poniedziałki, czwartki i soboty o 9.00.

♦ Chewsuretia

Autobusy do **Barisacho** odjeżdżają z dworca **Didube** o godz. 16.20 we wtorki, środy, piątki i soboty.

Powrót z Barisacho do Tbilisi w te same dni o 9.00.

Minibus w kierunku **Szatili** odjeżdża z **Nawtluchy** (obok stacji metra Samgori) we wtorki i piątki o godz. 9.00. Autobus z dworca **Didube** do **Szatili** odjeżdża w środy i soboty o godz. 9.00. Powrót do Tbilisi możliwy jest o godz. 12.00 w środy, czwartki i soboty.

W sezonie letnim do Szatili nieregularnie kursują prywatne busy – należy zadzwonić, by uzyskać informację na temat dokładnego czasu odjazdu (po rosyjsku):

Dawid Czubinidze, (+995)551400851

Maia Czonkadze, (+995)555495507

W zimie jedyna droga do Północnej Chewsuretii jest nieprzejezdna, w związku z tym nie ma możliwości dotarcia do Szatili. Transport publiczny na tej trasie zazwyczaj nie kursuje od końca października do końca maja, zależnie od warunków pogodowych.

Trasy trekkingowe w Chewsuretii i sąsiednich regionach Kaukazu Wielkiego

Chewsuretia, podobnie jak Tuszetia czy region Chewi (Kazbegi), posiada wspaniałe warunki do pieszych wędrówek. Aż do 3000 m n.p.m. występują łąki alpejskie, idealne do turystyki pieszej i konnej, przez które prowadzą ścieżki używane przez



pasterzy i mieszkańców wysokogórskich wiosek. Niektóre trasy prowadzą jeszcze wyżej, kamienistymi zboczami, jak np. szlak do granicy z Chewsuretią przez przełęcz Acunta – 3519 m. Poruszając się po istniejących ścieżkach, nawet na tak znacznych wysokościach nie potrzebujemy specjalistycznego sprzętu wspinaczkowego.

Pewne problemy stwarzać może przekraczanie rwących strumieni. W rejonach odludnych lub wyższych partiach gór na rzekach nie ma mostów lub istnieją tylko sezonowo – drewniane kładki niszczone przez zimę i na wiosnę spływają razem z wzebranymi wodami w trakcie roztopów. Warto mieć ze sobą sandały, aby nie zamoczyć podstawowego obuwia. Przy przekraczaniu większych rzek przyda się lina do asekuracji.

Na dłuższe trasy leżące powyżej 2500 m należy wychodzić bez dobrej mapy i kompasu. Wędrówki po leżących na tych wysokościach rozległych wysokogórskich łąkach są łatwe, ale równie łatwo jest na nich zboczyć z oznakowanych tras i zgubić ścieżkę. Na wysokościach zbliżonych do 3000 m pogoda bywa niestabilna, trzeba więc mieć ze sobą odpowiednią odzież. Jeśli zamierzamy przebyć więcej niż 20 km, konieczne weźmy ze sobą namiot i inny ekwipunek niezbędny do spędzenia nocy w terenie.

Pamiętajmy, że w okolicy nie ma żadnych służb ratunkowych, na większości tras nie będziemy też mieli zasięgu telefonii komórkowej. W odludnych terenach nie napotkamy żadnych osób poza pasterzami i niewielkimi mieszkańcami odizolowanych wiosek.

Jeśli więc źle oszacujemy własną kondycję lub zboczymy z trasy i zabłądzimy, mamy niewielkie szanse na szybką pomoc.

Zaleca się stosowanie kremów z filtrami przeciw promieniowaniu UV, zwłaszcza jeżeli przebywamy w wyższych partiach gór. Przy długotrwałej ekspozycji łatwo nabawić się oparzeń.

Ludność Tuszetii do dziś zajmuje się pasterstwem, często więc napotkamy osady pasterzy i duże stada owiec. Najczęściej towarzyszą im wielkie psy pasterskie, owczarki kaukaskie Nagazi, które wobec obcych bywają nieprzyjazne. Nie są bardzo agresywne, ale należy pamiętać, że kieruje nimi instynkt obrony stada i terytorium. Należy zachować niezbędną ostrożność, mieć ze sobą kij, ewentualnie elektryczny odstraszacz.

Z odpowiednim szacunkiem należy traktować święte miejsca, kamienne ołtarze-kapliczki nazywane *dźwari* lub *chati*. Nie wolno ich dotykać, ani naruszać wotywnych ofiar (np. rogów zwierzęcych). Kobiety w ogóle nie powinny zbliżyć się do świętych miejsc. Jeśli chcemy pozostać w dobrych relacjach z miejscowymi gospodarzami, respektujemy ich zwyczaje. Jeśli nie jesteśmy pewni, warto zapytać miejscowych o miejsca „tabu”, na które powinniśmy zwracać szczególną uwagę.

Szlaki Pszaw-Chewsuretii

Zalecamy czytać opis razem z mapą dołączoną do niniejszej książki lub sprawdzić przebieg opisywanych tras na portalu www.mygeorgia.ge/geotrails.

♦ Niebieski szlak Dżuta – Roszka – droga główna – Guli – Czie – przełęcz Datwisdźwari (41 km)

We wsi Dżuta (2150 m) należy wyjść na zbocze, na którym położona jest osada, przejść przez nią, kierując się w górę, aż do położonego nad wsią kempingu Zeta. Stamtąd kontynuujemy marsz łagodnie wznoszącą się doliną, na południowy-wschód od wsi. Prowadzi ona aż do skalnych grani masywu Czauchi, z najwyższym szczytem Asatiani (3842 m). Przed samym masywem dolina, a z nią szlak skręca w lewo, obchodząc koronę Czauchi od północy. Już w najwyższej części doliny, na wysokości ok. 2900 m, dochodzimy do ostatniego znaku namalowanego na głazie – dużej strzałki wskazującej w lewo, w górę, w stronę widocznego na zboczu kopczyka. Skręcamy więc ostro w lewo i zaczynamy podejście



stromym zboczem – od tego momentu, aż do przełęczy Czauchi drogę powinny wyznaczać nam kopczyki z kamieni i tyczki. Za pierwszym kopczykiem trawersujemy w prawo, ok. 100 m poniżej wierzchołka wzniesienia i docieramy do niewielkiej przełęczy. Idąc dalej grzbietem na południowy wschód osiągamy, leżącą w głównej grani przełęcz Czauchi (3338 m).

Z grzbietu, w którym położona jest przełęcz, rozciąga się widowiskowa panorama obejmująca m.in: na południu sam masyw Czauchi, na zachodzie Kazbek, na północy główny grzbiet Kaukazu Wielkiego ze szczytami na granicy gruzińsko-inguskiej dochodzącymi do 4000 m oraz przełęcze Archotistawi i Sadzele. Na północnym-wschodzie widać pasma Archoti, Kalotany i Tanie, aż po przełęcz Datwisdźwari. Na dnie doliny, w kierunku południowo-wschodnim, zobaczymy niewielkie polodowcowe jeziorka Abudelaury (2650 m), o intensywnej, turkusowej barwie.

Szlak schodzi z przełęczy w ich pobliżu, aby dalej podążyć doliną rzeczki Abudelaury na wschód. Wzdłuż trasy leżą „wędrujące” głazy polodowcowe, których zgrupowanie rozciąga się aż do samej wsi Roszka (2000 m). We wsi szlak niebieski krzyżuje się z żółtym i przez mostek na strumieniu Abudelaury, przenosi się na północny stok doliny i dalej, obniżając się, podąża na wschód. Po kilku kilometrach dociera do rzeki Aragwi Chewsurskiej. Rzekę przekracza przez mały wiszący mostek, następnie wchodzi na



Widok z przełęczy Datwisdźwari na masyw Czauchi

główną drogę i prowadzi nią ok. 100 metrów na północ. Tam od drogi głównej odbija na wschód droga gruntowa, która dociera do zabudowań wsi Guli (1660 m). Z niej wspinamy się na zachód, aby po przejściu przez niewielkie zagajniki dotrzeć do domostw należących do osady Czie (1900 m). W tym miejscu dochodzimy do szlaku czarnego. Kierując się dalej na południowy-wschód, w odległości ok. 3 km od Czie, niebieski szlak wchodzi na grzbiet. Dalej prowadzi granią na wschód, przechodząc m.in. przez szczyt Likoki (2868 m), łagodnie nabierając wysokości, aby 11 kilometrów od Czie osiągnąć wysokość bliską 3000 m. Tam szlak niebieski styka się z żółtym biegnącym ze Szuapcho. Niebieski szlak skręca w tym miejscu na północ, aby po kolejnych 3 kilometrach dojść do przełęczy Datwisdźwari (2676 m), przez którą prowadzi główna droga do Szatili.

♦ **Czerwony szlak Dżuta – przełęcz Archotistawi – Achieli – Amga (28 km)**

Ze wsi Dżuta czerwony szlak biegnie drogą gruntową, prowadzącą szeroką doliną wzdłuż strumienia w kierunku północno-wschodnim. W odległości ok. 4 km od Dżuty, po drugiej stronie strumienia, znajduje się posterunek policji pogranicznej. Należy tu okazać paszporty. W tym miejscu można także otrzymać zezwolenie na dalszą trasę. Za posterunkiem droga przechodzi



Dolina strumienia Weszackali, w tle przełęcz Archotistawi

w ścieżkę i łagodnie skręca na południowy-wschód. Niecały kilometr dalej należy przejść przez strumień, na jego północną stronę, i kontynuować marsz łagodnie wznoszącą się doliną. Na wysokości 2400 m docieramy do zbiegu dwóch strumieni. Stamtąd w kierunku przełęczy odchodzi rzeczka Weszackali, wzdłuż której dalej, w górę doliny, podąża szlak. Na wysokości ok. 2700 m styka się z nim szlak żółty prowadzący do Roszki. Na wysokości ok. 2800 m ścieżka odbija nieco w lewo, podchodząc coraz wyżej, aż do przełęczy Archotistawi (3287 m).

Z tego miejsca szlak prowadzi początkowo prosto na wschód, wzdłuż strumienia, aby ok. 5 km dalej, na wysokości ok. 2400–2500 m n.p.m. połączyć się ze ścieżkami prowadzącymi do Archoti wprost z Roszki. Tam skręca razem z rzeczką na północ i płaską doliną prowadzi dalsze 7 km do wioski Achieli. Zbiegające się tu strumienie tworzą rzekę Asa, przy korycie której szlak biegnie kolejne 4 km, aż do zbiegu dolin Asy i Kalotany.

♦ **Żółty szlak w okolicach Roszki (most na rzece Aragwi – Roszka – przełęcz Sadzele – (17 km)**

Żółty szlak z mostu na Aragwi Chewsurskiej do wsi Roszka liczy 7 km i poprowadzony jest drogą gruntową. Z osady szlak biegnie w kierunku północno-zachodnim. Podążając wzdłuż strumienia Roszki, szlak wznosi się łagodnie, wkraczając do kotli-



Widok z przełęczy Sadzele na szczyt Tebulosmta (po lewej)

ny leżącej u podnóża przełęczy Sadzele (3056 m n.p.m.). Od wysokości około 2500 m zaczyna się nieco bardziej strome podejście na przełęcz. Po zachodniej stronie pasma szlak żółty dociera do czerwonego prowadzącego z Archoti do Dżuty. Trasa Roszka – Dżuta szlakiem żółtym i czerwonym jest łatwiejsza niż szlakiem niebieskim przez Czauchi, ponieważ przewyższenie na niej jest niższe o prawie 300 m, a podejście i zejście z przełęczy znacznie łatwiejsze.

♦ **Zielony szlak: Orckali – Barisacho – Korsza – most na Aragwi – Gudani – Bacaligo – Atabe (26 km)**

Szlak ten prowadzi drogą gruntową, która pozwala dotrzeć terenówką do podnóża głównego grzbietu Kaukazu. Od mostu w Orckali aż do wsi Gudani biegnie po głównej drodze przez Chewsuretię. W Gudani szlak podąża w kierunku zachodnim, a następnie północnym. Przez ok. 1 km biegnie wspólnie ze szlakiem czarnym, a następnie się od niego odłącza i prowadzi do wsi Atabe. Stąd nieznakowanymi ścieżkami można wspiąć się na grań i przejść do leżących za nią dolin Kalotany lub Tanie.

♦ **Czarny szlak: most na Aragwi – Akneli – przełęcz Sanagele – Gudani – Czie (8 km)**

Czarny szlak w okolicach Gudani jest trasą przeznaczoną na jeden dzień lekkiego marszu. Razem z krótkim fragmentem niebieskiego szlaku (z Czie do mostu na Aragwi, ok. 4 km) tworzą pętlę długości 12 km. Przewyższenia na tej trasie nie przekraczają 600 m.

Czarny szlak rozpoczyna się z mostu na Aragwi. Następnie wznosi się zalesionym zboczem, a po kilkuset metrach łączy się

z drogą Gudani – Atabe. Przez jakiś czas biegnie razem z zielonym szlakiem, a za osadą Akneli skręca na wschód w kierunku przełęczy Sanagele (2138 m). Z przełęczy czarny szlak zawraca na południe do Gudani, za Gudani przekracza główną drogę i strumień Gudanisczala, by po 1,5 km dotrzeć do osady Czie i niebieskiego szlaku, gdzie kończy bieg.

♦ **Czerwony szlak: pętla rzeka Aragwi – wieś Czirdili – Buczukura – Ukanacho – rzeka Aragwi (15 km)**

Szlak rozpoczyna się na moście na rzece Aragwi, w pobliżu miejscowości Korsza. Biegąc prosto na zachód, wzdłuż rzeczki Buczukurta, mija jednostkę wojsk pogranicznych i po kilkuset metrach dociera do kamiennego budynku, na którym oznakowane jest rozejście się szlaków na dwie ścieżki. Prawa z nich prowadzi na zbocze po północnej stronie doliny Buczukurty, którą szlak powoli wspina się ok. 4 km na stosunkowo niewysoki grzbiet, na wysokość ok. 2000 m. Stamtąd zmierza w kierunku wsi Ukanacho (1750 m), obchodząc ją wszakże naokoło ścieżkami położonymi na zboczach powyżej osady. Za wsią, z polany znajdującej się na południowy-zachód od osady ścieżka schodzi do drogi gruntowej. Następnie dociera do osad Buczukurta i Czirdili, by powrócić do doliny Buczukurty, z której rozpoczyna się trasa. Aby przejść opisany szlak potrzeba jednego dnia. Łączne przewyższenie nie przekracza 700 m. W razie braku czasu można skrócić trasę w okolicach wsi Ukanacho, nie obchodząc osady naokoło, ale schodząc bezpośrednio do głównej drogi.

♦ **Niebieski szlak: pętla Barisacho – szczyt Kudnisła – Barisacho (10 km)**

Z mostu na rzece Aragwi przy Barisacho trasa prowadzi drogą gruntową w lewo, na grzbiet, w pobliże szczytu Kudnisła. Po drodze, mijamy pojedyncze domostwa. Kilka kilometrów dalej należy przejść przez zamontowaną przez pasterzy drewnianą bramę i kierować się w stronę grzbietu. Na wysokości 1950 m, chcąc osiągnąć szczyt Kudnisła (2090 m), należy zejść z drogi. Rozpościera się stąd wspaniała panorama gór Pszawii i Południowej Chewsuretii. Szlak polecany jest szczególnie osobom, które ze względu na brak czasu lub inne ograniczenia nie są w stanie wybrać się na bardziej wymagające trasy. Istnieje nawet możliwość dojechania samochodem

terenowym do samego grzbietu i ograniczenia pieszej wędrówki do niecałych 200 metrów wzwyż. Z wysokości ok. 1900 m schodzi do Barisacho alternatywna trasa, poprowadzona przez las.

♦ **Zielony szlak w Pszawii: Orkali – Tchiliana – Szuapcho – Muko – Ukanapszawi (19 km)**

Szlak biegnie drogą gruntową wzdłuż rzeki Aragwi Pszawskiej. Droga ta pozwala dotrzeć samochodem terenowym aż do Ukanapszawi. Z zielonego szlaku odchodzą ścieżki prowadzące na główny grzbiet Kaukazu: żółte znaki z osad Szuapcho i Muko oraz nieoznakowana ścieżka z Ukanapszawi.

♦ **Czarny szlak Tchiliana – Cabaurta (10 km)**

Po przejściu mostu na Aragwi Pszawskiej w wiosce Tchiliana, szlak wchodzi na strome zbocze i osiąga wysokość 1950 m. Stamtąd skręca na wschód, dalej wznosząc się lekko aż do punktu Iremtkalo (2222 m). Od tego miejsca nie wchodzi on wyżej na grań, ale utrzymując wysokość, prowadząc na południowe zbocza lokalnego masywu. Po kilku kilometrach dołącza do żółtego szlaku w osadzie Cabaurta (2000 m). Czarny szlak, razem z fragmentami szlaków: żółtego Cabaurta – Szuapcho i zielonego Szuapcho – Tchiliana, tworzy piętnastokilometrowy krąg, z przewyższeniem ok. 1000 m. Jest to trasa na jednodniową, dosyć wymagającą wycieczkę.



Widok na Andaki i Borbalo z okolic Muko

♦ **Żółty szlak: Szuapcho – Cabaurta – Ckarosmta – złączenie z niebieskim szlakiem na grzbiecie Aprao (15 km)**

Ze wsi Szuapcho szlak wchodzi na stromy grzbiet, po 3 km osiągając osadę Cabaurta. Na tym odcinku pokonujemy 700 m przewyższenia, z 1300 na 2000 m n.p.m. Po ok. sześciu kilometrach osiągamy szczyt Ckarosmta (3036 m). Tu grań wyrównuje się, a kolejne kilometry, aż do połączenia z niebieskim szlakiem, przechodzimy po niemal płaskim grzbiecie, nie schodząc poniżej 2900 m.

♦ **Żółty szlak: Muko – Matura – okolice grzbietu Borola (niebieski szlak) (14 km).**

Ten szlak umożliwia nam wyjście z wiosek Pszawii na główną grań Kaukazu oznaczoną szlakiem niebieskim. Szlak żółty rozpoczyna się w okolicy osady Muko, wchodząc do doliny rzeczki Maturchewi. Szlak kilkakrotnie przechodzi z jednej strony strumienia na drugą. Mostki, po których można przejść są prowizoryczne, często niszczone przez wiosenne roztopy. Po 5 km szlak dociera do okolic małej osady Matura. Tam zaczyna wchodzić na grzbiet po wschodniej stronie strumienia, docierając w okolice miejscowego *chati* (ok. 1700 m) Prowadząc dalej, okrąża masyw od północy, powoli nabierając wysokości. Osiągnąwszy wysokość ok. 2100 m przestaje się wznosić i kontynuuje bieg w kierunku



Dolina Boriloschewi ze szlaku żółtego



wschodnim, wzdłuż strumienia Boriloschewi. Po kilku kilometrach dociera do podnóży głównej grani Kaukazu Wielkiego. Tam przechodzi przez strumień Boriloschewi, rozpoczynając strome siedmusetmetrowe podejście na grzbiet, gdzie na wysokości ok. 2900 m dochodzi do niebieskiego szlaku.

♦ **Niebieski szlak: przełęcz Datwisdzwari – Czanczaki – Borola – przełęcz Andaki (19 km)**

Trasa szlaku rozpoczyna się na przełęczy Datwisdzwari (2676 m), skąd główną drogą podąża w kierunku wschodnim, w dół doliny rzeki Argun, do wysokości 2500 m. Stamtąd droga biegnie na północ do Szatili, natomiast niebieski szlak przecina strumień i idzie na wschód, wspinając się ścieżką na przełęcz Cubrowani (in. Czanczaki, 2855 m). Z przełęczy ponownie schodzi do wysokości 2500 m n.p.m., do rzeczki Czanczakiskali, gdzie styka się z żółtym szlakiem prowadzącym do Chachabo. Niebieski szlak skręca dalej na południe, wspinając się na główną grani Kaukazu. Po osiągnięciu wysokości ok. 3000 m biegnie grzbietem w kierunku południowo-wschodnim, przechodząc przez szczyt Czanczakismta (3024 m) i rozległą Borolę (2954 m), mijając odbicie żółtego szlaku do wsi Muko w Pszawii. Dalej styka się z pasmem Saorbisgori, którym, nieoznakowaną ścieżką

prowadzącą na południe, można dojść do Ukanapszawi. Wreszcie, po ok. 13 km od wejścia na grań przy Czanczaki, szlak dociera do przełęczy Andaki (2887 m). Stąd można zejść na północ do doliny Andaki i wsi Muco oraz Szatili lub na wschód przez okolice góry Borbalo do Tuszetii.

♦ **Zielony szlak: przełęcz Andaki – osada Arczilo – osada Andaki – Ardoti – okolice Muco (25 km)**

Z okolic przełęczy Andaki szlak zielony schodzi z grzbietu, w kierunku północnym, do wysokości 2700 m n.p.m. Następnie skręca na wschód i ok. 300 m poniżej dociera do strumienia Boriloschewi. Przecina strumień i ponownie kieruje się na północ, wspinając się ponownie na wysokość 2700 m. Stamtąd prowadzi w kierunku północnym, osiągając zbieg dwóch większych strumieni na wysokości ok. 2100 m. Następnie biegnie płaskim dnem doliny, wzdłuż strumienia, około 6 km, aby dotrzeć do pozostałości wsi Arczilo (1880 m). Za Arczilo mija kolejno osadę Andaki, połączenie z czarnym szlakiem (prowadzącym na wschód na grzbiet Chidotani), a następnie z żółtym szlakiem (na zachód do Chachabo i Czanczaki). Wreszcie dociera do historycznej wsi Ardoti. Tu drogą gruntową, po ok. 4 km, dociera do mostu i posterunku policji granicznej, niedaleko wsi Muco. Tam kończy swój bieg stykając się ze szlakiem czerwonym. Na całej trasie od Muco do przełęczy Andaki szlak wielokrotnie przechodzi strumień Andaki i jego mniejsze dopływy, wiosną przy wysokim poziomie wody droga może być utrudniona.

♦ **Żółty szlak: okolice osady Ardoti – wieś Chachabo – okolice góry Czanczaki (12 km)**

Ta trasa prowadzi z doliny rzeki Andaki wąwozem, wzdłuż strumienia Czanczakiskali, dochodząc do niebieskiego szlaku u podnóża góry Czanczaki. Szlak rozpoczyna się około 1 kilometra na południe od osady Ardoti. Stamtąd wzdłuż Czanczakiskali biegnie na zachód, wiele razy przechodząc z jednej strony strumienia na drugą. Po 6 km dociera do Chachabo (2050 m) – wsi z kompleksem średniowiecznych wież. Za wsią szlak biegnie kolejne 6 km wzdłuż strumienia w kierunku południowo-zachodnim, aż do wysokości 2500 m n.p.m., gdzie kończy się, docierając do szlaku niebieskiego.

♦ **Czerwony szlak: przełęcz Acunta – grzbiet Chidotani – Chonischala – Muco – Szatili – Kistani (40 km)**

Szlak ten prowadzi popularną trasą z Tuszetii do Muco i Szatili, najciekawszych z rozsianych po Chewsuretii historycznych wsi-twierdz.

Z przełęczy Acunta (3519 m) szlak biegnie stromą serpentyną po zboczu z łupkowych skał, schodząc do wysokości ok. 3000 m., do małego strumienia Charochiskali. Stamtąd prowadzi na zachód, wchodząc na zbocze grzbietu Chidotani. Przez kilka kilometrów podąża wzdłuż grzbietu, docierając do małego wypłaszczenia na wysokości ok. 2500 m n.p.m. Tam czerwony szlak styka się ze szlakiem czarnym. Stąd rozpoczyna się też zejście z grzbietu Chidotani – dalej czerwonym szlakiem na północ lub czarnym na północny zachód. Szlak czerwony prowadzi przez las w kierunku północnym, nad brzeg strumienia Choniskali. Dalej drogą gruntową, wzdłuż strumienia, prowadzi na północ, przez osadę Chonischala i dociera do miejsca, w którym strumień łączy się z rzeką Andaki. Tam znajduje się posterunek policji granicznej, gdzie należy okazać paszporty.

Kontynuując marsz w kierunku północnym po ok. 1 km docieramy do wsi Muco, z imponującym kompleksem kamiennych wież. Jest to jeden z największych zabytków chewurskiej architektury. Zamieszkała do początków XX w. twierdza jest dziś



Pasma Chidotali i dolina potoku Choniskali

opuszczona, ale w okolicznych domostwach żyją nieliczne rodziny. Warto poświęcić godzinę na zejście ze szlaku, by zwiedzić twierdzę, okoliczne cmentarzyska i kamienne ołtarze.

10 km na północ od Muco, blisko granicy z Czechenią, strumień Andaki zbiega się z rzeką Argun. W pobliżu tego miejsca znajdują się grobowce Anatori – pozostałości po wsi, której mieszkańcy wymarli w XIX w. podczas epidemii. Szlak skręca w tym miejscu na południowy-zachód, wchodząc do doliny Argunu. Mija charakterystyczne, szarobłękitne formacje skalne na północnym brzegu Argunu i po 2 km dociera do Szatili – największej i najlepiej zachowanej wsi Północnej Chewsuretii.

Szatilski kompleks kilkudziesięciu kamiennych wież został zbudowany nad brzegiem Argunu jeszcze w średniowieczu. Wieże tworzą jednolitą całość, są połączone systemem tarasów, przejść, drewnianych schodków, tak że można przemieszczać się z jednego budynku do drugiego bez wychodzenia na zewnątrz. Jedyna ścieżka prowadząca do wsi wchodzi w środek tego skalnego labiryntu. Dziś wieże służą jedynie jako miejsca kwaterunku turystów, bo tubylcy mieszkają w domach tzw. nowego Szatili, ulokowanego tuż za historyczną twierdzą. Jako jedyna miejscowość w Północnej Chewsuretii Szatili posiada relatywnie dużą liczbę mieszkańców (ok. 100 osób w sezonie letnim). Mała elektrownia wodna zapewnia tu prąd, jest też zasięg telefonii komórkowej Magti, można kupić artykuły pierwszej potrzeby. Przynajmniej dwa razy w tygodniu kursuje marszrutka do Tbilisi, można też wynająć jeepa, który dowiezie nas przez przełęcz Datwisdzwari do lepiej skomunikowanych miejscowości.

Czerwony szlak z Szatili biegnie w kierunku południowo-zachodnim wzdłuż głównej drogi, docierając po 15 km do pozostałości wsi Kistani. Na zachód od drogi widać dwie wieże oraz ruiny większego kompleksu, będące pozostałościami po ludnej niegdyś wsi.

♦ Czarny szlak: grzbiet Chidotani – dolina rzeki Andaki (4 km).

Czarny szlak pozwala na zejście z grzbietu Chidotani na zachód, wprost do doliny Andaki. Jest nieco trudniejszy niż szlak czerwony, ale wart odwiedzin, ponieważ skraca drogę do osady Ardoti, zbudowaną z zabytkowych, kamiennych wież. Ponadto



czarny szlak jest skrótem dla tych, którzy z okolic Acunty chcą iść do Pszawii lub środkowej Chewsuretii.

Oprócz oznakowanych w 2012 r. trzystu kilometrów szlaków góry Chewsuretii oferują też wiele innych interesujących tras, m.in.: planowany czerwony szlak z doliny Asy na przełęcz Kalotana (2978 m) oraz dalej na wschód do Kistani (26 km) główną granią Kaukazu. Trasa ta łączy oznakowane już dwa fragmenty czerwonego szlaku w całość pozwalającą przejść całą Chewsuretię ze wschodu na zachód. Inna planowana trasa to przedłużenie zielonego szlaku ze wsi Atabe w środkowej Chewsuretii na północ. Główną granią Kaukazu w dolinę Tanie, z wysokogórskim jeziorem o tej samej nazwie, a stamtąd przez przełęcz Isartsgele (3486 m) do Szatili. Popularna jest też trasa prowadząca ze wsi Roszka na północ do doliny Archoti przez przełęcz Archotisgele (2968 m).

Redakcja:

TOMASZ GOŁĄBEK, AGNIESZKA JURCZYŃSKA-KŁOSOK, BESSA KARTLE-
LISZWILI, PRZEMYSŁAW NOCUŃ, MAGDALENA NOWAKOWSKA, CI-
SANA PAICZADZE

Tłumaczenia:

DOMINIK CAGARA, GIORGI KOMOSZWILI, MICHAŁ MANTIDZE, MAG-
DALENA NOWAKOWSKA

Autorzy fotografii (podano numery stron)

LUKA ADIKASZWILI: 115, 116

AMIRAN ARABULI: 74, 78–80, 81A, 90, 94B

MACIEJ CHRZANOWSKI: 87, 131, 139, 148, 149, 150

ZURAB CZINCZARAULI: 9, 136, 155

KATARZYNA DZIADUR: 135

ARCZIL KIKODZE: tył i wewnątrz okładki, 1, 8, 69, 72, 73, 83, 84, 87,
88, 96, 99A, 103-108, 112, 113, 121, 124, 128, 134, 151, 157

ORNELA KRÓL: 5, 13, 19, 25, 28, 31, 41, 46, 47

GIA LAPAURI: 159

GIORG RADŻEBASZWILI: 127, 130

SZAMIL SZETEKARI: 117, 118, 122, 126

PAATA WARDANASZWILI: strona tytułowa, skrzydło przednie, 10,
12, 16, 17, 18, 20, 21, 24, 26, 30, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 48–68,
70, 77, 81B, 83A, 85, 89, 91, 93, 94A, 95, 97, 99B, 101, 102, 109,
111, 114, 115, 120, 123, 142, 146

ANNA WARMIŃSKA: 11, 29

© Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK

OFICyna WYDAWNICZA „WIERCHY”
CENTRALNEGO OŚRODKA TURYSTYKI GÓRSKIEJ PTTK
31-010 KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 6
www.cotg.pttk.pl